Tygodnik ciechanowski

nr 35

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁONSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.tc.ciechanow.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 35** (2122) **25 SIERPNIA 2020 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 **cena** 3 zł W TYM 5% VAT

Po koncercie Kasi Kowalskiej w Ciechanowie

Kara podtrzymana, ratusz się odwołał

Mazowiecki Wojewódzki Inspektor Sanitarny utrzymał w mocy decyzję o karze 30 tys. zł, którą na Urząd Miasta Ciechanowa nałożył w maju miejscowy sanepid z powodu organizacji cyklu imprez „Koncertowanie pod blokami".

Nie spodziewaliśmy się innej reakcji wojewódzkiego sanepidu. Żałujemy jednak, że przez ponad 3 miesiące blokowano nam możliwość zaskarżenia decyzji do sądu administracyjnego, gdyż odwołanie rozpatrywano nie 30 dni, jak przewiduje to kodeks postępowania administracyjnego, ale ponad 100 dni - napisała w oświadczeniu rzeczniczka ciechanowskiego Urzędu Miasta Paulina Rybczyńska.

Urząd Miasta Ciechanowa zaskarżył już decyzję Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. RN

Czytaj na str. 5

Wyznania emerytowanej urzędniczki

Rozmowa z Zenoną Babicz, emerytowaną sekretarz miasta i gminy Glinojeck

*** Pod koniec lipca przeszła pani na emeryturę. Po przeszło 44 latach pracy w Urzędzie Gminy. Co pani czuła ? Satysfakcję? Ulgę? A może żal?**

- Ulga i żal zawsze chodzą parami. Przede wszystkim jednak czuję satysfakcję. Moje 44 lata przepracowałam sumiennie. Kochałam swoją pracę i jestem z niej dumna. Zawsze chciałam pracować z ludźmi i dla ludzi. Moja praca dawała mi radość i satysfakcję. Myślę, że moje środowisko ocenia moją pracę pozytywnie. Wielu ludziom pomogłam, podpowiedziałam im co mają zrobić, żeby załatwiać różne sprawy. A jeśli zawiodłam czyjeś zaufanie i sprawy potoczyły się niepomyślnie dla petenta, to z całego serca przepraszam. Ale zapewniam, że nie miałam złych intencji. **KK**

Czytaj na str. 11

Życie jest darem

On nie spodziewał się, że dożyje 84 lat. Kilka razy otarł się o śmierć i za każdym razem mocniej ceni życie. I swoje, i małżeńskie, i rodzinne. Ona, młodsza od męża o 6 lat, przeszła ciężką chorobę i również szanuje życie. Gdy świętowali złote gody, pomyśleli, że, jak Bóg da, będą świętować i 60-lecie małżeństwa. **Klotylda i Roman Tomaszewscy** z Olszewki (gm. Sońsk, powiat ciechanowski) obchodzili w gronie dzieci, wnuków i prawnuków diamentowe gody. **IK**

Czytaj na str. 10

Ciechanowski szpital

Ratownik stracił pracę po 20 latach

Bogdan Kłoszewski, ratownik medyczny, został zwolniony po 20 latach pracy w ciechanowskim pogotowiu. Opowiada, że dlatego, iż zszedł pół godziny wcześniej z dyżuru.

- Pracujemy w różnych miejscach, dlatego mamy tak ustalone z kolegami, że schodzimy nieco wcześniej, a oni nas w tym czasie zastępują. Innym razem my zastępujemy ich. Takie sytuacje miały miejsce nie raz – wyznaje.

W jego obronie stanęły trzy związki zawodowe. Sprawa będzie miała finał w sądzie. Dyrekcja placówki uważa, że samowolne skrócenie dyżuru, bez wiedzy i zgody przełożonego, w pogotowiu ratunkowym – wbrew pozorom – nie jest błahym przewinieniem. **RN**

Czytaj na str. 5

R E K L A M A

Prywatny Dom Opieki „ZELKI"

zaprasza

osoby starsze na pobyt stały i czasowy

Zelki Dąbrowe 18, gm. Karniewo
tel. 29 760 07 99, 507 942 663

FC-1617

R E K L A M A

Sprzedam halę 3700 m²

w Ciechanowie

tel. 502 278 660

FCP-498

Wsi spokojna, wsi wesoła…

...pisał przed wiekami Jan Kochanowski. A jak wygląda polska wieś Anno Domini 2020? Opisuje to raport przygotowany przez specjalistów na zlecenie Fundacji na rzecz Polskiego Rolnictwa. Autorzy odpowiadają m.in. na pytania: co się dzieje na wsi i jak zmienia się sytuacja w naszym rolnictwie, jak członkostwo w UE zmieniło polską wieś, jakie są wybory polityczne mieszkańców wsi?

My zaś o zmiany dokonujące się na wsi i jej teraźniejszy obraz zapytaliśmy naszych czytelników.

- Teraz praca jest zmechanizowana. Dawniej było o wiele ciężej. Gdy wyszłam za mąż, wodę trzeba było czerpać ze studni, a teraz doprowadza ją wodociąg a w oborze są automatyczne poidła. Bycie kobietą na wsi nie jest łatwe, ale przy odrobinie chęci można wygospodarować czas na inne zajęcia, w także na pracę społeczną – mówi **Renata Krupińska** – przewodnicząca KGW „Czarownice" w Bądkowie.

Czytaj na str. 8-9

ISSN 0239-6807

eprasa.pl 34082b7822

W stulecie walk pod Sarnową Górą

Tegoroczne obchody 100-lecia walk pod Sarnową Górą w 1920 roku rozpoczęły się mszą św., której przewodniczył ks. inf. Wojciech Góralski. Delegacje władz lokalnych i państwowych uczestniczyły w odsłonięciu i poświęceniu tablic z nazwiskami poległych w potyczkach polsko-bolszewickich. Obchody uświetniła asysta wojskowa. Niby wszystko odbyło się jak należy, gdyby nie jeden istotny szczegół.

Zorganizowana 16 sierpnia uroczystość została objęta patronatem ministra obrony narodowej. Minister nie pojawił się. Wyjątkowo nie był także obecny poseł Maciej Wąsik, obecnie sekretarz stanu w MSWiA, z którego inicjatywy Szkoła Podstawowa w Bądkowie nosi imię żołnierzy walczących pod Sarnową Górą w 1920 roku.

Minister miał prawo nie być w Sarnowej Górze, bo na Mazowszu jest wiele miejsc, gdzie toczyły się o wiele bardziej krwawsze walki niż w gminie Sońsk. Przedstawiciel rządu przysłał okazały wieniec, a w jego imieniu list odczytał radny wojewódzki Artur Czapliński. Byli za to m.in. posłowie Anna Cicholska i Arkadiusz Iwaniak, starosta ciechanowski Joanna Potocka-Rak, a także inni zaproszeni goście, liczne poczty sztandarowe i wojskowa asysta.

Obok stojącego od kilkunastu lat pomnika w Sarnowej Górze w ostatnich dniach wmurowano dwie tablice z ponad 80 nazwiskami poległych żołnierzy. Ponadto na pomniku umieszczona została tabliczka przekazana przez prezydenta RP Andrzeja Dudę w ramach ogólnopolskich obchodów rocznicy "Cudu nad Wisłą". Tę ostatnią otrzymało wiele samorządów z północnego Mazowsza – z miejscowości, gdzie rozgrywały się walki w 1920 roku.

Od początku pomysł wmurowania tablic z nazwiskami poległych budził obawy związane z jego realizacją. W Sarnowej Górze pojawiło się na nich ponad 80 nazwisk, a tymczasem z przedwojennej „Listy strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918-1920" wynika, że bezpośrednio w tej miejscowości zginęło tylko 4 żołnierzy. Pozostałe nazwiska umieszczone współcześnie na tablicach to polegli z Ojrzenia, Sońska i innych okolicznych miejscowości.

Walki w 1920 roku toczyły się bardzo dynamicznie, co nie powinno być dla nikogo zaskoczeniem. Nie było czasu na spisywanie nazwisk poległych, a gdy to zrobiono, nie ustrzeżono się błędów. Mieli tego świadomość autorzy przedwojennego zestawienia poległych żołnierzy, którzy lojalnie o tym uprzedzili we wstępie do „Listy strat Wojska Polskiego".

Z tego powodu postawienie tablic, przy braku innych źródłowych dokumentów, było zadaniem obarczonym sporym ryzykiem. Aż tylu żołnierzy nie poległo pod Sarnową Górą. Nazwa tej bitwy ma zresztą umowne znaczenie, podobnie jak wybrane miejsce na pomnik, który ją upamiętnia. Równie dobrze mógłby on stanąć np. w Ojrzeniu, gdzie znacznie więcej naszych rodaków przelało krew za ojczyznę.

Część nazwisk, które umieszczono na tablicach w Sarnowej Górze, pokrywa się... z nazwiskami poległych umieszczonymi na tablicach na cmentarzu w Sochocinie (zamieszczamy odrębną relację z tej uroczystości), co należy uznać za „wpadkę". Przecież żołnierze ci nie mogli jednocześnie zginąć w obu miejscach. Najwyraźniej zabrakło współpracy między pomysłodawcami umieszczenia tablic w obu tych miejscowościach.

Wokół samych walk w Sarnowej Górze także narosło mnóstwo mitów, do czego przyczyniają się także przedstawiciele władz, goszczący na obchodach w tej miejscowości, a nawet Wikipedia, z której ochoczo korzysta nie tylko najmłodsze pokolenie. W wielu publikacjach można przeczytać, że bitwa pod Sarnową Górą była jedną z najkrwawszych bitew na Mazowszu, co nie jest prawdą. Duże zamieszanie wywołuje zwłaszcza podanie, że „straty" naszych wojsk w tej części północnego Mazowsza sięgnęły w sierpniu 1920 roku 910 zabitych i rannych. W publicznych wypowiedziach często pomija się rannych, podczas gdy w rzeczywistości to głównie ich policzono w tym zestawieniu.

Ze względu na zagrożenie epidemiologiczne, w tym roku zrezygnowano ze zorganizowania inscenizacji walk. Może i dobrze, bo towarzyszące im opowieści także zwykle dalekie były od prawdy historycznej. **RN**

FOT. ROMAN NADAJ

Obok pomnika w Sarnowej Górze wmurowano tablice z ponad 80 nazwiskami poległych żołnierzy

Powiat makowski

Dwa wypadki na DK 60

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w poniedziałek po godzinie 23.00 na drodze krajowej Maków Maz. – Różan, w okolicy Czerwonki. Jak wynika ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy policji, kierujący mazdą 48-latek z powiatu makowskiego zahaczył o lewy bok przyczepy ciągnika rolniczego, który znajdował się na tzw. lewoskręcie skrzyżowania. Kierowca mazdy następnie zjechał na prawe pobocze i uderzył w drzewa. Poniósł śmierć na miejscu. Policjanci pod nadzorem prokuratora wyjaśniają okoliczności wypadku.

Do groźnie wyglądającego zdarzenia na tej samej drodze doszło również we wtorek ok. godziny 17.30. Tym razem w Załuziu. Według ustaleń funkcjonariuszy 57-latek z powiatu makowskiego kierujący koparko-ładowarką, skręcając w lewo, zajechał drogę pojazdowi ciężarowemu, który był w trakcie wyprzedzania. Doszło do zderzenia. Kierowcy z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala.

Policja apeluje do kierowców o rozsądek.

rj

Powiat ciechanowski

Motocyklista nie przeżył wypadku

W środę, 19 sieprnia, na drodze krajowej nr 60 w Ujazdówku z nieustalonych przyczyn 36-letni motocyklista, jadący wieczorem od strony Gumowa w stronę Ciechanowa motocyklem marki Kawasaki, wypadł z drogi i zaczął koziołkować po poboczu. Świadek zdarzenia nie widział przyczyny, tylko skutek wypadku. Motocykliście towarzyszył jeszcze jeden motocyklista (na innej maszynie).

Poszkodowanemu pobrano próbki krwi do badań. Został przetransportowany do szpitala w Ciechanowie. Tam lekarze określili jego stan jako ciężki. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że 36-latek zmarł w niedzielę rano w szpitalu w Warszawie.

Okoliczności zdarzenia wyjaśniają funkcjonariusze z KPP w Ciechanowie.

Kuj

Pijany ojciec przewoził dzieci

We wtorek, 18 sierpnia, ok. godz. 18.15, policjanci z posterunku w Sońsku otrzymali od anonimowej osoby wiadomość, że na pograniczu gmin Gołymin i Sońsk porusza się opel, którego kierowca najprawdopodobniej jest pijany.

Wysłany we wskazane miejsce policyjny patrol potwierdził informację. Opel został zatrzymany w Ciemniewie (gmina Sońsk). 47-letni kierowca auta miał w organizmie 2,5 promila alkoholu. Po sprawdzeniu w policyjnych bazach danych okazało się, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. W dodatku wiózł dwoje swoich dzieci (w wieku 10 i 12 lat).

Za swoje skrajnie nieodpowiedzialne zachowanie 47-latek stanie przed sądem.

Gasił rżysko, spalił samochód

W piątek, 14 sierpnia, ok. godz. 17.30, w Lekowie (gm. Regimin), zapaliło się półhektarowe rżysko.

Właściciel pola, widząc ogień, postanowił ugasić go samodzielnie używając do tego celu zwykłej gaśnicy. Aby zrobić to jak najszybciej, podjechał do ognia samochodem - oplem corsą. Akcja zakończyła się całkowitą klęską. Strażak amator nie tylko nie ugasił rżyska, ale też spalił samochód, który zaparkował blisko ognia. Jak się okazało, zbyt blisko, ponieważ pełzające po ziemi języki ognia po jakimś czasie dopadły auto i strawiły w nim wszystko co było do strawienia.

Palące się rżysko i samochód ugasili dopiero dysponujący odpowiednim sprzętem strażacy z Ciechanowa i okolicznych jednostek OSP.

Z pomocą strażakom przyszedł jeden z rolników mających w sąsiedztwie pole, który ciągnikiem z przyczepionym pługiem oborał palące się rżyska tworząc wokół niego niepalny pas ziemi.

Strażacka akcja trwała godzinę. Wzięło w niej udział pięć strażackich zastępów: dwa z jednostki ratowniczo-gaśniczej w Ciechanowie i trzy z OSP.

KK

Dożynki w Czerwińsku

Piękna uroczystość, ale gdzie maseczki?

Jak co roku, 15 sierpnia w Czerwińsku w dzień Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny odbyły się dożynki dekanalne. Uroczystościom przewodniczył dziekan dekanatu wyszogrodzkiego Janusz Mackiewicz, który wraz z proboszczami parafii dekanatu odprawił uroczystą mszę świętą. Tym razem uroczystość wzbudziła kontrowersje.

W trakcie tegorocznych uroczystości dekanatu wyszogrodzkiego o poświęcenie wieńców prosili dziekana starostowie dożynek. Funkcję tę pełnili: burmistrz miasta i gminy Czerwińsk Marcin Gortat wraz z Dorotą Fotek. Przekazali oni na ręce dziekana bochen pięknie wypieczonego chleba powstałego z tegorocznych zbóż, który jest niepowtarzalnym i podstawowym darem oraz finalnym produktem ludzkiej pracowitości.

Dożynki to przede wszystkim święto plonów, a wyrazem tego były piękne wieńce przygotowane przez mieszkańców i parafian z Sielca, Strzembowa, Bitkowic, Niździna, Rębowa, Garwolewa,

Drwał, Żukowa, Radzikowa i Starego Arciszewa. Wieniec nieśli także przedstawiciele „Vistula Bank Spółdzielczy".

Część samorządów ze względu na zagrożenie koronawirusem zrezygnowała w tym roku z organizacji dożynek. Czerwińsk tego nie zrobił. Gdy miejscowy samorząd udostępnił na swoim portalu społecznościowym zdjęcia z tej uroczystości, zaczęto komentować fakt, że uczestnicy nie posiadali maseczek. Jedni uznali, że nie są one potrzebne, skoro impreza odbywała się na świeżym powietrzu. Inni byli zdania, że skoro nie był zachowywany dystans wynoszący 1,5 metra od uczestników, to powinni oni mieć na twarzy maseczki.

Ja bardzo poważnie traktuję informację o chorobie. Codziennie liczba zachorowań jest trzycyfrowa. Trzeba myśleć o innych, skoro jest nakaz noszenia maseczek, zalecenie trzymania dystansu i o tym wszystkim mówią profesorowie medycyny, to w to wierzę. Wybierałam się do Czerwińska na uroczystości, ale patrząc na zdjęcia, cieszę się, że nie pojechałam. Choć uroczystość, jak co roku była piękna – komentowała jedna z mieszkanek.

- Jaka epidemia, takie maseczki. Ci ludzie dbają o zdrowie, nie zasłaniając twarzy szmatami aby nie nabawić się groźniejszych chorób układu oddechowego niż covid – odpowiadała inna uczestniczka dyskusji, zauważając, że mimo wzrostu takich przypadków, zachorowań na naszym terenie wciąż jest mało.

RN

FOT. UMIG W CZERWIŃSKU

Tegoroczna uroczystość wzbudziła kontrowersje

Powiat płoński

Paliła się stodoła

20 sierpnia przed południem w Drozdowie, w gminie Raciąż, strażacy wezwani zostali do pożaru rżyska. Ogień objął także część murowanej stodoły, krytej eternitem. Straty oszacowano na około 20 tys. zł. Jako przyczynę strażacy podali zaprószenie ognia. Z pożarem 6 zastępów walczyło ponad 1,5 godziny.

Citroen uderzył w łosia

22 sierpnia po godz. 18.00 w Pólce Raciąż łoś wtargnął na jezdnię i uderzył w niego osobowy citroen C4. Zwierzę nie przeżyło. Kierowcy z powiatu płońskiego nic poważnego się nie stało. Auto wymaga naprawy.

Uciekło stado krów

23 sierpnia o godz. 22.00 w Niewikli, w gminie Sochocin, stado krów liczące około 80 sztuk uciekło z pastwiska przez uszkodzone ogrodzenie. 40 sztuk udało się szybko zapędzić do zagrody. Pozostałe trzy zastępy straży pożarnej poszukiwały przez 2,5 godziny. Całe stado udało się odszukać. To nie pierwsze wezwanie do tego gospodarstwa. Rok temu krowa weszła na dach jednego z zabudowań i trzeba ją było stamtąd ściągnąć.

Pożar naczepy

23 sierpnia przed godz. 23.00 strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze naczepy ciężarówki w Ćwiklinku, w gminie Płońsk. Do zdarzenia doszło na drodze krajowej nr 7. Przyczyną pojawienia się pożaru było zablokowanie się hamulców, od czego zapaliły się koła. Kierowcy z gminy Wieczfnia udało się wcześniej odpiąć ciągnik siodłowy i odjechać nim. Straty oszacowano na około 60 tys. zł. Z pożarem cztery zastępy walczyły ponad 2 godziny.

rom

eprasa.pl 34082b7822

Sprawy w urzędzie?

Wizyta w salonie urody?

Zakupy w galerii handlowej?

Film w kinie?

pamiętaj, zasłaniaj usta i nos

gov.pl/koronawirus

KPRM
KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW

eprasa.pl 34082b7822

Gdy zadzwoni taki telefon...

Na celowniku tych przestępców są najczęściej starsze, samotne osoby, posiadające telefony stacjonarne. Jak wiadomo takie połączenia mają jeszcze osoby wcześniej urodzone, które nie chcą lub nie mogą przestawić się na aparaty komórkowe (lub posiadają takie, i takie).

ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Przestępcy wybierają swoje ofiary ze spisów telefonicznych (internetowych lub książek abonentów) kierując się wskazówką, m.in imionami, starszymi „niemodnymi", które były popularne kilkadziesiąt lat temu. Niewykluczone też, że wcześniej ktoś te osoby obserwuje, zbiera o nich dane.

Wielokrotnie na łamach „TC" opisywaliśmy takie przypadki, które kończą się wyłudzeniem pokaźnych sum pieniędzy. A oto historie z ostatnich dni...

Bieżunianka przechytrzyła oszustów

65-letnia mieszkanka Bieżunia nie dała się nabrać na próbą wyłudzenia pieniędzy. Odbierając telefon udawała, że wierzy złodziejom. W trakcie rozmowy poprosiła męża o kontakt z policją. Dzięki niej udało się ująć kurierów, którzy świadomie lub nie, współpracowali z szajką okradającą łatwowiernych seniorów.

W poniedziałek (17 sierpnia br.) po południu do mieszkańców z pow. żuromińskiego dzwoniły telefony, w których informowano odbiorców, że ich dzieci (wnuki) pilnie potrzebują pomocy finansowej. Najpierw była informacja, że zdarzył się wypadek drogowy i aby uniknąć kary, muszą zapłacić określoną sumę pieniędzy (zwykle kilka tys. zł).

Na szczęście żaden z odbierających taki telefon nie dał się nabrać na wymyśloną historię. Rozłączali się szybko i informowali policję, że ktoś próbował wyłudzić od nich pieniądze.

Taki telefon odebrała również pani z Bieżunia. Kobieta szybko zorientowała się, z kim ma do czynienia. Zachowała zimną krew i kontynuowała rozmowę. Dała znak mężowi, który w tym czasie z drugiego telefonu połączył się z numerem alarmowym. W porozumieniu z (prawdziwą!) policją, dzielna kobieta umówiła się w ustalonym miejscu ze złodziejami na odbiór paczki z pieniędzmi.

Kiedy kurierzy przybyli po przesyłkę na miejscu czekała już na nich policja z kajdankami.

31-letni mężczyzna i 23-letnia kobieta, mieszkańcy pow. płockiego zostali zatrzymani i osadzeni w policyjnym areszcie w związku z próbą oszustwa. Jak udało się ustalić „TC", mężczyzna jest ...strażakiem PSP. Czy osoby te wiedziały w czym uczestniczą? To wykaże policyjne śledztwo.

Seniorka, która przechytrzyła oszustów uczęszczała na zajęcia profilaktyczne prowadzone przez żuromińskich policjantów, gdzie została przygotowana na wypadek takiej sytuacji. Jak widać, praca policjantów nie poszła na marne. Z 65-letniej mieszkanki gm. Bieżuń inni seniorzy mogą brać przykład.

Z informacji udostępnionych przez żuromińską komendę wynika, że w powiecie próbowano oszukać w tym samym czasie 5 osób, a przynajmniej tyle zgłosiło próbę wyłudzenia.

Raciążanka dała się nabrać

Tego samego dnia również na terenie powiatu płońskiego grasowali telefoniczni oszuści. Policja zanotowała kilka prób wyłudzenia pieniędzy. Niestety jedna starsza mieszkanka Raciąża padła ofiarą oszustów i straciła swoje oszczędności.

W tym dniu telefony dzwoniły do sześciorga mieszkańców Raciąża. Wszystkie rozmowy miały podobny przebieg. Rozmówcy „z tamtej strony" podawali się za członków rodziny i twierdzili, że potrzebują pilnie pomocy, gdyż spowodowali wypadek drogowy, w którym ktoś zginął. By nie trafić do więzienia potrzebowali natychmiast pieniędzy. Oczywiście o całej sytuacji nikt więcej nie mógł wiedzieć.

Dla uwiarygodnienia tej historii oszust przekazywał słuchawkę innej osobie, podającej się za policjanta, która potwierdzała, że doszło do wypadku i próbowała dodatkowo nakłaniać do jak najszybszego przekazania pieniędzy.

Pięcioro raciążan nie dało się nabrać, zakończyło rozmowy i poinformowało policję. Niestety jedną osobę, 77 -letnią kobietę, oszustom udało się przekonać. Seniorka myślała, że rozmawiała ze swoją córką. Chcąc jej pomóc, zgodnie z instrukcją zapakowała oszczędności do pudełka, kilkanaście tysięcy złotych, i zakleiła taśmą, a następnie przekazała „kurierowi" przysłanemu przez oszustów. Dopiero gdy zadzwoniła do swoich bliskich zorientowała się, że to oszustwo.

Płońszczanka oszukana i okradziona

Dwa dni później płońska komenda otrzymała jeszcze jedno zgłoszenie o przestępstwie, tym razem od 80-letniej mieszkanki miasta. Do drzwi mieszkania starszej pani zapukał mężczyzna podający się prawdopodobnie za pracownika spółdzielni. Twierdził, że ma sprawdzić szczelność i drożność instalacji wodno-kanalizacyjnej.

Kobieta wpuściła go do swojego domu i razem z nim weszła do łazienki. Mężczyzna poprosił by trzymała słuchawkę od prysznica i odkręciła wodę, a sam sprawdzał odpływ. Po wyjściu mężczyzny z mieszkania kobieta się, że z szuflady mebli zginęły jej pieniądze.

To zdarzenie związane jest prawdopodobnie z sytuacją jaka miała miejsce dzień wcześniej. Otóż – starsza pani kupiła od młodej kobiety, która przyszła do jej mieszkania komplet sztućców. Zapłaciła za nie bardzo drogo, bo aż kilka tysięcy złotych (!). Sprzedająca widziała, skąd seniorka wyjmuje pieniądze...

Policja apeluje do wszystkich osób, aby zachowali więcej ostrożności i czujności w kontaktach z obcymi. W przypadku gdy ktoś podaje się za członka rodziny lub prosi o przekazanie pieniędzy przez pośredników, należy każdorazowo najpierw zweryfikować te informacje i skontaktować się z bliskimi.

Do kontaktu należy wykorzystywać wyłącznie posiadane przez siebie numery telefonów, a nie numery podane przez osobę dzwoniącą. W sytuacjach budzących wątpliwość i uzasadniających podejrzenie oszustwa należy natychmiast powiadomić najbliższą jednostkę policji lub dzwonić na numer alarmowy 112.

Prawdziwi policjanci nigdy nie proszą o przekazanie pieniędzy i nie informują osób postronnych o planowanych akcjach. Policja apeluje zwłaszcza do młodych ludzi, żeby ostrzegli swoich rodziców i dziadków o tym, że są osoby, które mogą wykorzystać ich dobre serce. Warto też zachęcić ich, żeby założyli sobie konto w banku i nie trzymali wszystkich oszczędności w domu, bo w ten sposób narażają się także na kradzieże.

Kuj, RN,(R)

Zastawiła pułapkę na oszustów

Bieżunianka Krystyna Zajdzińska zrelacjonowała nam szczegółowy przebieg poniedziałkowych wydarzeń. Zdążyła wrócić z ogrodu do domu, było po godz.13, kiedy usłyszała dźwięk telefonu stacjonarnego.

- Usłyszałam w telefonie, że dzwoni córka i mówi: „Mamo dzwonię, bo miałam wypadek, potrąciłam na pasach kobietę 62-letnią. Śmiertelnie. I więzienie mi grozi. Mamo! Mamo ratuj mnie!". Więc zapytałam: „Gdzie ty jesteś?". „Mamo na komendzie" powiedziała mi – relacjonuje metody oszustów pani Krystyna. Kobieta najpierw była bardzo roztrzęsiona telefonem, ponieważ przez chwilę wierzyła, że jej córka naprawdę miała wypadek. Aż przez chwilę odebrało jej mowę. Jednak z każdym kolejnym słowem, które słyszała w słuchawce, utwierdzała się w przekonaniu, że coś tu jest nie tak, jak być powinno.

- W międzyczasie rzekoma córka przekazała słuchawkę innej osobie. Ta przedstawiła się, że jest z komendy, Nowakowska. Mówi, że córka jest u nich. Mówi też, że może się uda z prokuratorem – wspomina Krystyna Zajdzińska, po czym dodaje: – Tak mnie to zdziwiło! To, że ona użyła słowa prokurator.

Od tego momentu pani Krystynie opadają emocje i zaczyna wsłuchiwać się uważnie w to, co mówi do niej osoba po drugiej stronie słuchawki. Cała sytuacja wydaje jej się dziwna, dlatego podchodzi do męża i niemal na migi tłumaczy mu, żeby zadzwonił z drugiego telefonu do córki. Okazuje się, że ich dziecku nic nie jest i nie wie o całej sytuacji. Wtedy małżeństwo utwierdza się w przekonaniu, że ma do czynienia z oszustami. Mąż, na prośbę pani Krystyny zadzwonił na numer alarmowy. Po chwili w ich domu był policjant z KPP w Żurominie. Porozumiewał się z seniorką pisemnie, żeby zwabić oszustów w pułapkę. A ci byli nieustępliwi. Próbowali wyłudzić od kobiety co się da, nawet obrączkę.

FOT. KUJ

Krystyna Zajdzińska nie dała się nabrać oszustom

- Najpierw powiedziałam, że mam tysiąc złotych, ale mówię „Da pani mi jeszcze raz córkę", żeby na zwłokę to było – relacjonuje przebieg rozmowy pani Krystyna.

- Mówię „Córciu, wiesz o tym, że ja nieba bym ci uchyliła i co będę mogła, to ja wszystko zbiorę", ale wiedziałam już, że to jest ściema - opowiada Krystyna Zajdzińska, jak „wpuściła w maliny" oszustów.

Złodzieje zaczęli coś podejrzewać, ale kobieta nie dała się zapędzić w kozi róg. Na pytanie, czy ktoś jest w domu, pani Krystyna zataiła obecność męża. Oszuści pytali też, czy kobieta ma tylko jeden telefon. I w tym wypadku kobiecie udało się wybrnąć zaprzeczeniem. Kazano jej przygotować gotówkę i kosztowności. Uzbierało się tego prawie 10 tys. zł, plus dolary i biżuteria. To zwabiło oszustów do domu państwa Zajdzińskich. Powiedzieli emerytce, że zaraz będzie u niej policyjna kurierka, sama. Tymczasem chwilę później rozbrzmiał dzwonek do drzwi, kiedy pani Krystyna wciąż rozmawiała z oszustami po drugiej stronie słuchawki.

- Otwieram drzwi, zaskoczona, aż mnie zatkało, patrzę, miała być sama jedna pani, a tu jest młody facet i młoda facetka! Wysocy tacy, aż się przestraszyłam. Ale zaraz zza mnie wyszedł pan i krzyknął „Policja!" - relacjonuje, jak się okazuje, bardzo dynamiczny przebieg wydarzeń pani Krystyna.

Kuj

eprasa.pl 34082b7822

Po koncercie Kasi Kowalskiej w Ciechanowie

Inspektor Sanitarny w Ciechanowie nałożył na miejscowy ratusz karę 30 tys. zł. Decyzję podjął 5 maja, po trzech dniach od koncertu. Powodem było nieprzestrzeganie zakazu organizowania zgromadzeń w czasie epidemii koronawirusa poprzez organizację cyklu wydarzeń muzycznych „Koncertowanie pod blokami"

Kara podtrzymana, ratusz się odwołał

Mazowiecki Wojewódzki Inspektor Sanitarny utrzymał w mocy decyzję o karze 30 tys. zł, którą na Urząd Miasta Ciechanowa nałożył w maju miejscowy Sanepid z powodu organizacji cyklu imprez „Koncertowanie pod blokami".

- Nie spodziewaliśmy się innej reakcji wojewódzkiego sanepidu. Żałujemy jednak, że przez ponad 3 miesiące blokowano nam możliwość zaskarżenia decyzji do sądu administracyjnego, gdyż odwołanie rozpatrywano nie 30 dni, jak przewiduje to kodeks postępowania administracyjnego, ale ponad 100 dni - napisała w oświadczeniu rzeczniczka ciechanowskiego Urzędu Miasta Paulina Rybczyńska.

Przypomnijmy. Inspektor Sanitarny w Ciechanowie nałożył na miejscowy ratusz karę 30 tys. zł. Decyzję podjął 5 maja, po trzech dniach od koncertu. Powodem było nieprzestrzeganie zakazu organizowania zgromadzeń w czasie epidemii koronawirusa poprzez organizację cyklu wydarzeń muzycznych „Koncertowanie pod blokami".

Szefowa ciechanowskiego Sanepidu Wiesława Krawczyk informowała nas wtedy, że uprzedzała prezydenta, iż tego typu koncerty nie mogą być w tym momencie organizowane.

W odwołaniu ciechanowski Urząd Miasta wskazywał m.in. na wadliwe ustalenie, kim jest organizator tej imprezy. Zgodnie z przepisami ciechanowski ratusz zapłacił karę zaraz po jej nałożeniu. Nie oznaczało to, że się z nią zgadzał. Zgodnie z przepisami, był do tego zobowiązany, a dopiero potem mógł skorzystać z możliwości odwołania.

Mazowiecki Wojewódzki Inspektor Sanitarny utrzymując karę podkreślił, że umowy na organizację koncertu zawierane były z urzędem miasta, dlatego adresat decyzji administracyjnej był jak najbardziej właściwy.

Wymierzając karę, Sanepid argumentował, że koncert, który odbył się w Ciechanowie 2 maja zgromadził najwięcej widzów, bo około 100 osób w przestrzeni między blokami i około 50 osób przebywających na pobliskim parkingu, co stanowiło naruszenie obowiązującego wówczas zakazu organizowania jakichkolwiek zgromadzeń. Wskazywał przy tym, że organizacja kilku koncertów „mogła doprowadzić do zagrożenia zdrowia i życia wielu osób wskutek niekontrolowanego rozprzestrzeniania się wirusa SARS-CoV-2".

Paradoksalnie, zajmująca się tą samą sprawą ciechanowska prokuratura odmówiła wszczęcia w tej sprawie postępowania. Choć to dwa różne postępowania, istotne jest, jak prokuratura to uzasadniła. Swoją decyzję argumentowała tym, że zagrożenie, o którym wspomina Sanepid, było czysto teoretyczne. Z danych epidemiologicznych wynikało bowiem, że po koncercie nikt z jego uczestników nie zachorował na koronawirusa.

Warto dodać, że w Ciechanowie do dziś niewiele jest przypadków zachorowań. Według stanu na 20 sierpnia, do tej pory w powiecie ciechanowskim odnotowano zaledwie 16 przypadków zachorowania na koronawirusa, do tego przebiegających łagodnie. Nikt nie umarł z tego powodu. Nie było nawet potrzeby kierowania tych osób do szpitala. Zdecydowana większość zakażonych przeczekała ten czas w domowej izolacji. Po powiecie przasnyskim, to najmniej zachorowań w tej części Mazowsza.

Od czasu, gdy 2 maja w Ciechanowie zaśpiewała Kasia Kowalska, zorganizowano setki różnych imprez plenerowych, w tym koncertów. Emocje związane z zagrożeniem epidemiologicznym opadły. Odbyły się także wiece wyborcze kandydatów na prezydenta, na których było dużo więcej uczestników niż podczas majowego koncertu. I choć zagrożenie epidemiologiczne wciąż istnieje, tego typu imprezy przestały już budzić tak duże emocje.

Po koncercie z 2 maja rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta Ciechanów Paulina Rybczyńska tłumaczyła, że podczas wydarzenia przestrzegano zachowania wymaganej odległości 2 m od siebie, ale odległości nie były zachowane, kiedy artystka poprosiła o podejście pod scenę przebywające tam osoby, żeby zaśpiewać sto lat dla jej córki, wcześniej poważnie chorej.

Urząd Miasta od początku zarzucał Sanepidowi, że „z niezrozumiałych względów odstąpił od wymogów związanych z zapewnieniem stronie czynnego udziału w postępowaniu, co doprowadziło do niewłaściwego ustalenia stanu faktycznego w tej sprawie".

Urząd Miasta Ciechanowa zaskarżył już decyzję Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Jego rozstrzygnięcie może być bardzo ciekawe. Wcześniej rzecznik praw obywatelskich podnosił kwestię legalności prawnej tego typu decyzji. Wskazywał, że sanepidy nie miały uprawnień do tego, żeby karać mieszkańców wysokimi grzywnami za przewinienia związane z nienoszeniem maseczek czy obowiązkiem pozostania w domach.

RN

Ciechanowski szpital

Ratownik stracił pracę po 20 latach

Bogdan Kłoszewski, ratownik medyczny, został zwolniony po 20 latach pracy w ciechanowskim pogotowiu. W jego obronie stanęły trzy związki zawodowe. Sprawa będzie miała finał w sądzie. Dyrekcja placówki uważa, że samowolne skrócenie dyżuru, bez wiedzy i zgody przełożonego, w pogotowiu ratunkowym – wbrew pozorom – nie jest błahym przewinieniem.

ILUSTRACJA FOT. ROMAN NADAJ

Dyrekcja szpitala zapewnia, że rzadko dochodzi do zwolnień w pogotowiu zatrudniającym ok. 50 osób

Pewnie nie dowiedzielibyśmy się o tym, gdyby nie pewien gest ze strony zwolnionego ratownika. Postanowił on na łamach naszej gazety zamieścić ogłoszenie. To wyrazy podziękowania dla trzech związków zawodowych działających w miejscowym szpitalu – Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, Związku Zawodowego „Medicus" i Pielęgniarskiego Anestezjologicznego Związku Zawodowego.

„Dziękuję również tym wszystkim pracownikom szpitala, którzy mnie wspierają oraz wyrazili dobrą wole przywrócenia mnie do pracy" - napisał ratownik medyczny.

Szpitalom brakuje rąk do pracy. Duży problem jest zwłaszcza z obsadą lekarską. Z tego powodu placówki muszą niektóre oddziały zamykać lub czasowo zawieszać ich działalność. Nie jest to jeszcze nagminne zjawisko, ale występuje od dawna. Do tego stopnia, że Ministerstwo Zdrowia postanowiło zmienić zasady przyjmowania na studia, tak żeby więcej lekarskiego narybku opuszczało studia. Zwyczajnie brakuje ludzi do pracy. Pomysły na rozwiązanie tego problemu były różne. W każdym razie sytuacja kadrowa daleka jest od normalności.

Z obsadą ratowników medycznych też bywają trudności. Do tego stopnia, że szpitale muszą posiłkować się specjalistami z innych miast. Niejednokrotnie jeden ratownik ma etat w swoim mieście, a poza tym dyżuruje w innych miejscach. Tak jest także w przypadku Bogdana Kłoszewskiego, który pracował na etacie w Ciechanowie, a poza tym ma dyżury w pogotowiu w Mławie, w Płońsku i w Nowym Dworze Mazowieckim.

Ratownik medyczny opowiada, że został zwolniony po 20 latach pracy, dlatego że zszedł pół godziny wcześniej z dyżuru w ciechanowskim pogotowiu.

- Pracujemy w różnych miejscach, dlatego mamy tak ustalone z kolegami, że schodzimy nieco wcześniej, a oni nas w tym czasie zastępują. Innym razem my zastępujemy ich. Takie sytuacje miały miejsce nie raz – wyznaje.

Zdziwiło go, że został zwolniony. Wylicza, że upomniały się o niego trzy związki zawodowe, w sumie 180 osób. Dlatego wpadł mu do głowy pomysł, żeby im publicznie za to podziękować.

Ratownik twierdzi, że stara się podnosić swoje kwalifikacje. Zaczął studiować pielęgniarstwo. Na jego pracę nie było skarg, a przyczyn utraty stanowiska upatruje w konflikcie z kierownikiem działu pomocy doraźnej.

Nasz rozmówca wylicza, że w ciągu ostatnich 5 lat z ciechanowskiego szpitala odeszło lub zostało zwolnionych 8 ratowników medycznych, licząc jedynie tych na etacie.

- Ratownictwo medyczne także ma trudności kadrowe. Za przewinienie, którego się dopuściłem, powinienem zostać ukarany upomnieniem, co najwyżej naganą lub karą pieniężną. Na pewno nie zwolnieniem z pracy – uważa ratownik.

Zupełnie inaczej widzi tę sprawę dyrektor ciechanowskiego szpitala Andrzej Kamasa. Kierownik pogotowia czy koordynator oddziału musi pracowników dyscyplinować i czuwać nad tym, żeby dyżury odbywały się zgodnie z grafikami. Jeśli zaś zachodzi jakaś potrzeba nagłej zmiany, np. skrócenia dyżuru, powinno się to odbyć za zgodą i wiedzą przełożonego. Nie przestrzeganie tej zasady prowadziłoby do samowoli, co szczególnie w tak ważnym dziale, jak ten, mogłoby mieć poważne konsekwencje. Zwolnienia pracowników zdarzają się w pogotowiu rzadko. Częściej ktoś odchodzi, bo np. zmienia miejsce zamieszkania. To normalne, że ktoś jest rozżalony, gdy zostaje zwolniony, ale w tej sprawie szpital nie ma sobie nic do zarzucenia - wyjaśnia.

- Przyczyną podjęcia przeze mnie decyzji o zakończeniu współpracy z Bogdanem Kłoszewskim było nieakceptowalne przeze mnie jego zachowanie jako ratownika medycznego – członka Zespołu Ratownictwa Medycznego – czyli karetki pogotowia, polegające na samowolnym opuszczeniu miejsca pracy i przerwaniu dyżuru w karetce pogotowia. Oczekuję i spodziewam się, że pracownik - zwłaszcza z wieloletnim stażem - stawi się do pracy, zwłaszcza tak odpowiedzialnej jak w karetce i poinformuje swojego bezpośredniego przełożonego o nieobecności. Spodziewam się również, że dokumentacja sporządzana przez pracowników np. listy, grafiki, także przekazywane do NFZ lub innych organów nadzorujących są prawdziwe i odpowiadają rzeczywistości. Jako pracodawca oczekuję także, że to ja decyduję o kosztach działania szpitala, a nie poszczególni pracownicy według swoich prywatnych planów – twierdzi szef ciechanowskiego szpitala.

W ocenie dyrektora Kamasy, pacjenci także oczekują, że gdy zadzwonią po pomoc, to przyjedzie zespół ratownictwa w pełnym składzie i udzieli pomocy sprawnie i profesjonalnie. Narodowy Fundusz Zdrowia też spodziewa się, że skoro płaci, to umowa zawarta ze szpitalem będzie należycie realizowana.

Ratownik odpowiada, że słysząc wyjaśnienie dyrektora można wywnioskować,że karetka pojechała na wyjazd bez pełnej obstawy, co jest nieprawdą.

- Lista obecności została przeze mnie podpisana zgodnie z godzinami pracy. Jeśli godziny w karcie są inne, to nie ja za to odpowiadam – broni się Bogdan Kłoszewski. Ubolewa nad tym, że dyrektor nie rozmawiał z nim, zanim wręczył mu wypowiedzenie z pracy.

Choć umowa została rozwiązana w normalnym trybie ustawowym, z 3-miesięcznym wypowiedzeniem, a nie dyscyplinarnie, ratownik medyczny poszedł z tą sprawą do sądu pracy. Pozew złożył 26 czerwca. Oczekuje przywrócenia na stanowisko i odszkodowania.

Ratownik przekonuje, że praca ratowników i lekarzy w kilku miejscach, ze względu na braki kadrowe, to w naszej służbie zdrowia konieczność. Bez tego pogotowie i oddziały szpitalne nie byłyby w stanie normalnie funkcjonować.

ROMAN NADAJ

eprasa.pl 34082b7822

Nie żyje Grzegorz Wróblewski

22 sierpnia zmarł Grzegorz Wróblewski, emerytowany kierownik ciechanowskiej delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego. Miał 74 lata.

G. Wróblewski urodził się i mieszkał w Ciechanowie. Był absolwentem Liceum Ogólnokształcącego im. Z. Krasińskiego, Pomaturalnego Studium Ekonomicznego w Ciechanowie i wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

Pracę zawodową rozpoczął w 1964 r. – tuż po ukończeniu szkoły średniej. Przez ćwierć wieku – do roku 1990 - pracował w spółdzielniach rolniczych Samopomocy Chłopskiej. W latach 1990 -1994 prowadził własną działalność gospodarczą. Od 1995 r. był urzędnikiem administracji publicznej. W latach 1999 – 2008 pracował w Starostwie Powiatowym w Ciechanowie.

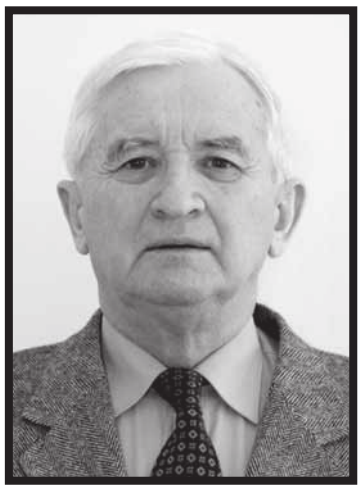

Od 2008 r. do 2016 r. był kierownikiem ciechanowskiej delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego.

KK

Zmarł ksiądz prałat Ireneusz Mroczkowski

Był jednym z najbardziej rozpoznawalnych kapłanów diecezji płockiej ostatnich dziesięcioleci.

Urodzony w Makowie Mazowieckim w 1949 r., studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku, na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim oraz w Akademii Alfonsjańskiej w Rzymie. Był profesorem etyki i teologii moralnej. Od 1984 r. wykładał w Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku. W latach 1999-2005 był rektorem tejże uczelni. Przez kilkanaście lat związany z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, a od 2018 r. z Państwową Uczelnią Zawodową im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie. Ceniony przez współpracowników, lubiany przez studentów, autentycznie oddany ludziom potrzebującym i zagubionym w życiu, a także otwarty na toczące się wokół niego wydarzenia. Aktywnie działał w różnych organizacjach i stowarzyszeniach, i to nie tylko kościelnych. Od lat walczył z chorobą nowotworową niosąc nadzieję i pocieszenie chorym, z którymi się spotykał. Z myślą o nich zainicjował w katedrze płockiej rekolekcje dla chorych. Wielu uczestników inauguracji roku akademickiego 2019/2020 w PUZ w Ciechanowie było pod wrażeniem jego wykładu na temat „Serdeczne źródła współczesnego ethosu Polaków". Jak się okazało był to jego ostatni wykład inauguracyjny w życiu. Znany był również jako autor bloga na stronie diecezji płockiej, w którym poruszał wiele aktualnych i ciekawych tematów. Zmarł nagle w nocy z 16 na 17 sierpnia w rodzinnej miejscowości Boruty koło Makowa Mazowieckiego. **(lz)**

Ks. profesor Mroczkowski w czasie wykładu inauguracyjnego w PUZ w Ciechanowie

Ze smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Śp.
Pana Grzegorza Wróblewskiego

byłego Kierownika Wydziału Komunikacji w Starostwie Powiatowym w Ciechanowie oraz Kierownika Delegatury Urzędu Wojewódzkiego w Ciechanowie

Rodzinie i bliskim zmarłego wyrazy współczucia składają

Starosta i Zarząd Powiatu Ciechanowskiego
Przewodniczący Rady Powiatu
oraz pracownicy Starostwa

FCP-506

Dziękujemy Wszystkim,
którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal,
wspierali słowami otuchy i serdeczną myślą,
oraz uczestniczyli we Mszy Świętej i ceremonii pogrzebowej

śp.
Marii Tyburskiej – Szczycińskiej

Pragniemy również wyrazić wdzięczność i szacunek
za okazaną pomoc i współczucie.

synowie z rodzinami

Zebrane podczas ceremonii datki zostały przekazane
na rzecz Fundacji: „ Na ratunek dzieciom z chorobą nowotworową" we Wrocławiu

FCP-504

Wszystkim, którzy uczestniczyli
w ceremonii pogrzebowej

syna

śp.
Marka Marchoł

serdeczne podziękowania
składa Mama

PC-1482

Panu Prezesowi Zarządu SK w Polsce Oddział w Ciechanowie

Andrzejowi Tyburskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

Mari Tyburskiej-Szczycińskiej

składają
Zarząd i Pracownicy Oddziału w Warszawie i Ciechanowie
Stowarzyszenia Księgowych w Polsce.

FCP-501

eprasa.pl 34082b7822

Sochocin

W stulecie bitwy 1920 roku

18 sierpnia w Sochocinie odbyły się uroczystości upamiętniające bohaterów Bitwy Warszawskiej 1920 roku. W sochocińskim kościele została odprawiona msza święta w intencji Ojczyzny oraz poległych rodaków w wojnie z bolszewikami.

Następnie uczestnicy obchodów przemaszerowali na cmentarz parafialny, pod odnowiony grób żołnierzy Wojska Polskiego, gdzie biskup płocki Piotr Libera odmówił modlitwę w intencji poległych i pobłogosławił dwie pamiątkowe tablice z ich nazwiskami, wykonane z okazji 100-lecia walk.

Odrestaurowaną mogiłę wojenną uroczyście odsłonili: biskup Piotr Libera, proboszcz parafii w Sochocinie ksiądz Czesław Stolarczyk i wójt gminy Sochocin Jerzy Ryziński. Symboliczny znicz pamięci zapalili przewodniczący Rady Gminy Sochocin Stanisław Kwiatkowski i sekretarz sochocińskiej gminy Elżbieta Krauze. Kwiaty złożyli także m.in. starosta płoński Elżbieta Wiśniewska, burmistrz Płońska Andrzej Pietrasik i wójtowie z tego powiatu. W trakcie uroczystości nie zabrakło też apelu pamięci, w którym wspomniano bohaterskich rodaków, którzy oddali życie w walce o wolność Ojczyzny, w Sochocinie w sierpniu 1920 roku. Na zakończenie złożono wieńce pod pomnikiem upamiętniającym polskich żołnierzy.

W ostatnim czasie mogiła ta została odnowiona wspólnymi siłami gminy, lokalnego stowarzyszenia i parafii. Z serca wam za to dziękuję – mówił biskup Piotr Libera.

Przypomniał, że w sierpniu 1920 roku w rejonie Sochocina miały miejsce ciężkie walki z wojskami sowieckimi. V Armia Generała Władysława Sikorskiego prowadziła kontrofensywę polskich wojsk, która zyskała sobie miano bitwy nad Wkrą.

FOT. ROMAN NADAJ

Uczestnicy uroczystości przemaszerowali ulicami Sochocina na cmentarz

Uroczystą mszę koncelebrował biskup Piotr Libera

Historycy piszą o tym w lapidarium: bój pod Sochocinem, bój pod Sarnową Górą. W pobliżu Sochocina grupa operacyjna generała Franciszka Krajowskiego, należąca do V Armii, toczyła ciężkie boje z wojskami sowieckimi IV i XV Armii. Między innymi 15 sierpnia drugi batalion tej grupy, uderzeniem na bagnety, zdobył Sochocin – mówił duchowny.

Dodał, że zadanie wojsk polskich polegało na związaniu jak największej ilości wojsk bolszewickich w celu uniemożliwienia im bezpośredniego ataku na Warszawę. Zadanie to zostało zrealizowane w ciągu 5-dniowych, niezwykle zaciętych walk, zwłaszcza w rejonie Sarnowej Góry, miejscowości której nazwa została umieszczona na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Stanowiąca rdzeń V Armii grupa gen. Krajowskiego straciła wtedy 35 oficerów i 875 szeregowych.

Obchody uświetniły poczty sztandarowe wielu organizacji i instytucji, strażacy jednostek ochotniczych straży pożarnych z terenu gminy Sochocin, a także reprezentanci Okręgu Związku Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej w Ciechanowie i Jednostki Strzeleckiej, Stowarzyszenia Jeździeckiego im. 4 Pułku Strzelców Konnych Ziemi Łęczyckiej, 5. Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej w Ciechanowie. Oprawę muzyczną zapewniła Orkiestra Dęta w Sochocinie.

Organizatorami wtorkowego wydarzenia byli: Urząd Gminy w Sochocinie, Parafia pw. św. Jana Chrzciciela, Gminny Ośrodek Kultury i Stowarzyszenie Aktywnie Zakręceni im. Marka Kasprzaka.

RN

Przenieśli się do średniowiecznego Raciąża

A wszystko to za sprawą grupy rekonstrukcyjnej, która z okazji 595-lecia nadania praw miejskich tej miejscowości przeniosła mieszkańców w inne czasy. Na uczestników wydarzenia czekała moc atrakcji.

W jeden dzień w Raciążu skumulowano trzy miejskie wydarzenia, a mianowicie: miejsko-gminne dożynki, odpust parafialny i obchody jubileuszu nadania praw miejskich.

Z tej okazji w parku miejskim zorganizowano imprezę pn.: „Raciąż na Bursztynowym Szlaku – Dzień w kasztelańskim grodzie".

W związku z zagrożeniem epidemiologicznym zachowano wszelkie środki ostrożności. Mieszkańcy, aby móc skorzystać z atrakcji, musieli przyjść w maseczkach (kto nie miał, otrzymał od ochrony) i wpisać się na listę dla sanepidu.

Po zakończeniu mszy rozpoczęło się średniowieczne widowisko. Najpierw na środek wyszli przedstawiciele lokalnych władz samorządowych, na czele z burmistrzem miasta, Mariuszem Godlewskim, który zaprosił wszystkich mieszkańców do wspólnego świętowania rocznicy nadania praw miejskich przez księcia Ziemowita IV w 1425 roku. Raciąż prawa miejskie stracił w wyniku upadku powstania styczniowego, lecz w 1922 roku wrócił do grona polskich miast. To miejscowość o bogatej historii, sięgającej czasów sprzed powstania państwowości. Z okazji jubileuszu organizatorzy postanowili wrócić do czasów średniowiecza, kiedy to gród nad Raciążnicą miał istotne znaczenie, przebiegały przez niego szlaki handlowe, był siedzibą kasztelanii, odbywały się tu spotkania międzynarodowe.

Przygotowano wiele atrakcji, a wśród nich: lekcja żywej historii, koncert muzyki dawnej, turniej piechoty i konnicy, warsztaty tańca dawnego czy pokaz średniowiecznej artylerii. Odegrano wjazd króla Władysława Jagiełły do Raciąża, co według historyków jest mitem, jednak w Raciążu funkcjonuje jako jedna z legend dotycząca bitwy pod Grunwaldem i szlaku wojsk dążących na bój. Imprezę zakończył występ teatru ognia w późnych godzinach wieczornych.

Rekonstruktorzy w pięknych, średniowiecznych strojach zapraszali mieszkańców do wspólnej zabawy

FOT. K. KUJAWA

Burmistrz Mariusz Godlewski (pierwszy z lewej) wraz z pozostałymi organizatorami oficjalnie rozpoczęli średniowieczny piknik. Po ich przemówieniu nastąpił wystrzał z armaty

Organizatorem wydarzenia było Regionalne Stowarzyszenie Twórców Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Raciążu, natomiast wsparcia udzielili: UMWM, MCKSIR w Raciążu, Starostwo Powiatowe w Płońsku, Urząd Miejski w Raciążu oraz Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Raciąskiej „Ziemowit".

Kuj

Jagiełło znów przeprawi się w Czerwińsku

Stowarzyszenie „Nasz Czerwińsk nad Wisłą" zaprasza po raz kolejny na wydarzenie pn. „Most Jagiełły - czerwińskie spotkania z historią i kulturą średniowiecza". Tegoroczna edycja tej imprezy zorganizowana będzie w dniach 28 - 30 sierpnia. 28 sierpnia o godz. 19.00 odbędzie się pokaz filmu „Habit i zbroja".

Oficjalne rozpoczęcie imprezy zaplanowano w sobotę, 29 sierpnia o godz. 11.00 na bulwarach wiślanych. W godz. 11.15 – 13.00 zaplanowano inscenizację połączenia wojsk polskich i litewskich na moście łyżwowym Jagiełły na Wiśle, a poza tym pokazy chorągwiarzy średniowiecznych. Na bulwarach będę także prezentowane gawędy historyczne, które poprowadzi Błazen Jajosz, Sub Rosa i Piotr Koziak -„O czym szumią miecze, czyli pokazy walk i uzbrojenia rycerzy"; „Dworska maskarada, czyli pokaz mody prosto ze średniowiecza" i „Kronika konfliktu, czyli opowieść o batalii grunwaldzkiej".

Do godz. 18.00 w tym samym miejscu będą prowadzone warsztaty historyczno-bajkowe dla dzieci, a poza tym rejsy tradycyjnymi łodziami flisaków.

Od godz. 13.00 –18.00 w ogrodach klasztornych odbywać się będą turnieje - rycerski i łuczniczy, pokazy i warsztaty tańca dawnego oraz warsztaty rzemieślnicze. Przewidziano także opowieść o mieczu i szabli, a także inne atrakcje towarzyszące.

O godz. 18.00 w ogrodach klasztornych nastąpi ogłoszenie wyników turniejów i wręczenie nagród. Na godz. 20.00 na bulwarze wiślanym zaplanowano Fireshow – pokaz tańca z ogniem.

W niedzielnym programie, 30 sierpnia, w godz. 11.00 – 14.00 zaplanowano warsztaty rzemieślnicze, gry i zabawy plebejskie, pokazy alchemii średniowiecznej, tor łuczniczy dla widzów. Będą także atrakcje towarzyszące, w tym „Preludium Grunwaldzkie, czyli jak doszło do bitwy pod Grunwaldem w 1410 r." - gawęda prowadzona przez Piotra Koziaka w ogrodach klasztornych.

O godz. 12.30 odbędzie się tradycyjna Msza św. Łacińska – w bazylice w Czerwińsku.

Organizacja wydarzenia dofinansowana została ze środków Narodowego Centrum Kultury, w ramach programu Kultura - Interwencje 2020. **RN**

eprasa.pl 34082b7822

Sonda „Tygodnika"

Wieś jaką widzę, wieś jaką pamiętam

Na obszarach wiejskich mieszka 40% ludności i ta liczba nieznacznie się zwiększa – donosi dokument „Polska wieś 2020. Raport o stanie wsi". W latach 1989–2018 liczba ludności wiejskiej wzrosła z 14 623 tys. do 15 344 tys. Największe przyrosty ludności obserwowane są w gminach znajdujących się w pobliżu dużych miast. Jednocześnie, na tzw. ścianie wschodniej - w województwach podlaskim i lubelskim – obserwowany jest spadek liczby ludności nawet o 20%.

Według raportu Fundacji na rzecz Polskiego Rolnictwa, który opublikowany został już po raz 11 problemem ludności wiejskiej jest postępujący proces starzenia się - osoby w wieku poprodukcyjnym stanowią prawie 25% mieszkańców. Najbardziej starzenie to widoczne jest na obszarach peryferyjnych: w województwie podlaskim i lubelskim oraz na obrzeżach województw: mazowieckiego, świętokrzyskiego i łódzkiego. Poza tym, od 2015 r. zmniejsza się przeciętna długość trwania życia mieszkańców wsi, która dla mężczyzn wynosi 73,2 lata, a kobiet 81,6 lat.

Obserwowane są też niepokojące zmiany w strukturze aktywności zawodowej na wsi i nasilające się zjawisko dezagraryzacji, które przejawia się zmniejszeniem znaczenia rolnictwa jako miejsca zatrudnienia i źródła dochodów. Obecnie tylko dla 10% ludności wsi praca w rolnictwie jest wyłącznym źródłem utrzymania, a ok. 400 tys. gospodarstw nie prowadzi żadnej produkcji rolniczej. Szacuje się, że w rolnictwie pracuje około 1,4 mln osób, czyli w przybliżeniu tyle samo, ile mamy gospodarstw rolnych o obszarze 1 ha i więcej, co oznacza, że na jedno gospodarstwo przypada jeden zatrudniony.

A jak wieś widzą nasi czytelnicy?

Jadwiga Matys – mieszkanka dzielnicy Piekiełko w Mławie:

- Od ponad 15 lat wieś Piekiełko jest dzielnicą, osiedlem znajdującym się w granicach administracyjnych Mławy. Wcześniej wieś była w innej gminie i innym województwie. Przeprowadziłam się tutaj ponad 20 lat temu.

Od tego czasu niewiele się tutaj zmieniło. Wcześniej było może więcej rolników, zajmujących się uprawą gruntów i hodowlą. Obecnie, jest tutaj tylko kilku takich prawdziwych rolników, mających m. in. sprzęt rolniczy. Pozostali natomiast mają z reguły przydomowe ogródki, w których uprawiają warzywa. Większość mieszkańców dojeżdża do pracy w firmach lub biurach w…mieście. Infrastruktura też niewiele się zmieniła. Nadal mamy tutaj wąską, w kiepskim stanie, główną ulicę, bez chodników. Ale ruch na niej jest coraz większy, zarówno samochodów jak i, zwłaszcza w ostatnim czasie, rowerzystów. Buduje się coraz więcej jednorodzinnych budynków mieszkalnych.

Piekiełko jest pięknie położone, w którą stronę się nie popatrzy, z każdej widać las. Jako przewodnicząca Zarządu Osiedla nr 11 próbuje nakłonić władze miasta na remont ulicy, wybudowanie chodnika, zorganizowanie placu zabaw dla dzieci na naszym terenie. Na razie idzie to jak… po grudzie. Mamy już wprawdzie miejsce do ćwiczeń na świeżym powietrzu, ale to trochę za mało.

Jako wyodrębnione osiedle miejskie, Piekiełko faktycznie jest nadal wsią schowaną wśród lasów.

W.D.

Jarosław Gadomski, 49-letni rolnik z Grabowa w gminie Przasnysz:

- Wieś z lat mojego dzieciństwa to konie i ciężka fizyczna praca od dziecka. Na 18 gospodarstw nie było żadnego ciągnika, a wszystkie większe roboty typu żniwa, młocka czy wykopki, których nie znosiłem, wykonywane były wespół z sąsiadami. Pamiętam też całe wakacje spędzane w kolejce po chleb, bo w „geesie" był limit jednego bochenka na osobę, co przy całej chmarze kuzynów, ciotek i wujków, goszczących u nas na wakacjach i urlopach było absolutnym minimum.

W latach 70. i 80. to również żwirówka przez wieś i wszędobylski kurz, ale też spotkania z sąsiadami i opowieści o dawnych czasach i ludziach, zwyczajna sąsiedzka życzliwość i chęć niesienia bezinteresownej pomocy. Tamte czasy to też hodowane w każdym gospodarstwie kilka świń, krów i kur, dachy pod eternitem, a niektóre pod strzechą. Potem gwałtowny rozwój i zmiany, które rozpoczęły się w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych. Najpierw, w prywatnych rękach pojawiły się ciągniki. Praca szła szybciej i lżej. Nie trzeba było już wynajmować ciągników z SKR-u do zimowej orki czy oprysków. Teraz z 18 gospodarzy zostało nas 5, za to wieś doczekała się asfaltu, kanalizacji i telefonów. Eternit prawie zniknął z dachów, a strzechę zobaczyć można chyba tylko w skansenie. Na podwórkach stoi po kilka ciągników, prawie wszędzie jest po kilka aut (bo brak jest komunikacji autobusowej), a gospodarstwa wyspecjalizowały się w określonym typie produkcji.

Komfort życia zwiększył się wielokrotnie w ciągu tych ostatnich czterdziestu lat, bo dziś nie ma już ani jednego domu bez łazienki lub centralnego ogrzewania, ale z drugiej strony... Cóż - nie ma już sąsiedzkich spotkań, bo mimo mechanizacji ludzie mają mniej czasu, zanikły lokalne tradycje jak np. bale karnawałowe i zapusty, a kontakty z sąsiadami ograniczają się do zdawkowego dzień dobry, choć dzieci nawet i z tego rezygnują. Tak więc moja wieś przeżyła wielkie zmiany, jedne na plus - inne niekoniecznie. **MJ**

Agnieszka Lorenc – kiedyś mieszkanka wsi, dziś miasta – w rodzinne strony wraca w każde wakacje:

- Na wsi zmieniło się właściwie wszystko: pejzaż, wygląd gospodarstw, metody pracy, a także… niestety ludzie. Mówię niestety ponieważ więzi sąsiedzkie, zażyłość między ludźmi bardzo się zmniejszyła i przez to atmosfera wsi uległa zmianie. Kiedyś bliskie otoczenie traktowało się jak najbliższą rodzinę, obecnie niestety sąsiedzi są często obcymi dla siebie ludźmi.

Większość zmian, o których wspomniałam należy zaliczyć na korzyść. Zacznijmy od wyglądu gospodarstw: domy są odnowione albo zupełnie nowe, z wygrodzonymi i zadbanymi podwórkami. Te są przede wszystkim czyste, schludne, z kwiatami, chodniczkami przed domem, miejscami na relaks dla pracujących ludzi jak też dla ich dzieci. Często można spotkać nowoczesne obory, chlewnie i inne zabudowania gospodarcze. Spora część gospodarzy ma kolektory słoneczne i panele fotowoltaiczne. Łatwo też na wsi korzystać z dóbr cywilizacji czyli z Internetu i innych mediów. Powstały wodociągi i kanalizacje, zadbano o odbiór śmieci. Dojazdy do posesji też są bardzo dobre, powstała sieć dróg asfaltowych oraz szutrowych ale utwardzonych, więc nie ma chyba obecnie miejsca, do którego nie dałoby się dojechać samochodem.

Przez kilkanaście ostatnich lat wieś polska całkowicie się zmechanizowała. Gospodarstwa rolnicze stały się swego rodzaju firmami produkującymi

żywność, a rolnicy przedsiębiorcami, z których spora część ma ukończone studia wyższe. Większość korzysta z usług księgowych i samodzielnie rozlicza VAT. Należy też wspomnieć o specjalizacji gospodarstw. Jeszcze 20 lat temu w jednym gospodarstwie było wszystko: siano zboże, uprawiano warzywa, hodowano drób, kilka krów, czasem owce, obowiązkowo świnki. Takie gospodarstwo było samowystarczalne. Chleb piekły babcie i matki w domu, rzadko ktoś robił zakupy spożywcze. Niewątpliwie taka wieś miała swój urok i wspominamy ją z sentymentem. Ale uważam, że obecnie jest dużo lepiej: nastąpiła specjalizacja – jedno gospodarstwo zajmuje się najczęściej produkcją tylko jednego rodzaju żywności: np. tylko mleka, zboża, mięsa (jednego rodzaju przykładowo drobiu, wieprzowiny, wołowiny); inne produkty kupuje się w sklepie – czyli korzysta z pracy innych ludzi. Dzięki temu powstało mnóstwo firm usługowych, w których ludzie mają pracę poza rolnictwem. Czasem sobie nawet nie zdają sprawy z tego, że cała sieć firm istnieje dzięki rolnictwu, które jest podstawą w naszym regionie.

Na pejzaż wsi wpłynęła też zmiana upraw, pojawiła się kukurydza pastewna, która do niedawna była w Polsce nieznana. Obecnie jest jedną z głównych roślin, z których robi się paszę dla zwierząt i uprawia się ją na bardzo dużą skalę, jest też więcej rzepaku. Niestety da się też zauważyć duże połacie ziemi, które są nieuprawiane lub takie, na których posadzono las. Będziemy więc niedługo świadkami kolejnych zmian – będzie dużo lasów prywatnych.

Obecna wieś jest też dużo ładniejsza i bezpieczniejsza. Rzadziej można spotkać dzieci, które kiedyś nagminnie pracowały z rodzicami w polu, na łące, w gospodarstwie. Rolnicy mają więcej czasu na zajęcia pozarolnicze i pomimo ciężkiej pracy są dni, kiedy mogą po prostu odpocząć lub pobawić się z dziećmi.

Wieś i praca w rolnictwie to jednak nadal, pomimo zmian, pewien styl życia, czasem z wyboru, czasem z konieczności, przywiązanie do ojcowizny, ziemi, życie zgodne z naturą i od niej zależne. Życie ciężkie, hartujące charakter, wyrabiające poczucie wartości. **rj**

Mirosław Różański, sekretarz gminy Siemiątkowo, szczęśliwy mieszkaniec wsi:

- Wychowałem się w małej wsi Antoniewo, a obecnie mieszkam w Siemiątkowie w powiecie żuromińskim. Na szczęście, tereny mojej gminy nie są tak zmienione urbanistycznie, jak pozostałe gminy powiatu. Nie ma tu takiej ilości chlewni czy kurników. Pomimo to, wieś jaką pamiętam i tak różni się od tej, którą znam obecnie. Uważam, że najbardziej zmieniła się mentalność, stosunki międzyludzkie. Kiedyś na wsi wszyscy się znali, wspólnie pracowali w polu, wspólnie bawili się na zabawach w remizach, razem spędzali czas. Jako dziecko bawiłem się z rówieśnikami, grając w różne gry na świeżym powietrzu, ale nawet wtedy towarzyszyli nam starsi mieszkańcy, którzy także aktywnie spędzali czas wolny od pracy. Graliśmy w palanta, w piłkę nożną i siatkówkę, w tzw. szczypiorniaka. Każdy się dobrze znał, nie było podziałów ani pędu za dobrami materialnymi. Wieś była także kojarzona z wszechobecnymi zwierzętami, końmi, pasącymi się na łąkach krowami, zagrodami z świniami. Pamiętam, jak mój tata dbał o swoje konie. Powozem jeździliśmy na odpusty do Koziebród, Ratowa. Na końcu powozu zawsze była pozostawiona jedna deska, dla przechodnia, który potrzebował podwózki. Ówczesna wieś kojarzy mi się z sielskim życiem, płynącym powoli. Z integracją społeczną i ludzką życzliwością. Wspólnymi żniwami, wykopkami, paleniem ognisk i pieczeniem ziemniaków.

Dziś wieś nie tętni tak życiem. Sąsiad często nie zna sąsiada. Zmienił się także jej wygląd. Na polach próżno dziś szukać krowy, które coraz częściej trzymane są w oborach. Niegdyś wystarczyło niewiele zwierząt, aby utrzymać rodzinę, dziś hodowla kilkudziesięciu krów czy świń jest opłacalna. Zmienił się sprzęt jakim dysponują rolnicy, domy stały się ładniejsze, bardziej zadbane i odnowione. Materialnie mieszkańcom wsi na pewno żyje się lepiej niż kiedyś. Lepiej są wyposażone jednostki OSP, zakładane są KGW, które podtrzymują gasnące więzi mieszkańców wsi. Nie ma już zabaw, ani dyskotek, na ulicach coraz mniej młodzieży.

Pomimo tego, że dzisiejsza wieś różni się od tej z mojej młodości, to nie zamieniłbym tego świata na mieszkanie w mieście. Bliskość natury, piękna, polska złota jesień na wsi to coś co uwielbiam i tu jest moje miejsce. **kuj**

eprasa.pl 34082b7822

Renata Krupińska – przewodnicząca KGW „Czarownice" w Bądkowie:

Uaktywniłyśmy się w 2011 roku, gdy Urząd Gminy w Sońsku planował sprzedać budynek po zlewni mleka w naszej miejscowości. Wójt miał już wtedy nabywcę na ten obiekt. Miał tam powstać skup złomu, co nam się nie podobało. Obok znajdowała się remiza OSP. Nie był to najlepszy pomysł, żeby w centrum wioski przechowywać złom. Otrzymałyśmy obiekt na cele naszego stowarzyszenia. Wymagał on remontu. Sekretarz gminy złożyła wtedy dwa wnioski do fundacji Ciuchcia Krasińskich. W ten sposób udało się pozyskać fundusze na dwa obiekty, w tym nasz. To był kompleksowy remont. Obiekt został ocieplony, zostały wykonane nowe posadzki i tynki. Wydzielone zostały pomieszczenia na kuchnię i łazienkę. Jakiekolwiek fundusze udało nam się pozyskać, to przeznaczaliśmy na poprawę wyglądu naszej siedziby i zakupienie do niej dodatkowego wyposażenia, w czym wspierali nas mężowie, sami wykonując pewne prace. Zapisałam się do stowarzyszenia, bo zależało nam na wspólnym działaniu. Ja akurat pochodzę z Kraszewa. Trudniej było mi zawrzeć znajomości. Teraz życie stało się łatwiejsze, bo wszystkich doskonale znam. Od ubiegłego roku działamy jako koło gospodyń wiejskich.

Status mamy prawie taki sam, jak poprzednio. W stowarzyszeniu było nas zdecydowanie więcej. Teraz jest 10 osób, bo KGW może zrzeszać tylko mieszkańców danej miejscowości. Pozostałe osoby nas wspierają. Nie odeszły od nas, choć nie mogą być formalnie członkami. Z aktywnością na wsi różnie bywa. Gdy zakładałyśmy stowarzyszenie, zgłosiło się około 30 osób. Część jednak zrezygnowała. W małych miejscowościach trudno jest zachęcić ludzi, żeby wyszli z domu. Część osób tłumaczy, że ma dużo pracy i nie starcza im czasu na dodatkowe zajęcia. Jako „Czarownice" z Bądkowa od kilku lat regularnie bierzemy udział w przeglądzie zespołów zapustnych. Dwukrotnie byliśmy jego gospodarzami. To sposób na to, żeby kultywować zwyczaje ostatkowe. Co roku organizowaliśmy dzień seniora, dzień dziecka. Chętnie angażujemy się też w przedsięwzięcia charytatywne. Jak trzeba, lepimy na nie pierogi. Koronawirus mocno nam namieszał w planach. Teraz ciężko zorganizować coś większego, ale nie poddajemy się. Praca w KGW to odskocznia od codziennych obowiązków i pracy zawodowej. Mąż jest z zawodu budowlańcem. Wspólnie prowadzimy gospodarstwo rolne. Wcześniej hodowaliśmy trzodę chlewną, a teraz przestawiamy się na bydło opasowe. Kobieta mieszkająca na wsi nie tylko opiekuje się domem, ale też pomaga w wychowaniu dzieci, najpierw własnych, a potem często także wnucząt. Mimo to nie ma co narzekać. Teraz praca jest zmechanizowana. Dawniej było o wiele ciężej. Gdy wyszłam za mąż, wodę trzeba było czerpać ze studni, a teraz doprowadza ją wodociąg a w oborze są automatyczne poidła. Bycie kobietą na wsi nie jest łatwe, ale przy odrobinie chęci można wygospodarować czas na inne zajęcia, w także na pracę społeczną.

RN

Michał Pol, kierownik Placówki Terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Mławie:

- Od kilkudziesięciu lat wieś bardzo się zmienia zarówno jeśli chodzi o architekturę, jak też strukturę gospodarstw i ludności. Dzisiaj już chyba nikt nie buduje typowych „piętrówek". Zamiast nich powstają ładne, parterowe domy, często wkomponowane w teren, w każdym razie harmonizujące z wiejskim pejzażem. W wielu gospodarstwach panują ład i porządek, zieleńce czy ogrody kwiatowe nie należą do rzadkości, co z naszego punktu widzenia jest rzeczą nader istotną. Uporządkowane, estetyczne podwórka wpływają pozytywnie na wygląd, jak też mają wielkie znaczenie w bezpiecznym wykonywaniu prac w gospodarstwie.

Na naszym terenie sukcesywnie spada liczba nieszczęśliwych wypadków w gospodarstwach rolnych. W 2015 roku zgłoszono 60 wypadków, w 2016 r. – 53, w 2017 i 2018 r. – po 42, a w ostatnim - 40. Jest to zapewne efekt m.in. zakupu nowoczesnych, lepszych ciągników, maszyn i innych urządzeń, a także wzrostu świadomości rolników, czemu też sprzyjają organizowane przez naszą Kasę konkursy, szkolenia, pokazy propagujące wiedzę z zakresu bezpieczeństwa podczas prac wykonywanych w rolnictwie.

Sukcesywnie zmniejsza się również liczba rolników. Tych, którzy utrzymują się wyłącznie z pracy w swoich gospodarstwach, w niejednej miejscowości można by policzyć na palcach jednej ręki. Na koniec drugiego kwartału br. w KRUS ubezpieczonych było 4.823 mieszkańców powiatu mławskiego (rolników i członków ich rodzin). 39% z nich to właściciele gospodarstw powierzchni do 5 hektarów przeliczeniowych, do 28% należą gospodarstwa w przedziale od 5 do 10 ha, a ci, którzy mają powyżej 50 ha ziemi stanowią tylko 0,62 %. Innymi słowy, wielu tych, którzy mają status rolnika, dodatkowo pracuje w przemyśle, handlu, usługach czy urzędach.

Gwoli wyjaśnienia dodam, że rolnik, który jest ubezpieczony w ZUS, w KRUS ma możliwość skorzystania z dobrowolnego ubezpieczenia na wniosek. Obejmuje ono ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie w ograniczonym zakresie. To znaczy z prawem do jednorazowego odszkodowania z tytułu stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, śmierci wskutek wypadku przy pracy rolniczej albo rolniczej choroby zawodowej. Obecnie z tej formy ubezpieczenia korzysta 213 osób, składka wynosi 42 zł miesięcznie od osoby.

I jeszcze jedna uwaga. Otóż dawniej na wiejskich ulicach i placach panował gwar. Przebywały na nich – zwłaszcza w wakacje i dni świąteczne – dzieci i młodzież, a wśród nich wnuki, które z miast przyjeżdżały w odwiedziny do swoich dziadków. Dzisiaj w wiejskiej przestrzeni publicznej często widzę pustki. Obserwuję zjawisko zamykania się mieszkańców we własnym gronie.

Notował K.J.

Marzena Obycz ze Słotwina (gm. Załuski):

- Wieś w ostatnich 20–30 latach bardzo się zmieniła. Dawniej nie było tyle sprzętu co teraz, ale więzi międzysąsiedzkie były znacznie silniejsze. 40, czy nawet jeszcze 20 lat temu rolnictwo polskie nie było tak zmechanizowane jak teraz. Wiele prac trzeba było wykonywać ręcznie. Gdy przychodziła pora kopania ziemniaków, jedni chodzili do drugich, aby je zbierać. Na tzw. odrobek. Pomagali sobie także przy innych pracach. Obowiązywała zasada: ty mnie pomożesz, a ja tobie. Ale nie tylko praca łączyła ludzi. W niedzielę czy sobotę ludzie wzajemnie odwiedzali się w swych domach. Rozmawiali, grali w karty... Obecnie takie odwiedziny są rzadkością. Bo choć w gospodarstwach jest coraz więcej maszyn i urządzeń, to jednocześnie ludzie mają dla siebie coraz mniej wolnego czasu.

Wieś zmieniła się także pod względem jakości rolnictwa. Obecni rolnicy większą niż ich poprzednicy przywiązują wagę do nowinek zwiększających plony i wydajność. Bardziej niż ich ojcowie i dziadkowie dbają o dostęp do nowych odmian roślin, nowoczesnych technologi... Ziemia utrzymywana jest w lepszej kulturze.

Kiedyś w każdej wsi było dużo zwierząt. Także w mojej. Praktycznie w każdym gospodarstwie były świnie, krowy, kury, kaczki...

Obecnie na Słotwinie zostały jedynie 2–3 gospodarstwa, które specjalizują się w hodowli krów. Na prawie 50 gospodarstw. Świń nie ma chyba w żadnym... Dawniej w każdym gospodarstwie, także tym najmniejszym, były kury. Ludzie chowali je, aby mieć własne jajka. W tej chwili tylko nieliczni mają kury. A kurze jaja jedni kupują od drugich...

Dawniej w gospodarstwach wszystkiego było po trochu. Obecnie większość z nich obrała specjalizację. Jedni rolnicy dokupują ziemi i uprawiają zboża, inni specjalizują się w uprawie truskawek, warzyw...

Dawniej wszystkie prace polowe kończyło się przed dniem Wszystkich Świętych. Obecnie rolników pracujących na polu można było zobaczyć nawet w grudniu. Te zmiany spowodowane są przede wszystkim zmianami klimatu. Dawnej po 1 listopada był mróz, a na polach leżała gruba warstwa śniegu. Aż do wiosny, kiedy ziemia zaczynała rozmarzać.

Inna zmiana dotyczy zarobkowania poza gospodarstwem. Dawniej tylko rolnicy z bardzo małych gospodarstw pracowali w budownictwie lub przemyśle. Obecnie praktycznie z każdego gospodarstwa ktoś pracuje zarobkowo gdzie indziej. Także tych dużych... Jeśli nie sam rolnik, to jego dzieci lub współmałżonek. Dlaczego? Przede wszystkim dlatego, aby rodzina miała stały dochód. Aby miała pieniądze na stałe opłaty. Takie na przykład jak rachunki za prąd. Bo w gospodarstwach rolnych dopływ gotówki jest bardzo nieregularny. Nie każdego miesiąca sprzedaje się wyprodukowane w gospodarstwie płody rolne. W dodatku ceny raz idą w górę, raz ostro spadają. A rachunki trzeba płacić regularnie, co miesiąc.

I jeszcze jedno. Dawno temu w naszej okolicy było dużo plantacji malin. Zbierali je nie tylko mieszkańcy Słotwina, ale także maliniarze przywiezieni z innych miejscowości. Między innymi z powiatu mławskiego. Była to głównie młodzież szkolna chcąca w wakacje zarobić pieniądze. Obecnie trudno jest wynająć na miejscu ludzi do prac sezonowych. Dlatego większość z nich stanowią Ukraińcy.

KK

Żniwa'2020

Nadspodziewanie dobre plony

W marcu i kwietniu wydawało się, że z powodu suszy plony zbóż mogą być bardzo marne. Na szczęście w maju przyszły deszcze i zapobiegły klęsce w rolnictwie. Po zakończeniu żniw można powiedzieć, że plony były nadspodziewanie dobre.

- Bardzo dobrze plonowały zwłaszcza zboża ozime. Z hektara pszenicy często zbierano nawet 8 – 9 ton ziarna. Trochę gorzej było z jarymi, ale i tak dały plon mniej więcej na ubiegłorocznym poziomie. Bardzo zróżnicowane były plony rzepaku. U niektórych rolników bardzo dobre, a u drugich słabe - mówi Waldemar Roman, doradca „Poświętnego" i rolnik w jednej osobie.

W tym roku dla większości rolników w naszym regionie żniwa rozpoczęły się z lekkim opóźnieniem (ok. 27 – 28 lipca). W „normalnych" latach w naszym regionie na słabszych glebach rolnicy zaczynają żniwować już około 20 lipca. Gdy zboże rośnie na ziemiach lepszych, zaczynają je sprzątać około 25 lipca.

Z powodu dużych opadów deszczu na wielu polach część zbóż wyległa. Takie zboża trudniej się sprząta. Między innymi dlatego, że stojące zboże po deszczu szybko wysycha, a leżące musi znacznie dłużej wysychać. Ale – na szczęście – dzięki nowoczesnym kombajnom udało się je zebrać, choć niekiedy trzeba było dłużej czekać na wyschnięcie roślin.

- Na początku żniw pogoda średnio sprzyjała żniwiarzom. Często padało. Z tego powodu ziarno miało dużą wilgotność. Bezdeszczowo zrobiło się dopiero w okolicach 9 – 10 sierpnia – stwierdza W. Roman.

W tym roku na wielu polach było więcej chwastów niż zazwyczaj. Był to efekt bardzo zimnego maja. Jeśli jest zimno, chwastobójcze środki ochrony roślin działają słabiej niż w wyższych temperaturach.

Fot. K. Kowalski

Tegoroczne żniwa były udane

Wyższe niż oczekiwano plony przełożyły się na niższe ceny skupu ziarna.

Jak mówi mój rozmówca, na początku żniw za tonę żyta płacono średnio (netto) 430 – 460 zł. Pod koniec żniw rolnicy mieli kłopoty z jego sprzedażą. Za tonę pszenicy na początku żniw płacono powyżej 700 zł. Potem cena ta spadła do 680 – 690 zł.

W porównaniu z rokiem ubiegłym znacząco spadły ceny słomy. Z powodu niewielkiego zapotrzebowania na ten towar, część rolników od razu przy koszeniu życzyła sobie, aby słomę od razu ciąć na sieczkę i zostawiać na polu.

Ceny usług żniwnych były generalnie nieco wyższe niż w ubiegłym roku. Godzina pracy kombajnu z sieczkarnią kosztowała ok. 350 zł.

W Polsce zboża prawdopodobnie jest znacznie więcej niż w ubiegłym roku. Inaczej niż np.: we Francji, gdzie z powodu suszy plony były marne.

Nie wiadomo jakie w naszym kraju będą zbiory kukurydzy. W marcu były przymrozki, a maj był wyjątkowo chłodny i z tego powodu na początku bardzo słabo rosła. Potem nadrobiła zaległości i na wielu polach zaczęła wyglądać pięknie.

Ale sierpień jest suchy i jeśli w najbliższym czasie nie popada, ziarna kukurydzianego będzie mało – ocenia W. Roman.

KK

eprasa.pl 34082b7822

Klotylda i Roman Tomaszewscy:

Życie jest darem

On nie spodziewał się, że dożyje 84 lat. Kilka razy otarł się o śmierć i za każdym razem mocniej ceni życie. I swoje, i małżeńskie, i rodzinne. Ona, młodsza od męża o 6 lat, przeszła ciężką chorobę i również szanuje życie. Gdy świętowali złote gody, pomyśleli, że, jak Bóg da, będą świętować i 60-lecie małżeństwa. Klotylda i Roman Tomaszewscy z Olszewki (gm. Sońsk, powiat ciechanowski) obchodzili w gronie dzieci, wnuków i prawnuków diamentowe gody.

Diamentowi jubilaci z rodziną

Klotylda i Roman Tomaszewscy w kościele podczas odnowienia przysięgi małżeńskiej; tu z ks. Januszem Paczkowskim

- 42 lata temu tu się przeprowadziliśmy, a wcześniej 18 lat byliśmy w Niesłuchach – zaczął opowieść o małżeńskim życiu Roman Tomaszewski. Zadziwia matematyczną pamięcią. Podczas spotkania wymienił daty wydarzeń lub podał, ile lat od nich minęło. Jego żona Klotylda stwierdziła, że mąż ma lepszą pamięć od niej. Mniej rozmowna od męża, słuchała i co jakiś czas włączała się do rozmowy.

Zanim zostali małżeństwem

Wychowali się w sąsiadujących ze sobą wioskach. On mieszkał w Ciemniewie, ona w Niesłuchach – dwie różne parafie, ta sama gmina. On urodził się przed II wojną światową, w 1936 r. jako drugie dziecko i jedyny syn Józefy z Wesołowskich i Wacława Tomaszewskich; miał 7 lat starszą siostrę. Ona przyszła na świat w 1942 r., gdy trwała wojna i okupacja, jako 7 córka Janiny z Pątkowskich i Franciszka Żbikowskich; miała 8 sióstr. Jego rodzice zawarli związek małżeński w 1927 r. w Łopacinie, jej w 1931 r. w parafii Gołymin. W obu małżeństwach mężczyźni byli starsi od żon: Franciszek Żbikowski od Janiny o 5 lat, zaś Wacław Tomaszewski od Józefy – 11 lat. Obie panny, gdy stawały na ślubnym kobiercu, były młode: Janina miała 20 lat, a Józefa – o rok mniej. Nie dziwi więc, że Roman Tomaszewski wybrał młodszą pannę, a Klotylda Żbikowska przyjęła oświadczyny starszego od siebie kawalera.

Ona wojnę i okupację zna tylko z opowieści. On pamięta m.in. zabite psy i „robotę w konie" – miał wówczas 6 lat – oraz zdziwienie Niemców, że dziecko pracuje w polu. O latach powojennych mówią już oboje, określają je jako ciężkie, a pani Klotylda dodaje, że tak źle jak wtedy później nie było.

Wspólne pracowite życie

Ślub Klotyldy Żbikowskiej i Romana Tomaszewskiego odbył się 18 kwietnia 1960 r. w kościele w Sońsku, w parafii św. Wita, Modesta i Krescencji, zgodnie z tradycją, w parafii panny młodej. Przyjęcie weselne miało miejsce w domu rodzinnym 18-letniej małżonki.

Oboje byli przyzwyczajeni do pracy w gospodarstwie, najpierw u rodziców, potem we własnym. Po ślubie zamieszkali w Niesłuchach.

- U moich rodziców była ziemia w kilku miejscach, a u żony była gromada ziemi w jednym miejscu. Miałem na niej gospodarzyć. Liczyłem, że życie będzie tam dobre. Nie było. Wolałem potem zostawić wszystko i tu kupić, w Olszewce – wyznał pan Roman, nieco wbrew żonie, która wolałaby nie wspominać tamtych czasów.

W Olszewce zamieszkali w drewnianym domu. Murowany piętrowy dom pobudował syn, a rodzice go wspierali. Dziś w jednym domu żyją wspólnie cztery pokolenia.

Ziemia i uprawy, inwentarz, cztery konie – małżonkowie mieli co robić.

- Trzeba było ciężko pracować – zaznaczył jubilat. – Rękawy zawijać i do pracy – dodała jubilatka.

Dzieci, wnuki i prawnuki

Państwo Tomaszewscy wychowali czworo dzieci: trzy córki i syna. Doczekali się czternaścioro wnucząt, w tym ośmiu chłopców: od najstarszej Geni – pięcioro, od Hani – czworo, od najmłodszej z córek Eli – dwoje, a od jedynego syna Adama – trzech chłopców. Doczekali się też, co ich cieszy, trzynaścioro prawnucząt. Mają nadzieję, że doczekają potomstwa od wnuka, najmłodszego syna ich syna, który niedawno się ożenił.

- Wszyscy zostali na wsi – powiedział o dzieciach pan Roman.

Genowefa Kopczyńska mieszka w Mosakach (gm. Krasne, powiat przasnyski), w małżeństwie przeżyła 40 lat. Elżbieta Sieklucka w Obiedzinie Górnym (gm. Gołymin Ośrodek, powiat ciechanowski), a Hanna Andrzejak, jak rodzice, w Olszewce. Wydawało się, że Hania wybierze życie w mieście, uczyła się w liceum, ale ona też jak siostry osiadła na wsi. W jednym domu z rodzicami mieszka syn z żoną i rodziną.

- Najlepiej z tymi wnuczkami i prawnuczkami się lubię, co są z nami w domu – zauważył jubilat.

I on, i jego żona są dumni z dzieci, wnuków i prawnuków, a nawet z przybranych wnuków.

- Czytam w Tygodniku „Milena Kopczyńska powiedziała". I tak jedna informacja, druga, trzecia – pan Roman wspomniał o żonie wnuka Krzysztofa – podkom. Milenie Kopczyńskiej, oficer prasowej Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

Małżonkowie opowiadają również o swoim rodzeństwie. Siostra pana Romana zmarła w wieku 48 lat. Pozostały jej dzieci, córka mieszka w Prusinowicach (gm. Świercze, powiat pułtuski). Z sióstr pani Klotyldy żyją dwie: jedna mieszka w Gnieźnie – ma 82 lata, druga w Sońsku. Jest też liczne grono siostrzenic i siostrzeńców; siostrzeniec ksiądz przebywa na misjach w Peru.

O krok, dwa od śmierci

- 13 grudnia w ubiegłym roku minęło 21 lat od ciężkiej operacji. Lekarz dał mi wtedy tylko 10 lat życia. A tu jeszcze człowiek się został na świecie – podkreślił pan Roman.

Ale to nie tylko choroba i operacja, ale i inne zdarzenie sprawiło, że otarł się o śmierć. Burza, która gwałtownie nadciągnęła, gdy był na polu, przeraziła go. Nie miał gdzie się schować, w końcu wszedł pod wóz.

- Sto kroków ode mnie trzask. Czapkę zdjąłem, przeżegnałem się. Myślałem, że to mi się śni. Za pół minuty znów trzask. Zrozumiałem, że jestem poturbowany. Miałem osmolone pół twarzy. Lekarz powiedział, że nie widział czegoś takiego. Jak wszystko przeszło, chciałem wstać. Nie mogłem się ruszyć. Lewą stronę miałem sparaliżowaną. Pomyślałem, że to mój koniec. A tu w domu dzieci: najstarsza córka miała 11 lat, a najmłodsza do szkoły poszła – opisał dramatyczne zdarzenie pan Roman. – Dopiero za pół godziny wstałem, konie do wozu zaprzągłem i pojechałem do domu. Paraliż minął. Ślad po oparzeniu na twarzy został, ale nieduży. To było 1 lipca 48 lat temu. Matka Boska ręką zabroniła mnie zabrać i do dzisiaj się chodzi.

W październiku 2018 r. zachorowała na raka pani Klotylda. Powiedziała: – Rok minął w maju, jak miałam ostatnią chemię. Syn mnie woził co tydzień przez 3 miesiące do Wieliszewa. Teraz jest wszystko dobrze.

- Jak długie będzie życie, jeden Bóg wie – zamyślił się 84-letni jubilat. Młodsza od niego o 6 lat małżonka pokiwała głową.

Wiersze dzieciństwa

- „Szło dziecko przez rzeczkę/ i niosło bułeczkę./ Przez figielki płoche/ rzuca w wodę trochę./ Rybki to spostrzegły,/ do bułeczki się zbiegły./Zdało im się, zdało,/ bo rybkom jeść się chciało./ Skąd się wzięło dziecko?/ Skąd miało bułeczkę?/ Pan Bóg dał dziecko./ Pan Bóg dał bułeczkę./ Pan Bóg rączką kierował,/ rybki poczęstował" – recytował jubilat. Wyjaśnił: – Tatuś mnie nauczył. 75 lat minęło, jak go nie ma, ale ja go często wspominam. W szpitalu powiedziałem jednemu mężczyźnie, ale się dziwił.

Kto jest autorem wiersza, nie wiadomo. Może Stanisław Jachowicz, poeta i pedagog, tworzący w 19 w., znany z takich wierszyków-bajek jak „Chory kotek". Nie znajduję nazwiska autora, za to wersję z dwoma zmienionymi wersami: „Bóg je (dziecko) wiódł przez rzeczkę/ Bóg mu dał bułeczkę".

- Bułeczka, chleb to dar Boży – podkreśliła pani Klotylda. Pan Roman dopowiedział: – Wszystko jest darem. Życie jest darem. Po chwili zamyślenia wspomniał: – Dziś można śmiało o Bogu mówić, a były takie czasy, że nie można było mówić.

- „Można wstawać i o północy/ nic nie wyjdzie bez Bożej pomocy" – przywołał inne słowa znane z dzieciństwa jubilat.

„Jeżeli Pańskiej nie macie pomocy,/ Na nic się przyda wstawać o północy" – czytam później „Odę XII. Bez Boga nic. Psalm Dawida 126" w zbiorze „Psalmów" Franciszka Kniaźnina (wg wydania z 1837 r.).

Diamentowy jubileusz

Klotylda i Roman Tomaszewscy 60-lecie małżeństwa świętowali ze względu na epidemię nie w kwietniu, lecz 14 czerwca. Po mszy św. celebrowanej przez ks. Janusza Paczkowskiego, od 7 lat proboszcza parafii św. Mikołaja w Ciemniewku, jubilaci i ich bliscy udali się na poczęstunek do „Restauracji Wróblewscy" w Karniewie. Były życzenia, kwiaty i prezenty, tort i zdjęcia, wykonane przez jedną z wnuczek Paulę Kopczyńską.

- Pięknie było w kościele i na sali też ładnie. Z gości byli prawie wszyscy – wspominała jubilatka.

- Na 50-lecie ksiądz nie wiązał nam stułą rąk, a teraz wiązał – zauważył jubilat. Chwila odnowienia przysięgi małżeńskiej była najbardziej wzruszająca dla obojga małżonków.

- Ksiądz nas pytał o receptę na długie wspólne życie. Tak miało być. Tak jak Pan Bóg daje, tak jest – stwierdziła pani Klotylda. Mąż się z nią zgodził: – Było jak Bóg przykazał. Bóg kierował i wyszło dobrze.

- U nas było rozmaicie, ale teraz jest dobrze – podsumował pan Roman, a jego żona dodała z humorem: – Daje się radę wspólnie. Jedno o kuli, drugie o lasce, i dziadki idą.

Państwu Klotyldzie i Romanowi Tomaszewskim w imieniu swoim i redakcji „TC" życzę wielu wspólnych lat życia w zdrowiu, w otoczeniu najbliższych, z miłością i wiarą oraz następnych pięknych rocznic.

IZABELA KOBA

eprasa.pl 34082b7822

Wyznania emerytowanej urzędniczki

Rozmowa z Zenoną Babicz, emerytowaną sekretarz miasta i gminy Glinojeck

Pod koniec lipca przeszła pani na emeryturę. Po przeszło 44 latach pracy w Urzędzie Gminy. Co pani czuła ? Satysfakcję? Ulgę? A może żal?

- Ulga i żal zawsze chodzą parami. Przede wszystkim jednak czuję satysfakcję. Moje 44 lata przepracowałam sumiennie. Kochałam swoją pracę i jestem z niej dumna. Zawsze chciałam pracować z ludźmi i dla ludzi. Moja praca dawała mi radość i satysfakcję. Myślę, że moje środowisko ocenia moją pracę pozytywnie. Wielu ludziom pomogłam, podpowiedziałam im co mają zrobić, żeby załatwiać różne sprawy. A jeśli zawiodłam czyjeś zaufanie i sprawy potoczyły się niepomyślnie dla petenta, to z całego serca przepraszam. Ale zapewniam, że nie miałam złych intencji.

*** A czego pani najbardziej żal?**

- Przede wszystkim bliskich kontaktów z koleżankami i kolegami urzędnikami, i to nie tylko tymi z naszej gminy. I moimi kochanymi interesantami. Mówię „kochanymi", bo ja naprawdę lubiłam obsługiwać interesantów, także tych nieco kłopotliwych.

*** To znaczy, że urzędniczką została pani z wyboru?**

- Tak. Już jako dziecka marzyłam, żeby zostać urzędnikiem. Urzędnik w tamtych czasach był osobą szanowaną. Ludzie mieli do niego zaufanie i oczekiwali od niego pomocy w rozwiązywaniu trudnych spraw. Urzędnik cieszył się prestiżem.

*** Jak to się stało, że zaczęła pani pracować w administracji państwowej? Kiedy to było?**

- Pracę w Urzędzie Gminy Glinojeck rozpoczęłam 1 czerwca 1976 r. Pod koniec maja 1976 r. poszłam do urzędu z pytaniem, czy mogłabym w nim pracować. Miałam przy sobie świadectwo ukończenia szkoły średniej i zdania egzaminu maturalnego. Świadectwo z czerwonym paskiem. Pan naczelnik gminy Józef Makowski obejrzał moje świadectwo i powiedział: „1 czerwca rozpoczynasz pracę w tym urzędzie". I tak się stało.

*** Jakie było pani pierwsze stanowisko?**

Pracę rozpoczęłam na stanowisku referenta d/s podatków i opłat. Potem byłam m.in. instruktorem rolnym, zastępcą kierownika USC i inspektorem organizacyjnym.

* Pewien mój znajomy urzędnik, który od kilku lat też przebywa na emeryturze, opowiadał mi, że młodszy stażem urzędnik w tamtych czasach zawsze mógł liczyć na merytoryczne wsparcie starszego kolegi...

- Tak, to prawda. Moich starszych kolegów i koleżanki wspominam bardzo dobrze. Pomagali mi, w trudnych momentach podtrzymywali na duchu i pomagali naprawiać błędy. A przede wszystkim uczyli zawodu. Pisania na maszynie, sporządzania protokołów, prezentowania sprawozdań, posługiwania się fachowym językiem biurowym... Krok po kroku, przy ich wydatnej pomocy, stawałam się pełnowartościowym urzędnikiem. Ja ze swej strony zawsze okazywałam szacunek i darzyłam zaufaniem. Gdyby nie ta pomoc, nie czułabym satysfakcji z wykonywanej pracy, a tylko rozgoryczenie z drobnych potknięć. Bo poza wiedzą zdobytą w szkole, tak wtedy jak i teraz, bardzo potrzebna jest wiedza praktyczna.

*** Miała pani swoich mistrzów?**

- Rolę profesorów na mojej drodze zawodowej spełnili: naczelnik gminy Józef Makowski i moja starsza koleżanka, emerytowana sekretarz gminy Strzegowo Marysia Sowińska.

Pan Józef Makowski traktował po ojcowsku. Wprowadzał od podstaw w tajniki pracy administracyjnej. To był wspaniały człowiek i przyjaciel. Niestety, już nie żyje. Natomiast Marysia Sowińska udzielała mi dobrych, bezcennych rad w pierwszych latach mojego sekretarzowania. Też jestem jej za to wdzięczna.

*** Jeden z moich kolegów mówił mi, że w tamtych czasach sporo piło się alkoholu w urzędach... Czy to prawda?**

- Zdarzało się. Nie uważam jednak spożywania alkoholu na terenie urzędu za objaw dogłębnego zepsucia. Była to raczej nieaprobowana z dzisiejszego punktu widzenia, forma wyrażania w środowisku wdzięczności. Za pomoc w przezwyciężaniu różnego rodzaju występujących wówczas „niedoborów rynkowych". A że Polacy są narodem gościnnym... Tamta obyczajowość po transformacji ustrojowej, jaka dokonała się 30 lat temu, zaczęła zanikać. Obecnie na terenie urzędów nie tylko nie pije się alkoholu, ale nawet nie pali się papierosów.

*** Dawniej wyprawianie imienin w urzędach było normą. Dziś tradycja ta zanika, a może już w ogóle zanikła... Dlaczego?**

- Dawniej imieniny w pracy to była forma integracji. Czasami jedyna. Obecnie mamy nawet w małych gminach wiele różnego rodzaju spotkań, biesiad, festynów. Organizowane są wycieczki... Poza tym w dawnych czasach, kiedy w sklepach i niejednokrotnie w naszych domach, wszystkiego brakowało, wyczarowanie ciasta i innych smacznych przekąsek, ich wspólna degustacja, było rodzajem święta. Obecnie imieniny urzędnicy świętują poza urzędami. Wyjątkiem są imieniny osób pełniących funkcje kierownicze. Ale i one są obchodzone bardzo skromnie.

*** Sekretarzem gminy była pani 32 lata...**

- Tak. 1 stycznia 1988 r. na stanowisko sekretarza gminy powołał mnie ówczesny naczelnik gminy Stanisław Wysocki za co jestem mu bardzo wdzięczna.

*** W czasie swojej pracy na stanowisku sekretarza gminy współpracowała pani z kilkoma naczelnikami, wójtami i burmistrzami...**

- Dokładnie z pięcioma. W tym czasie zmieniło się w urzędzie pięciu skarbników.

*** Najdłużej współpracowała pani z burmistrzem Waldemarem Godlewskim. Jak pani wspomina tą współpracę? Bo w różnych okresach układała się ona różnie...**

- To prawda. Najpierw wspólnie, od podstaw budowaliśmy glinojecki samorząd po transformacji, jaka miała miejsce w naszym kraju w 1990 r. Nie szczędziliśmy sił, aby nasza Mała Ojczyzna rozwijała się. Staraliśmy się stwarzać mieszkańcom godziwe warunki dostępu do wiedzy, ochrony zdrowia. Staraliśmy się jak najintensywniej rozwijać infrastrukturę i pozyskiwać pieniądze na inwestycje. Zwieńczeniem pierwszego okresu budowy w gminie samorządności było uzyskanie przez Glinojeck praw miejskich. Myślę, że wspólnie dokonaliśmy wiele, chociaż nie zawsze było różowo. Potem ta współpraca legła w gruzach. Jest mi z tego powodu smutno. Trudno mi o tym mówić. Panu Godlewskiemu życzę wszystkiego dobrego.

*** A jak współpracowało się z burmistrzem Łukaszem Kapczyńskim?**

- Współpracę z burmistrzem Łukaszem Kapczyńskim oceniam dobrze i sympatycznie. Jednak jesteśmy z różnych pokoleń. Z tego powodu czasami na pewne sprawy mamy różne spojrzenia. Pan burmistrz jest młodym człowiekiem pełnym zapału. Może wiele osiągnąć na niwie działalności samorządowej. Życzę mu nieustającej pomyślności i wielu sukcesów.

*** Jak bardzo na przestrzeni tych 44 lat zmienili się interesanci?**

- Są bardziej pewni siebie. Znają przepisy prawne, mają łatwość w porozumiewaniu się. Nie ma w nich mentalnej bariery, która dawnej była widoczna na styku urząd – obywatel. Jedno nie zmieniło się w naszej gminie w relacji urzędnik – obywatel. Obopólny, serdeczny stosunek do siebie nawzajem. Jako emerytowany urzędnik mogę powiedzieć, że każdy z urzędników samorządowych pracujących w naszej gminie pomaga im, służy radą i – jeśli trzeba – chroni przed wykluczeniem społecznym.

*** Czy jakiś dzień w pracy szczególnie utkwił pani w pamięci?**

- Takich dni było sporo... Jest wśród nich dzień nadania Glinojeckowi praw miejskich, dzień ukończenia z tytułem magistra studiów na wydziale prawa i administracji na Uniwersytecie Warszawskim... Ale też dzień z pierwszego roku mojej pracy, gdy sama, ręcznie napisałam wszystkie nakazy płatnicze. Pamiętam, że pracę chciałam wykonać bardzo szybko, a ołówek kopiowy, którego używałam, spowodował taki ucisk, że dostałam zastrzału w palec. No i dzień, w którym w pracy poznałam swojego przyszłego męża. Dzięki temu ostatniemu zdarzeniu cieszę się piękną rodziną, a to jest teraz dla mnie najważniejsze.

*** A było jakieś śmieszne wydarzenie?**

- Było ich kilka, ale opowiem o jednym. Pewnego dnia, od nazbyt wesołego interesanta, po załatwieniu sprawy, w geście podziękowania otrzymałam wiele komplementów i piękny bukiet sztucznych kwiatów. Dlaczego sztucznych? Kwestia ta szybko się wyjaśniła. Okazało się, że kwiaty pochodziły z naszego cmentarza. Z tego powodu trochę się uśmiałam, a trochę najadłam strachu. Kwiaty wróciły na ten sam grób, z którego przywłaszczył je sobie wesoły interesant, a ja pomodliłam się za wszystkie dusze zmarłych.

*** A wydarzenia dramatyczne?**

- Nagły zgon koleżanki z pracy, kierowniczki Urzędu Stanu Cywilnego, świętej pamięci Janiny Wasilewskiej. Ta nasza koleżanka zmarła w czasie urlopu wypoczynkowego, w dniu moich urodzin. Ta śmierć bardzo mnie zasmuciła. Janina prywatnie była przyjacielem mojej rodziny, a zawodowo moim przewodnikiem po Urzędzie Gminy.

*** Teraz porozmawiajmy o chwilach najprzyjemniejszych...**

- Byłoby niestosowne, gdybym to pytanie skwitowała jednym zdaniem. Bo każdy dzień w pracy przynosił mi satysfakcję. Ogromną satysfakcję czułam, gdy mogłam komuś pomóc w jego trudnej sytuacji. A takich sytuacji było wiele. Mogę powiedzieć, choć może zabrzmi to nieskromnie: ja w urzędzie nie rządziłam, nie panoszyłam się, ja pełniłam służbę. Przyjemnym czasem było bezpieczne przeprowadzenie gminy przez okres transformacji samorządowej. Nade wszystko wspominam jednak osobistą audiencję u Jana Pawła II, która odbyła się 10 kwietnia 2002 r. w Watykanie. Miałam wtedy możliwość jako przedstawicielka mazowieckiego stowarzyszenia sekretarzy gmin przedstawić Papieżowi naszą organizację i prosić Ojca Świętego o błogosławieństwo.

*** W najbliższych tygodniach na opuszczone przez panią stanowisko sekretarza powołana zostanie nowa osoba. Jakie ma pani dla niej rady?**

- Cóż... Chciałabym, aby przyszły sekretarz oprócz umiejętności zarządzania zespołem ludzkim, miał dobre serce. Był dla podwładnych jak ojciec i matka. Był wymagający, ale jednocześnie pełen dobroci. A co do rady... Powinien umieć naprawiać popełniane błędy i unikać rozczarowania z powodu drobnych niepowodzeń czy krytyki, które zawsze się pojawiają. Powinien tak postępować, żeby nie krzywdzić nikogo. Powinien też znać słowo „przepraszam" i nie bać się go używać.

*** Przestała pani być urzędnikiem, ale nadal pracuje pani w samorządzie...**

Tak, jestem wiceprzewodniczącą Rady Powiatu Ciechanowskiego. I z tej pozycji staram się dbać o rozwój mojej gminy i interesy jej mieszkańców.

Rozmawiał
KRZYSZTOF KOWALSKI

eprasa.pl 34082b7822

Redakcja
Tygodnika Ciechanowskiego
informuje,

że **biuro ogłoszeń**
w Ciechanowie przy ul. Ściegiennego 2
jest czynne od poniedziałku do piątku, w godz. od 8.00 do 16.00

Zapraszamy

Ogłoszenia można nadawać też przez stronę **www.tc.ciechanow.pl**

OGŁOSZENIA DROBNE

Dokończenie ze str. TR3

Sprzedam rozsiewacz nawozów, beczkowóz. 608 227 828
FE-74

Sprzedam pług obrotny 3 plus. 503 656 421
59248-BLT509

Wydzierżawię 17 ha ziemi pod Ciechanowem. Tel. 600 504 127
59248-Z675

Sprzedam kopaczkę i kukurydzę. 727 475 103
FE-77

Sprzedam krowę (trzecie wycielenie), kukurydzę 0.9 ha. Tel. 797 424 120
FN-189

Koszenie kukurydzy na ziarno, mielenie i pakowanie w rękaw. Transport wozem przeładowczym. Siew rzepaku i zbóż, rozwożenie obornika i wapna. Tel. 507 113 478, 508 341 899
FN-190

Sprzedam krowę cielną. 570 613 500
Mak-117

RÓŻNE

Sprzedam tanio używane łóżko piętrowe (szare) z materacami, stan bardzo dobry. 505 128 872
fcp-km

Sprzedam szczeniaka. 783 976 144
FE-78

Sprzedam pszczoły z ulami. 535 333 975
Mak-116

Pompy hydrauliczne, szafki ubraniowe metalowe, młynek do tworzyw sztucznych Rapid 2. 608 029 743
59248-FR259

Drewno opałowe, obladry, węgiel, kora.
602 663 478, 600 306 637
FC-0846/20

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0704/20

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0707/20

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-842/20

Kupię topole, olchę, brzozę. 509 042 402
59248-BLT428

Sprzedam ule wielkopolskie z pszczołami. 604 703 726
PC-01453/20

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-842/20

Sprzedam tanio meble salonowe, stół, 6 krzeseł, kanapę narożną w komplecie lub oddzielnie. 728 460 11
fcp-mch

Przyczepa leśna 6 t. 694 820 307
Mak-109

OBWIESZCZENIE
Starosty Ciechanowskiego

z dnia 17 sierpnia 2020 r.

Zgodnie z art. 11 f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2020 r. poz. 1363 ze zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2020 r. poz. 256 ze zm.),

Starosta Ciechanowski zawiadamia,

że na wniosek Wójta Gminy Grudusk w dniu 17 sierpnia 2020 r. została wydana decyzja Nr 501/2020 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:
„Rozbudowa drogi gminnej Humięcino-Mierzanowo od km 0+000,00 do km 1+807,00, gm. Grudusk."
Inwestycja będzie realizowana na terenie województwa mazowieckiego, powiatu ciechanowskiego, gminy Grudusk, obręb ewidencyjny 02 - Humięcino na działkach nr ew.: 1 (**1/1**, 1/2), 2, 3 (**3/**1, 3/2), 4 (**4/1**, 4/2), 5 (**5/1**, 5/2), 7, 63, 77/4, 12/1 (**12/4**, 12/5), 12/3 (**12/6**, **12/7**, 12/8), **obręb ewidencyjny 09 - Mierzanowo na działkach nr ew.:** 81/2, 85/1 (**85/4, 85/5**), 86, 92, 93, 94 (**94/1, 94/2**, 94/3), 95, 97 (**97/1, 97/2**, 97/3), 99 (99/1, **99/2**, 99/3)*.
Z treścią wydanej decyzji i dokumentacją w powyższej sprawie można zapoznać się w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia, w Wydziale Administracji Architektoniczno – Budowlanej Starostwa Powiatowego w Ciechanowie, ul. 17 Stycznia 7, poniedziałek - piątek w godzinach od 8.00 do 15.30 (z wyłączeniem dni świątecznych i sobót), tel. 729-055-922.
Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy Grudusk i Starostwa Powiatowego w Ciechanowie oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Grudusk, Starostwa Powiatowego w Ciechanowie i w prasie lokalnej.

Starosta Ciechanowski
/-/ Joanna Potocka – Rak

** w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi - przed nawiasem podano numery działek przed podziałem, a w nawiasie podano numery działek które powstaną w wyniku podziału nieruchomości. Działki wydzielone pod drogę zaznaczono pogrubioną czcionką.*

FCP-505

TOWARZYSKIE

Poznam dziewczynę 27-35 lat. 514 613 768
PC-01451/20

Kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086
PC-01282/20

Poznam panią 75-80 lat. 501 105 339
PC-01474/20

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-0890/20

Kobieta 53 lat pozna wysokiego, uczciwego do stałego związku w zbliżonym wieku. Tylko rozmowa 788 482 916
59248-FR258

USŁUGI

Usługi minikoparką. 572 750 383
FC-841/20

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-01475/20

Firma malarska wykona dla Państwa malowanie, gładzie, zabudowy i wiele więcej. Rafał, 798 098 051
FE-72

Elewacje - malowanie, mycie, 25 zł/m².
572 750 383
FC-583/20

Prawnik. 607 656 598
PC-01263/20

Kopanie i odmulanie stawów. 608 803 556
PC-00946/20

Naprawa: lodówek, zamrażarek, lad i szaf chłodniczych, schładzarek do mleka. 697 342 132
FC-0654/20

Usługi remontowo-budowalne: elewacje, zabudowy k-g, układanie paneli, płytek, malowanie zew. i wew., gładzie. 517 221 163
PC-01339/20

Wróżenie.
602 842 374
PC-01169/20

Hydraulik. 570 188 332
PC-01344/20

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0874/20

Malowanie, elektryka. 692 914 993
PC-01432/20

Roboty brukarskie, prace parkingi, chodniki. 507 565 954
FC-0869/20

Usługi remontowo budowlane, kompleksowe wykończenia wnętrz, ogrodzenia. 694 537 390
PC-01421/20

Autokasacja.
604 534 590
FC-0853/20

Poddasza, łazienki, remonty pod klucz. 514 103 658
PC-01385/20

eprasa.pl 34082b7822

Ranking „Wydatki inwestycyjne samorządów"

Powiat Pułtuski w pierwszej dziesiątce

Powiat Pułtuski zajął 10. miejsce w kategorii powiaty w rankingu „Wydatki Inwestycyjne samorządów".

- Ponowne uplasowanie się naszego Powiatu na wysokim miejscu było możliwe dzięki zrealizowanym w 2019 roku inwestycjom, a wśród nich wykonaniu zadań drogowych – powiedział starosta pułtuski Jan Zalewski.

W minionym roku przebudowano ok. 12 km dróg powiatowych o łącznej wartości 17.217.296,84 zł (w tym dokumentacja projektowa), z czego pozyskano ze źródeł zewnętrznych 8.130.779,23 zł.

Do największych inwestycji drogowych można zaliczyć:

– przebudowę drogi powiatowej nr 3403W Pułtusk – Bulkowo – Skórznice – Gąsiorowo na odcinku Pułtusk ul. Mickiewicza – Lipniki Stare – przebudowa ul. Mickiewicza w Pułtusku, realizacja: lata 2018 – 2019, łączna długość przebudowanego odcinka – 6,850 km, łączne nakłady 8.938.889 zł, w 2019 r. to 4.469.413,44 zł. w tym 2.064.752,38 zł dotacji z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego;

– przebudowę drogi powiatowej nr 2421W Nasielsk – Gąsocin – Ciechanów na odcinku w m. Klukowo oraz drogi powiatowej nr 3420W Klukowo – Świerkowo, długość odcinka 5,089 km, łączne nakłady 5.686.516,15 zł, w tym 2.842.489,00 zł dotacji Wojewody Mazowieckiego i 300.000,00 zł dotacji z Gminy Świercze;

– budowę mostu przez rzekę Niestępówkę w m. Koziegłowy wraz z przebudową drogi powiatowej nr 3401W Kacice – Pokrzywnica – Smogorzewo – Krzyczki Pieniążki – Krzyczki Szumne na odcinku Kacice – Nowe Niestępowo, długość odcinka 1 km, łączne nakłady 2.372.146,71 zł, w tym 1.186.073,00 zł dotacji z Ministerstwa Infrastruktury.

Oprócz infrastruktury drogowej, Powiat Pułtuski w 2019 r. oddał do użytku nowoczesny budynek poczekalni autobusowej, poprawiający warunki mieszkańców oczekujących na komunikację publiczną. Nakłady poniesione na realizację tej inwestycji wyniosły 1.078.911,40 zł.

Ważnym aspektem działań inwestycyjnych Powiatu Pułtuskiego jest również wspieranie jednostek organizacyjnych. W 2019 r. zakupiono autobus do przewozu osób niepełnosprawnych dla Środowiskowego Domu Samopomocy w Pułtusku oraz samochód typu mikrobus dla Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. A. Karłowicz w Pułtusku; poniesione nakłady to 353.809,50 zł, w tym pozyskane dofinansowanie z PFRON 224.648,00 zł. Wybudowano także budynek garażowo-gospodarczy w Domu Pomocy Społecznej w Pułtusku, wykonano remont podłóg i kuchni wraz z wymianą windy w Domu Pomocy Społecznej w Obrytem oraz remonty i zakup wyposażenia w placówkach oświatowych prowadzonych przez Powiat Pułtuski.

SP

Fot. Starostwo Powiatowe w Pułtusku

Poczekalnia autobusowa służy podróżnym również w wakacje

Do 10. miejsca Powiatu Pułtuskiego przyczyniły się szczególnie inwestycje drogowe, w tym budowa mostu przez rzekę Niestępówkę w m. Koziegłowy

Budynek garażowo-gospodarczy przy DPS w Pułtusku

W stulecie Bitwy Warszawskiej

Mieszkańcy powiatu pułtuskiego, w tym Pułtuska, przedstawiciele samorządów powiatu i miasta, instytucji, szkół i organizacji wzięli udział 15 sierpnia w obchodach 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej, na które mieszkańców zaprosili starosta pułtuski, burmistrz miasta Pułtusk oraz współorganizatorzy.

- Sto lat temu podczas słynnej Bitwy Warszawskiej, nazywanej „Cudem nad Wisłą", Polacy zatrzymali marsz bolszewików na nasz kraj i Europę Zachodnią, kładąc tamę komunizmowi i jego ekspansji na inne państwa. Nie bez przyczyny brytyjski polityk i dyplomata Edgar D'Abernon uznał Bitwę Warszawską za jedną z osiemnastu przełomowych bitew w historii świata – przypomina starosta pułtuski Jan Zalewski.

Obchody rozpoczęły się na I cmentarzu w Pułtusku przy mogile żołnierzy poległych w 1920 r. Przedstawiciele samorządów powiatowego i gminnego, środowisk kombatanckich, szkół, stowarzyszeń, organizacji, zakładów pracy, instytucji oraz ugrupowań politycznych złożyli wiązanki kwiatów. Zgromadzeni wysłuchali Elżbiety Suwińskiej, nauczycielki historii Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 im. I. Szewińskiej, która opisała przebieg wydarzeń sprzed 100 lat.

Z cmentarza uczestnicy przeszli pod pomnik Wincentego Witosa przy dawnej bursie (ul. 3 Maja), gdzie również złożyli wiązanki biało-czerwonych kwiatów. Stowarzyszenie Pamięć i Tożsamość im. Wincentego Witosa ufundowało dla Grupy Rekonstrukcji Historycznej 13 Pułku Piechoty repliki odznak pułkowych, które członkowie grupy będą nosić na mundurach. Tym samym doceniono działalność Pułtuskiej GRH 13 PP, która uświetnia uroczystości patriotyczne w powiecie i regionie.

O godz. 12. w bazylice kolegiackiej została odprawiona uroczysta msza święta w intencji Ojczyzny.

Po jej zakończeniu uczestnicy udali się pod pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego (ul. Warszawska), gdzie złożyli kwiaty. Oficjalne obchody zakończyły się w parku Domu Polonii przy tablicy upamiętniającej Ignacego Jana Paderewskiego, odsłoniętej dwa lata temu, z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości; tu również delegacje złożyły kwiaty.

Samorząd powiatu pułtuskiego reprezentowali wicestarosta Beata Jóźwiak i przewodniczący Rady Powiatu Tadeusz Nalewajk.

Pułtuskie obchody 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej uświetniły: Pułtuska Grupa Rekonstrukcji Historycznej 13 Pułku Piechoty, która pełniła warty honorowe, Młodzieżowa Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Pułtusku, która zadbała o oprawę muzyczną, oraz poczty sztandarowe.

Uczestnicy obchodów otrzymali od samorządu gminy Pułtusk folder o burmistrzu czasów dwudziestolecia międzywojennego Stanisławie Zabokrzyckim oraz broszurę pt. „Pułtusk i powiat pułtuski 1920". Natomiast organizator uroczystości przy tablicy upamiętniającej Ignacego Paderewskiego wręczył uczestnikom obchodów pamiątkowe pin-y – wzór odznaki ochotników ostemplowanej pieczęcią 20. Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej.

IK

Fot. Starostwo Powiatowe w Pułtusku

Wicestarosta Beata Jóźwiak i przewodniczący Rady Powiatu złożyli najpierw wiązankę kwiatów przy mogile żołnierzy poległych w 1920 r.

A następnie przy pomniku Wincentego Witosa

eprasa.pl 34082b7822

Liga okręgowa

Osa znowu kąsa

Narew Ostrołęka nie zwalnia tempa w rozgrywkach ligi okręgowej. W Glinojecku wygrała czwarty mecz z kolei. W Ojrzeniu, w pojedynku Tęczy z MKS Ciechanów, lepsi okazali się goście, dzięki dwóm bramkom młodzieżowca Mateusza Żbikowskiego.

Na nic zdał się glinojecczanom dobrze dysponowany Szymon Zawadzki. Owszem szalał na skrzydle, zdobył nawet gola, ale jak się okazało wystarczyło jedynie na uratowanie honoru. Nie do zatrzymania w ekipie z Ostrołęki był Przemysław Olesiński. Napastnik wpisał się na listę strzelców aż czterokrotnie.

Efektownie prezentuje się Żbik Nasielsk. W Szydłowie bohaterem premierowej partii okazał się kapitan nasielszczan Mateusz Bramowicz, zdobywając trzy bramki.

Natomiast po zmianie stron przyszedł na popis m.in. Marka Osińskiego. Pomocnik wrócił na boisko po blisko dwuletniej przerwie związanej z leczeniem wyjątkowo poważnej kontuzji. Osiński najpierw sam zdobył bramkę, a później posłał jeszcze idealnie dośrodkowanie wprost na nogę Michała Ernesta.

Na fali wznoszącej wydaje się być ciechanowski MKS. Najważniejszą postacią derbów powiatu ciechanowskiego w sezonie okazał się Mateusz Żbikowski. 20-latek występował w przeszłości w barwach „tęczowych" - teraz zaliczył premierowy w sezonie dublet. Ponadto na listę strzelców wpisał się Mikołaj Firek. Gospodarze byli jednak osłabieni w linii ofensywnej. Z powodu czerwonej kartki pauzował Mariusz Kopecki. Zabrakło w składzie także Tunezyjczyka Loftiego Khadharaouiego. W efekcie w pierwszej połowie gospodarze ani razu nie zagrozili bramce Rafała Olszewskiego.

Gospodarze strzelili bramkę po trójkowej akcji Dawida Bonisławskiego, Pawła Kowalskiego i Mateusza Żbikowskiego. Ten ostatni celnie przymierzył lewą nogą, dzięki czemu goście schodzili na przerwę prowadząc jedną bramką.

W przerwie nad Ojrzeniem przeszła intensywna ulewa, która towarzyszyła piłkarzom przez większą część drugiej połowy. Po zmianie stron wyrównał Damian Wesołowski, ale siła ofensywna gości była tego dnia zbyt mocna.

W poprzednim skróconym sezonie Sona Nowe Miasto nie odniosła ani jednego zwycięstwa. Jednak każda zła passa kończy się prędzej czy później. W sobotnim pojedynku z GKS-em Strzegowo nastąpiło przełamanie. Można to wiązać z pojawieniem się w składzie Łukasza Barankiewicza.

FOT. RADOSŁAW MARUT

W Ojrzeniu padły cztery bramki. MKS Ciechanów wygrał z Tęczą 3:1.

Wniósł także potrzebne doświadczenie. Na dodatek nie zapomniał jak się strzela gola. Pokonał Mateusza Berestowskiego, ta sztuka udała się bramkostrzelnemu duetowi Szymonowi Sokołowskiemu i Łukaszowi Młudzikowskiemu.

Płońska PAF przegrywała do przerwy z niżej notowanym GKS-em Pokrzywnica. Podopieczni Kamila Kobylińskiego zaliczyli jednak udany pościg. Sygnał do odrabiania strat dał Bartosz Gołaszewski. Potem trafił po raz kolejny, a do strzelania dołożyli się także Dominik Pełka i Piotr Ronczkowski.

Tegoroczne beniaminki nie próżnują, nie zamierzają się wcielić w rolę chłopców do bicia. Konopianka tym razem podzieliła się punktami z Iskrą Krasne. Za to Błękitni Raciąż grając przez ostatnie pół godziny w osłabieniu, zdołali utrzymać prowadzenie na trudnym terenie w Ostrowi Mazowieckiej. Bramkę wyrównującą dla ekipy Mariusza Mikłowskiego zdobył 16-letni Michał Lewandowski. Tuż przed przerwą prowadzenie dla gości uzyskał Łukasz Szelągiewicz.

GP

5. kolejka (29-30 sierpnia): Wąsewo – Sona, Żbik – Wkra, Błękitni – Korona, Konopianka – Ostrovia, Ciechanów – Iskra, Narew – Tęcza, Pokrzywnica – Kryształ, Strzegowo – PAF

Najlepsi strzelcy: 9 – Przemysław Olesiński (Narew), 6 – Mateusz Bramowicz (Żbik), 5 – Kamil Głowacki (Korona)

4. kolejka (22-23 sierpnia): Sona – Strzegowo 3:1 (Młudzikowski, Sokołowski, Barankiewicz – Chojnacki), PAF – Pokrzywnica 4:1 (Gołaszewski, Pełka, Ronczkowski – Olejnik), Kryształ – Narew 1:4 (Zawadzki – Olesiński 4), Iskra – Konopianka 1:1, Tęcza – Ciechanów 1:3, Ostrovia – Błękitni 1:2 (Zacheja – Szelągiewicz, Lewandowski), Wkra – Wąsewo 9:1, Korona – Żbik 2:6 (Głowacki – Bramowicz 3,Świderski, Osiński, Ernest), Iskra – Konopianka 1:1 (Kuligowski - Akangmba)

TABELA			
1. Narew Ostrołęka	4	12	17:4
2. Żbik Nasielsk	4	10	13:5
3. MKS Ciechanów	4	9	14:4
4. Wkra Bieżuń	4	7	14:6
5. PAF Płońsk	4	7	9:5
6. Błękitni Raciąż	4	7	5:4
7. Konopianka Konopki	4	6	5:4
8. Ostrovia Ostrów Maz.	4	6	6:6
9. KS Wąsewo	4	6	9:18
10. Sona Nowe Miasto	4	5	7:13
11. Kryształ Glinojeck	4	4	5:9
12. Korona Szydłowo	4	3	12:11
13. Iskra Krasne	4	2	7:9
14. GKS Pokrzywnica	4	2	6:15
15. Tęcza Ojrzeń	4	1	4:8
16. GKS Strzegowo	4	1	4:17

A-klasa

Opia rozbita w pył

Dopiero w czwartej kolejce otworzyli konto punktowe gracze z Karniewa. Zdołali ugrać pierwsze punkty. Na swoim boisku karniewianie zremisowali z Kurpikiem Kadzidło.

Podopieczni Krzysztofa Kymony objęli nawet prowadzenie, ale odpowiedź wyżej plasowanych w tabeli rywali była dość szybka. Po godzinie gry goście prowadzili już nawet 3:1. Gospodarzom udało się doprowadzić do wyrównania po bramkach Marcina Ciaka i Pawła Pszczółkowskiego.

Na zwycięski szlak wróciła Korona Karolinowo. Na boisku w Krasnosielcu ograli miejscowy GUKS. Bohaterem gości okazał się Maciej Pilśnik trafiając dwukrotnie do siatki przeciwników.

Premierowy triumf w rozgrywkach zanotowali futboliści z Sochocina. Choć potykali się z wiceliderem z Chorzel zagrali nie tylko skutecznie, ale także efektownie. Największy udział w pogromie mieli Hubert Kozłowski i Mateusz Żulewski. W sumie zaliczyli aż pięć trafień.

Najbardziej efektownie w czwartej serii spisali się radzanowianie. Rozbili beniaminka z Opinogóry aż 9:0. Dzieło zniszczenia dokonał tercet piłkarzy: Krzysztof Dziurlikowski, Damian Szpinda i Michał Dwużnik.

GP

FOT.GP

Dwa gole dla Korony Karolinowo strzelił Maciej Pilśnik

4. kolejka (22-23 sierpnia): Krasnosielc – Korona 0:3 (Pilśnik 2, Szcześniak), Mazowsze – Rzekunianka 2:3, Pełta – Kurpik 3:3 (Kowalkowski, Ciak, Pszczółkowski – Śnietka, Samsel 2), Bartnik – Orzeł 6:2, Wkra Sochocin – Orzyc 7:0 (Kozłowski 3, Żulewski 2, Pałka, Matla), Wkra Radzanów – Opia 9:0, Wymakracz – Orlęta 4:2 (Mostowski, Kolankiewicz, Duda, Rutkowski – Skibiński, Smoliński), Andrzejewo – Boruta 4:1 (Kapica 2, Kempista, Piwoński – Kawczyński)

5. kolejka (29-30 sierpnia): Boruta – Krasnosielc, Orlęta – Andrzejewo, Opia – Wymakracz, Orzyc – Radzanów, Orzeł – Sochocin, Kurpik – Bartnik, Rzekunianka – Pełta, Korona – Mazowsze

TABELA			
1. Wkra Radzanów	4	12	15:2
2. Rzekunianka Rzekuń	4	12	15:4
3. Bartnik Myszyniec	4	9	12:6
4. Wymakracz Długosiodło	4	9	10:6
5. Orzyc Chorzele	4	9	6:9
6. Kurpik Kadzidło	4	7	13:9
7. GKS Andrzejewo	4	6	14:7
8. Korona Karolinowo	4	6	7:10
9. Opia Opinogóra	4	6	8:16
10. Wkra Sochocin	4	4	12:7
11. Orzeł Sypniewo	4	4	5:10
12. Orlęta Baboszewo	4	3	8:11
13. GUKS Krasnosielc	4	3	5:16
14. Pełta Karniewo	4	1	7:12
15. Mazowsze Jednorożec	4	1	4:10
16. Boruta Kuczbork	4	1	2:8

B-Klasa

Tama dla rywali

Ciechanowski Olimp wygrał w 2. kolejce z Wkrą Cieksyn. O wszystkim przesądziła dobra dyspozycja Pawła Andrzejaka.

Przed tygodniem podopieczni Daniela Suchoparskiego musieli uznać wyższość konkurentów z Uniecka. Teraz już nie pozwolili sobie na pomyłkę, choć doświadczona defensywa (Robert Jadczak liczy sobie już pięćdziesiąt wiosen) dała się zaskoczyć. W efekcie na trzy minuty przed końcem pachniało remisem. Wówczas Andrzejak znalazł sposób na pokonanie golkipera zespołu z powiatu pułtuskiego. W ten sposób ustrzelił dublet, a przy okazji zapewnił Olimpowi premierowy triumf w sezonie.

Cieszyły się także rezerwy żuromińskiej Wkry. Młoda drużyna wzmocniona kilkoma starszymi wychowankami klubu na czele z Rafałem Pikalskim, Pawłem Usakowskim i Kamilem Grochockim poradziła sobie na wyjeździe z Żakiem Szreńsk.

Nie zwalniają tempa gracze z Uniecka i Dzierzgowo. Tym razem obie ekipy triumfowały na wyjazdach. Jutrzenka odpuściła dopiero przy wyniku 3:0. Wówczas rezerwy nasielskiego Żbika zaczęły strzelać. Zniwelować strat jednak już nie zdołali.

Natomiast Tamka rozbiła z łatwością słoszewskiego Gladiatora. **GP**

2. kolejka (22-23 sierpnia): Gryf – Mławianka II - przełożony, Gladiator – Tamka 1:5 (Gocajna – Zbysiński 2, Dudziński, Szypulski, Bartosiak), Żak – Wkra II 1:2 (Anbo – Snowacki 2), Olimp – Wkra 2:1 (Andrzejak 2 – Kęsicki), Żbik II – Jutrzenka 2:3 (Jeż 2 – Baczewski, Wiejski 2), GKS – pauza

3. kolejka (29-30 sierpnia): Wkra – Żbik, Wkra II – Olimp, Tamka – Żak, Mławianka II – Gladiator, Gumino – Gryf, Jutrzenka – pauza

TABELA			
1. Tamka Dzierzgowo	2	6	7:1
2. Jutrzenka Unieck	2	6	5:3
3. GKS Gumino	1	3	1:0
4. Wkra II Żuromin	2	3	3:3
5. Olimp Ciechanów	2	3	3:3
6. Gladiator Słoszewo	2	3	3:6
7. Żak Szreńsk	2	1	5:6
8. Wkra Cieksyn	2	1	5:6
9. Żbik II Nasielsk	1	0	2:3
10. Mławianka II Mława	1	0	0:1
11. Gryf Kownaty Żędowe	1	0	0:2

eprasa.pl 34082b7822

Cios równo z gwizdkiem

Makowianka Maków Maz. - MKS Mławianka Mława 2:3 (1:0)

Bramki: Matusiak 38, Tyska 46- Dąbkowski 55 (k), Rogalski 78, Mateusz Stryjewski 90

Makowianka: Ostrowski – Pawlak, Złotkowski, Kamil Pustoła, Małkiewicz (54 Ciesielski), Koczara, Duszak, Regulski, J. Tyska (89 Wieczorek), Matusiak (58 Budny), Krzysztof Pustoła

Mławianka: Michalak – Masiak, Gąsiorowski, Wodzyński, Rogalski, Dąbkowski, Tomczak, Mateusz Stryjewski, Michał Stryjewski, Lemanek (72 Chyzyk), Piasecki

MKS Przasnysz – Mławianka Mława 5:1 (3:0)

Bramki: Smoliński 13 i 18, Rutkowski 25 i 87 (k), Traczewski 58 - Dąbkowski 69

Po solidnym laniu w Przasnyszu, piłkarze Mławianki, niepewni swojej dyspozycji, wybrali się do Makowa Mazowieckiego. Gospodarze przez dłuższą część meczu prowadzili, ale do przyjezdnych należała końcówka.

Podopieczni Michała Złotkowskiego zaskoczyli ogromną zaciętością. Atakowali rywali już na ich połowie. Początkowo przekładało się to jedynie na sporą liczbę rzutów rożnych. Po jednym z nich Patryk Koczara trafił w poprzeczkę.

Za chwilę nieznacznie pomylili się Złotkowski i Jakub Tyska. Upór w ofensywie przyniósł w końcu odpowiedni efekt. Michał Stryjewski nieudolnie dryblował we własnym polu karnym co skończyło się zabraniem mu piłki przez Kacpra Matusiaka i skutecznym wykończeniem akcji.

Minęło zaledwie parę sekund drugiej części, kiedy Jakub Tyska ruszył do szybkiego sprintu. Minął z łatwością Jakuba Gąsiorowskiego i Łukasza Wodzyńskiego. Stanął oko w oko z Michalakiem nie dając szans bramkarzowi gości.

W 55. minucie Mateusz Stryjewski odważnie szarżował w polu karnym makowian, ale został faulowany. Egzekutorem jedenastki okazał się Krzysztof Dąbkowski.

Od tego momentu mławianie ruszyli do ataków. Nie wytrącił ich z równowagi nawet uraz Michała Stryjewskiego, któremu w jednym ze starć rozcięto łuk brwiowy. Wspólnie z bratem Mateuszem nakręcali ofensywę Mławianki. Dobrą zmian dał także Ukrainiec Daniil Chyzyk.

W 78. minucie Maciej Rogalski wykorzystał precyzyjne dośrodkowanie z rzutu rożnego Dąbkowskiego. W ostatnich dziesięciu minutach obie strony miały swoje okazje. W ekipie Makowianki wybornych szans nie wykorzystali Damian Duszak i Łukasz Regulski. Natomiast w odpowiedzi Patryk Piasecki kropnął z pięciu metrów wprost w dłonie Piotra Ostrowskiego.

W doliczonym czasie mławianie zadali decydujący cios. Rogalski wypatrzył wybiegającego na pozycję Mateusza Stryjewskiego, a ten uderzeniem w długi róg dał wygraną swojemu zespołowi.

Przasnyska demolka

W ubiegłym tygodniu mławianie rozegrali zaległy mecz z przasnyskim MKS.

Gospodarze nie pozostawili złudzeń, górując na rywalami na całej długości boiska. Strzelanie rozpoczął Maciej Smoliński, który kilkanaście minut później dorzucił drugiego gola. Ponadto w pierwszej połowie na listę strzelców wpisał się Kamil Rutkowski.

Mławianie zdołali uratować jedynie honor. Rzut karny po faulu na Patryku Piaseckim wykorzystał Dąbkowski. Przasnyszanie dołożyli jeszcze dwa gole. Pierwszą ligową bramkę w barwach MKS-u wbił Maciej Traczewski, a triumf przypieczętował Rutkowski.

GP

FOT. GP

Kamil Pustoła (z lewej) kontra Patryk Piasecki

IV liga

Punkty odpłynęły do Wisły

Wkra Żuromin – Wisła II Płock 1:2 (1:0)

Bramki: Śmigrodzki 17 - Szczutowski 60 i 80

Wkra: Ambrochowicz – Bieńkowski, Żelazny, Barski (65 Kosiński), Kowalczyk, Śmigrodzki, J. Karolewski (60 B. Nowacki), Klepczyński, Narewski (75 Gajewski), Kamiński, Skolmowski (89 D. Stopczyński)

Na własnym boisku żurominianie niemal przez godzinę gry mogli mieć nadzieję na powiększenie punktowego konta. Po kwadransie gry akcja miejscowych przyniosła pierwszego gola.

W 17. minucie Kamil Skolmowski wypatrzył wybiegającego na pozycję Bartłomieja Śmigrodzkiego. Pomocnik Wkry uderzył nie do obrony dla Adriana Tokarskiego.

Żurominianie wyszli na prowadzenie i przez długi czas grali jak równym z równym z graczami, którzy są zapleczem ekstraklasowej drużyny.

W drugiej połowie Bartosz Nowacki mógł podwyższyć prowadzenie. Jednak tym razem płocki golkiper nie dał się pokonać. Niewykorzystana okazja szybko się zemściła. Adrian Szczutowski (mający za sobą występy w drugiej lidze w barwach Stali Stalowa Wola) nie miał litości dla Mateusza Ambrochowicza. Strzelił mocno, a przede wszystkim precyzyjnie.

Spotkanie rozpoczęło się na nowo. Obie strony szukały szansy na wyprowadzenie skutecznego ciosu. Ostatecznie dziesięć minut przed końcem szala przeważyła się na stronę wiślaków. Szczutowski jako przystało na środkowego napastnika przyłożył umiejętnie nogę do podania jednego z kolegów.

Na tym skończyło się strzelanie w sobotnim pojedynku. Reprezentanci Wisły nie oddali już prowadzenia, mimo, że kończyli batalię w okrojonym składzie. Po faulu na Marcinie Kosińskim czerwoną kartkę obejrzał Artur Ignaczewski.

GP

FOT. GP

Jedynego gola dla Wkry wbił Bartłomiej Śmigrodzki

Porażka goni porażkę

Nadnarwianka Pułtusk – KS CK Troszyn 0:4 (0:2)

Bramki: Dzwonkowski 3 i 17, Majkowski 67, Bałas 85

Nadnarwianka: Antoniuk – Pietroń (83 Otulak), Salwin, Ostrowski, Jagielski, Gałązka (79 Bobowski), Cynt, Baranowski (79 Cywiński), Pękała (64 Ziółkowski), Nnamani (23 Śledziewski), Kamiński

Tak koszmarnego początku sezonu w czwartej ligi kibice z Pułtuska chyba nie pamiętają. Po czterech kolejkach konto punktowe jest puste. Podopieczni Tomasza Karpińskiego mają problemy z grą w każdej formacji.

Tak naprawdę najmniej pretensji można mieć do bramkarza Konstantego Antoniuka. Robi co może, ale wobec niepewnej postawy kolegów w defensywie, o czystym koncie może tylko pomarzyć. Przeciwko beniaminkowi z Troszyna musiał już skapitulować po 180 s. Wybronił jeden strzał rywali, ale przy wyjątkowej bierności defensorów Dominik Dzwonkowski miał czas na dobitkę.

Po siedemnastu minutach goście prowadzili już dwoma bramkami. Dzwonkowski miał mnóstwo czasu na oddanie precyzyjnego uderzenia. Przymierzył precyzyjnie w długi róg – golkiper pułtuszczan nie miał żadnych szans na skuteczną interwencję.

Gospodarze już się nie podnieśli po takich ciosach. Wręcz przeciwnie po zmianie stron stracili kolejne bramki. Kamil Majkowski wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem. A potem wcielił się w rolę asystenta. Wyłożył piłkę jak na tacy do Kacpra Bałasa, a ten z bliska przypieczętował sukces zespołu.

GP

4. kolejka (22-23 sierpnia): Żyrardowianka – Łomianki 6:0, Wkra – Wisła II 1:2, Świt – Kasztelan 4:0, Przasnysz – Bzura 3:0, Nadnarwianka – Troszyn 0:4, Makowianka – Mławianka 2:3, Huragan – Hutnik 4:1

Zaległy mecz (19 sierpnia): MKS Przasnysz – Mławianka Mława 5:1

5. kolejka (29-30 sierpnia): Hutnik – Żyrardowianka, Mławianka – Huragan, Troszyn – Makowianka, Bzura – Nadnarwianka, Kasztelan – Przasnysz, Wisła II – Świt, Łomianki - Wkra

TABELA

1. Świt Starożreby	4	12	10:2
2. Huragan Wołomin	4	10	10:4
3. Wisła II Płock	4	10	9:3
4. KS CK Troszyn	4	9	10:3
5. Żyrardowianka Żyrardów	4	7	11:6
6. Hutnik Warszawa	4	7	9:6
7. MKS Przasnysz	4	6	8:4
8. KS Łomianki	4	6	7:10
9. Mławianka Mława	4	6	6:10
10. Bzura Chodaków	4	3	6:7
11. Wkra Żuromin	4	3	3:10
12. Makowianka Maków	4	2	7:9
13. Nadnarwianka Pułtusk	4	0	1:11
14. Kasztelan Sierpc	4	0	1:13

Puchar Polski

Wkra w błękicie

O największą niespodziankę w drugiej rundzie Pucharu Polski na szczeblu okręgowym postarali się reprezentanci Wkry Radzanów. Na swoim boisku nie mieli żadnych litości dla beniaminka okręgówki. Choć sami na co dzień występują na niższym szczeblu okręgowym.

Radzanowianie znają doskonale specyfikę pucharowych zmagań. Przed trzema laty doszli do fazy ćwierćfinałowej. Po drodze wyeliminowali m.in. Wkrę Żuromin, a potknęli się dopiero po rzutach karnych na Mławiance.

Teraz nie dali żadnych szans konkurentom z Raciąża. Po 25. minutach prowadzili już 2:0. Dublet skompletował Krzysztof Dziurlikowski. Natomiast po zmianie stron sukces Wkry przypieczętował Tomasz Rutecki.

Mocny opór faworytowi stawili także zawodnicy z Pniew. Atakom płońskiego PAF-a ulegli dopiero w końcówce batalii. W 80. minucie do siatki pocelował Bartosz Gołaszewski, a triumf przedstawiciela ligi okręgowej przypieczętował z rzutu karnego Piotra Ronczkowskiego.

Najwięcej goli padło na boiskach w Szreńsku i Kownatach Żędowych. Radość po stronie gospodarzy okazała się połowiczna. Triumfował Gryf – wśród zwycięzców do siatki trafili Michał Matusiak, Rafał Chojnowski, Adam Mickiewicz, Piotr Ugoda i Tomasz Stępiński. Natomiast Szreńsk Żak nie dał rady Tamce Dzierzgowo. Nie do zatrzymania okazali się szczególnie Tomasz Grzybowski i Michał Dąbkowski.

Trzecia runda odbędzie się w środę 9 września już z udziałem czwartoligowców.

GP

Wyniki

2. runda (19 sierpnia): Gryf Kownaty Żędowe – Opia Opinogóra 7:2, Żak Szreńsk – Tamka Dzierzgowo 3:6, Wymakracz Długosiodło – Ostrovia Ostrów Mazowiecka 14, Świt Baranowo – Rzekunianka Rzekuń 2:1, Bartnik Myszyniec – Narew Ostrołęka 1:4, Jutrzenka Unieck – Mławianka II Mława 0:4, GKS Andrzejewo – KS Wąsewo 2:2 karne 2:1, KS Pniewo – PAF Płońsk 0:2, Wkra Radzanów – Błękitni Raciąż 3:0

eprasa.pl 34082b7822

Koncert dla Stasia

Staś to pięcioletni chłopiec chory na autyzm. By wesprzeć go w walce z chorobą Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki zorganizowało koncert charytatywny, z którego dochód ze sprzedaży biletów zostanie przekazany Stasiowi, by opłacić niezbędną rehabilitację, spotkania z psychologiem czy leki i witaminy.

W najbliższy piątek (28 sierpnia) o godz. 19 na scenie Kawiarni Artystycznej pojawią się dwie znane ciechanowskie kapele, które zagrają dla chorego chłopczyka. Tego wieczoru będzie można posłuchać utalentowanych muzyków z grupy Atle Blues Band oraz chłopaków z zespołu Suczysty.

PCKiSz serdecznie zaprasza do kupowania biletów (20 zł) i udziału w imprezie. Koncert oraz życzliwość ludzi z pewnością pozwolą zebrać niezbędne środki, które wesprą Stasia podczas leczenia. Bilety są dostępne w kasie kina „Łydynia”. **natson**

Silne kobiety... na ul. Warszawskiej

Do 10 września na ciechanowskim deptaku można oglądać wystawę grafik autorstwa Marty Frej. W gablotach są umieszczone plakaty z podpisami, które pokazują siłę kobiet. Wystawa jest częścią cyklu „Kobiety polskie”, która jest świętem kobiecej solidarności.

Każdy plakat to prawdziwa kobieta ze swoją prawdziwą historią. Wszystkie podpisane są zdaniem zaczynającym się zwrotem: „Jestem silna, bo…”. Poszczególne bohaterki pokazują w jaki sposób pokonały swoje trudności i zawalczyły o siebie, swoje życie, karierę lub przekonania.

– Wystawa „Jestem silna, bo...” to głos w sprawie kobiet, które doświadczyły w swoim życiu przemocy - zarówno fizycznej, jak i psychicznej. Każda z widniejących na wystawie postaci, to realna kobieta - z krwi i kości - która pokonała przeciwności losu, miała odwagę walczyć o swoje szczęście, zdrowie, a nawet życie… – mówi Magdalena Jabłońska z COEK Studio, który jest organizatorem wystawy.

PLAKAT AUTORSTWA MARTY FREJ

Jedna z grafik, które można oglądać na ul. Warszawskiej

Podczas spaceru przez ciechanowski deptak warto zatrzymać się przy gablotach i poznać tych kilkanaście historii. Bohaterki, które podzieliły się swoimi problemami mogą zainspirować kolejne osoby do walki z przemocą i prześladowaniem.

– Dla pań, które chciałyby opowiedzieć swoją historię w jednym zdaniu, zaczynającym się od słów „Jestem silna, bo...”, Marta Frej ma następującą propozycję: ze zdjęć oraz zdań stworzy 3 dodatkowe grafiki. Swoje „historie” należy wysłać na adres jestemsilnabo@gmail.com - z oznaczeniem #jestemsilnabo-Ciechanów!!! – dodaje pani Magdalena.

Ukoronowaniem współpracy między COEK Studio i Martą Frej będzie spotkanie, już wkrótce (proszę śledzić strony www.coekstudio.pl oraz facebook.com/coekstudio, by nie przeoczyć tego i innych wydarzeń).

Warto zajrzeć też do kawiarni W18, gdzie można obejrzeć wystawę malarstwa artystki z Ciechanowa, Urszuli Michalskiej - „Niebiesko jest”.

natson

Podróże polskiego Indiany Jones’a

W czasie kiedy możliwość podróżowania po świecie jest znacznie ograniczona, Miejska Biblioteka Publiczna w Ciechanowie zabierze chętnych na wyprawę śladami podróżnika i fotografa Leona Barszczewskiego. Przewodnikiem będzie jego prawnuczek, Igor Strojecki, który opowie o przygodach swojego przodka i pokaże wiele zdjęć z jego wypraw.

Barszczewski przez lata swoich podróży odwiedził wiele zakątków Azji, a na swoich zdjęciach utrwalił wiele miejsc, które od tego czasu zmieniły się nieodwracalnie. Chętnie fotografował też ludzi, którzy byli świadkami jego wypraw.

Spotkanie z panem Strojeckim odbędzie się już jutro (26 sierpnia) o godz. 17 na zielonym terenie przed siedzibą biblioteki, obok Krzywej Hali.

natson

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia”, tel. (23) 672 35 09: 26 i 27 sierpnia, godz. 15.45 – Wiking i magiczny miecz, o 17.15 – Klub rozwodników, o 19.15 – Włoskie wakacje, o 21 – Dolina bogów; od 28 do 30 sierpnia, godz. 15 – O czym marzą zwierzęta, o 16.30 i 18.30 – Nowi mutanci, o 20.30 – After.

*We wszystkie środy obowiązuje promocja **„Tanie środy”** i każdy bilet kosztuje tylko 14 zł!*

Kino na leżakach: Wyjątkowo we wtorek, 1 września, godz. 20 – A więc wojna! Niezapomniane kadry – film dokumentalny.

Do końca sierpnia kino „Łydynia” będzie czynne od środy do niedzieli. Kasa kina będzie otwarta od godz. 14 do 21.

Mława, kino „Kosmos”, tel. (23) 654 35 85: od 26 do 30 sierpnia, godz. 15 – SamSam, o 18 – Nieobliczalny.

Płońsk, kino „Kalejdoskop”, tel. (23) 662 26 66: 26 sierpnia, godz. 13 – Rocca zmienia świat, o 15 – Solan i Ludwik: Misja Księżyc, o 17.30 – Babyteeth, o 20 – Pojedynek na głosy; 27 sierpnia, godz. 13 – Solan i Ludwik: Misja Księżyc, o 15 – Rocca zmienia świat, o 17.30 – Pojedynek na głosy, o 20 – Babyteeth; 28 i 30 sierpnia, godz. 13 – Rocca zmienia świat, o 15 – Solan i Ludwik: Misja Księżyc, o 17.30 – Włoskie wakacje, o 20 – Pojedynek na głosy; 29 sierpnia, godz. 13 – Solan i Ludwik: Misja Księżyc, o 15 – Rocca zmienia świat, o 17.30 – Pojedynek na głosy, o 20 – Włoskie wakacje.

Nasielsk, kino „Niwa”, tel. (23) 691 23 43: 26 i 27 sierpnia, godz. 15 00 Scooby-Doo!, o 17 – Babyteeth, o 19.15 – Furie; od 28 do 30 sierpnia, godz. 15 – Scooby-Doo!, o 17 – Pojedynek na głosy, o 19.15 – Nieobliczalny.

Pułtusk, kino „Narew”, tel. 692 95 27: od 25 do 31 sierpnia, godz. 16 – Scooby-Doo!, 25 i 26 sierpnia, godz. 19 – Włoskie wakacje.

Żuromin, kino „TON”, tel. (23) 657 27 99 – Kino na okres wakacyjny (lipiec i sierpień) jest zamknięte. Ponowne otwarcie nastąpi we wrześniu.

natson

Książka dla Ciebie

Gabriela Wiener

Seksografie

To książka, która wymaga w Polsce takich cech jak otwarcie, mądrość, ciekawość. Bo to jest reportaż uczestniczący o… seksie. Zapnijcie pasy, czytajcie i stańcie się orędownikami tej niezwykłej książki i dziennikarstwa poruszającego tak ciekawy dla nas wszystkich temat tabu.

Na dodatek jest to pierwszy reportaż o seksie i seksualności, którego autorka sprawdza wszystko na własnej skórze. Zamieszkuje z peruwiańskim seksguru i jego sześcioma żonami. Antidotum na niewierność szuka w klubie dla swingersów. Dołącza do prostytutek i transwestytów oferujących swe usługi w parku w Paryżu. Testuje granice zazdrości i pożądania w trójkącie, do którego namówiła swojego partnera.

Latynoamerykańska reportażystka Gabriela Wiener w każdy z opisywanych przez siebie tematów wchodzi dogłębnie i bez zahamowań, a o seksie pisze jak o najnormalniejszej rzeczy na świecie. Nie ma tu wulgarności i szukania taniej sensacji, ale nie ma też eufemizmów, uników i owijania w bawełnę. Autorka nie boi się odkrywać własnych emocji - lęku, pożądania czy poczucia własnej nieatrakcyjności. O swoich doświadczeniach opowiada jednocześnie z czułością i dystansem, np. kiedy idzie z mężem do klubu swingersów i odkrywa, że jej pierwszą reakcją na nadmiar potencjalnych partnerów jest… znużenie. Wieczór tam spędzony relacjonuje z antropologiczną dokładnością (konfiguracje pokoi, obyczaje bywalców), a przy okazji bada granice swoich zachowań i swojego związku. Moralizowania w „Seksografiach” nie ma w ogóle, bo Wiener nie ocenia, tylko obserwuje. Innych, ale przede wszystkim siebie.

Marta Konarzewska

Wyklęta córka Kubiaków

Od dziecka była dorosła. Zapytana, co znaczy życie rodzinne, milczy. Ale nie ma wątpliwości - poezja była najważniejsza. Ważniejsza niż to, że byli ojcem i córką. Bo był jedynym mężczyzną, który naprawdę ją kochał. „Kochał inaczej niż pozostali”…

Marta Konarzewska w rozmowie z Małgą Kubiak, córką Tadeusza Kubiaka, z przemilczeń, wyparć, domysłów i legendy tworzy „prywatną” historię z Historią w tle. Gdzie pisarze, artyści - cała artystyczna plejada PRL-u - nocne życie, alkohol obserwowani są przez małą dziewczynkę, która wchodzi pod stół, kiedy rodzice zaczynają się kłócić. Matka jest schizofreniczką, która nie chce się leczyć. Ojciec poeta pisze wiersze również dla dzieci, a jego własne dziecko chowa przed nim alkohol... i buty. Trauma powraca przez całe życie. Miłość i nienawiść pójdą razem. A dorosła kobieta nadal zna tylko dziecięce metody na przetrwanie.

Z literackiego świata Kubiaka musiała uciec. W końcu w latach siedemdziesiątych wyjechała z Polski. Teraz wraca, ocalić pamięć o swoim ojcu, najmniej ocalając siebie i najbliższych.

Spotkanie dwóch kobiet, dwóch różnych pokoleń w rozmowie o kobiecości, miłości, użyciach i nadużyciach.

eprasa.pl 34082b7822

LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Miejsce historii - historia miejsca

(mogiła żołnierzy bolszewickich rozstrzelanych pod Szydłowem)

W meldunku sytuacyjnym 5. Armii Wojska Polskiego (dowodzonej przez gen. Władysława Sikorskiego) z 24 sierpnia 1920 r. czytamy, że tego dnia „w odwecie" za 92 szeregowych i 7 oficerów 49. Pułku Piechoty „pomordowanych w okrutny sposób" przez wojska bolszewickie zostało rozstrzelanych 200 wziętych do niewoli Kozaków. Egzekucji tej dokonano pod Szydłowem, tuż przy szosie prowadzącej z Mławy do Przasnysza i Ciechanowa, i w miejscu tym również pochowano zwłoki rozstrzelanych, usypując nad ich grobem kopiec. Jak się okazało sąd polowy darował życie jednemu z „Kozaków" (przez dziesiątki lat tak go określano), który w czasie masakry polskich żołnierzy miał uratować życie jednemu z polskich oficerów. Był nim Michaił Skoworotkin, który później służył w polskim wojsku, a po demobilizacji osiadł na stałe w Mławie, tu założył rodzinę, podjął pracę jako robotnik i dożył szczęśliwej starości - zmarł w 1964 r., mając 72 lata. Dopiero na początku lat dwutysięcznych pamięć o nim przywrócił redaktor Krzysztof Jakubowski, który na łamach TC opisał jego życiowe losy, opowiedziane przez jego syna. Natomiast sam Michał Skoworotkin o swoich przeżyciach z 1920 r. niezbyt chętnie opowiadał, i to nawet w gronie swoich znajomych, czemu się dziwić nie można. Jego „czujność rewolucyjna" nie zawiodła. Z zachowanych akt SB wynika bowiem, że był rozpracowywany operacyjnie w ramach sprawy o kryptonimie „Lotni", dotyczącej ludności o korzeniach ukraińskich.

Jak się można domyślać miejsce, w którym rozstrzelano żołnierzy bolszewickich w sierpniu 1920 r. nie było w okresie międzywojennym szczególnie eksponowane. Można by nawet przypuszczać, że pamięć o nim, jak również o personaliach wspomnianego wyżej ocalałego „Kozaka" pójdą z czasem w całkowitą niepamięć. Tak się jednak nie stało. W sierpniu 1944 r. - jak pisał Ryszard Juszkiewicz - miejscem tym zainteresowali się Niemcy, którzy mieli zwozić na nie ukraińskich żołnierzy gen. Andrieja Własowa z pobliskiego poligonu w Nosarzewie, i tu indoktrynować ich przeciw Polakom przed wysłaniem ich do tłumienia Powstania Warszawskiego. Nie wchodząc w szczegóły tej relacji, warto zauważyć, że pamięć o miejscu gdzie rozstrzelano bolszewików w 1920 r. była wówczas znana wielu osobom, i to nie tylko Niemcom. Właśnie część z tych osób, stanowiąca miejscowy aktyw powiatowy PPR przyczyniła się do tego, że w 1945 r. w miejscu dawnego kopca (mogiły) pod Szydłowem wystawiono murowany pomnik z czerwoną gwiazdą na cokole i napisem głoszącym, że „pochowani tu żołnierze sowieccy zginęli w walce z burżuazyjną armią polską za wolność i interesy międzynarodowego proletariatu". Ten wyjątkowo kłamliwy i obraźliwy dla Polaków napis spowodował, że wkrótce po odwilży październikowej 1956 r. miejscowe władze dały przyzwolenie na zmianę napisu na pomniku, który od tej pory informował, że „pochowani tu żołnierze Armii Radzieckiej zginęli w tragicznych walkach 1920 roku". I mimo, że i on nie do końca odpowiadał historycznej rzeczywistości, to jednak dotrwał do czasów III Rzeczpospolitej, choć w okresie „Solidarności", a potem w stanie wojennym oraz w okresie po 1989/1990 r., był niejednokrotnie zamalowywany, a sam pomnik - który mimo wszystko ocalał ! - był okraszany różnymi symbolami i napisami.

Dzisiejsza mogiła żołnierzy bolszewickich z prawosławnym krzyżem i napisem, że „tu spoczywa 199 żołnierzy z 3. Korpusu Konnego Armii Czerwonej rozstrzelanych 24 sierpnia 1920 r. za zbrodnię wojenną na jeńcach polskich", powstała w 2010 r. z inicjatywy władz gminy Szydłowo oraz po zatwierdzeniu przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Co prawda w prasie oraz na forach internetowych dość szeroko dyskutowano czy na mogile tej powinien znajdować się krzyż (prawosławny), skoro skrywa ona ciała tych, którzy walczyli także z Kościołem, wiarą i religią, ale jednak opcja „uniwersalizmu krzyża" oraz faktu, że wśród rozstrzelanych były zapewne osoby wierzące (brane do wojska z poboru), ostatecznie przeważyła. Dzięki krzyżowi miejsce to wygląda dziś jak prawdziwa żołnierska mogiła. A wyrażona kiedyś przez profesora Juszkiewicza myśl, że „patyna czasu, odrzucenie gorsetów nakazów i oficjalnej wykładni naszych dziejów najnowszych, zaowocowało spokojem i pogłębioną refleksją, właściwą ludziom wolnym, którzy wychowani w tradycji kultury chrześcijańskiej, nie żywią w swoich sercach nienawiści, nawet do wrogów, chociaż pamiętają z czym i z jaką misją przyszli oni do ich Ojczyzny, najeźdźcy ze Wschodu!", właśnie w tym miejscu staje się wyjątkowo czytelna i trafna w swojej wymowie.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Na finiszu

Dobiegają końca prace remontowo-budowlane w kamieniczce secesyjnej przy ulicy Ściegiennego w Ciechanowie. Jak już powszechnie wiadomo mieścić się tam będzie siedziba Zarządu Wojewódzkiego ZSMP oraz klub młodzieżowy. By przyspieszyć oddanie obiektu do użytku, do prac aktywnie włącza się młodzież zetesemowska z całego województwa. Z niecierpliwością czekamy na otwarcie klubu, który zdaniem kierownictwa ZSMP będzie placówka kulturalną, jakiej jeszcze w Ciechanowie nie było.

nr 33, 16 sierpnia 1985 r.

Od prowadzącej rubrykę: To właśnie w tej błękitnej secesyjnej kamieniczce, od 1991 roku swoja siedzibę ma redakcja „Tygodnika Ciechanowskiego".

Z miast i miasteczek: Płońsk

Blisko 6 milionów osób i około 100 tysięcy ton ładunków przewozi rocznie płoński zakład Przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej. Autobusy płońskiego PKS wykonują dziennie 323 kursy, jeżdżąc po terenie wszystkich przyległych gmin oraz na dłuższych trasach, m. in. do Warszawy. Roczna wartość usług świadczonych przez zakład, zarówno w przewozach pasażerskich jak i towarowych, osiąga łącznie ponad 160 milionów złotych. Zadania roku ubiegłego zostały wykonane w 104 procentach. Aktualne zatrudnienie waha się w granicach około 200 osób.

nr 33, 16 sierpnia 1985 r.

Nieosiągalna „Trylogia"

Pisze do nas zrozpaczona z Działdowa, p. Anna Kostewin o trudnościach z zakupem „Trylogii" Henryka Sienkiewicza, mimo że otrzymała odpowiednie zaświadczenie z księgarni. Pierwszeństwo w zakupie dzieł H. Sienkiewicza miały te osoby, które sprzedały określoną ilość makulatury. Pani Anna Kostewin spełniła ten warunek, ale już od czterech lat nie może otrzymać w księgarni w Działdowie „Pana Wołodyjowskiego". Mimo odwiedzania kilka razy w tygodniu księgarni zawsze otrzymywała odpowiedź, że „Dom Książki" jeszcze tej pozycji nie otrzymał.

nr 34, 23 sierpnia 1985 r.

Społeczne świadczenia na NFOZ

Wojewódzki Komitet Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia w Ciechanowie przyjął na 1985 r. plan zbiórki środków finansowych w wysokości 55 mln zł. W pierwszym półroczu zabrano 30.642 tys. zł, co stanowi 55,7 proc. planowanych zadań rocznych. (…) Największą ofiarność wykazują rolnicy gminy Ciechanów, Gołymin i Bieżuń, gdzie Gminne Komitety NFOZ przekroczyły przewidywane wielkości zbiórki. (…) Znacznie gorzej na NFOZ świadczą wolne zawody – na 6 komitetów terenowych objętych planem, 4 nie przekazały w ciągu półrocza ani złotówki!

nr 35, 30 sierpnia 1985 r.

Plony lepsze niż przed rokiem

W Ciechanowskiem żniwa praktycznie zostały zakończone. Były t najkrótsze żniwa w ciągu kilkunastu lat (…) Ogółem zebrano w województwie zboże z ok. 249 tys. ha. Najwięcej, bo aż ok. 92 tys. ha obsianych było żytem, znacznie mniej pszenicą – ok 50 tys. ha. W roku ubiegłym do zebrania było o ok. 12 tys. ha więcej. W stosunku do roku ubiegłego – jak szacuje Państwowa Inspekcja Produkcji Rolniczej --- plony były wyższe. Średnio z 1 ha zbóż rolnicy zebrali 28 q ziarna – o 5 więcej niż przed rokiem. Ziarno generalnie było dobrej jakości. Inie wymagało suszenia.

nr 34, 35 sierpnia 1995 r.

Partner dla Forda

Prawdopodobnie jeszcze w tym roku United Technologic, międzynarodowy koncern zajmujący się produkcją elektroniki dla samochodów mający główną siedzibę w Bonn, rozpocznie w Płońsku produkcję podzespołów elektronicznych dla samochodu ford – dowiedzieliśmy się z wiarygodnych źródeł. (…) Jeśli porozumienie dojdzie do skutku, zakład jeszcze w tym roku zatrudni – w halach dzierżawionych od forda – ok 60-ciu osób. Pod koniec roku przyszłego w United Technologic ma znaleźć zajęcie 260 osób.

nr 35, 1 września 1995 r.

HOROSKOP

BARAN
Intuicja cię nie zawiedzie. Odżyje pewna stara propozycja lub sprawa, na której ci zależało, co wprawi cię w doskonały humor. W miłości przypomnisz sobie o starych wielbicielach, a nawet zadzwonisz pierwszy do kogoś, kto niegdyś zabiegał o twoje serce. To jednak może być próba dla twoich uczuć.

BYK
Ogarnie cię sentymentalny nastrój. Zrobisz wiele, aby tylko zaprowadzić wszędzie miłą atmosferę. Osoby pokrzywdzone przez los lub potrzebujące pomocy mogą teraz liczyć na twoje wsparcie. Weekend spędzisz w miłym, rodzinnym towarzystwie, co sprawi odprężenie i odpoczynek.

BLIŹNIĘTA
Dopisze ci dobry humor, odświeżysz dawne znajomości i pozwolisz sobie na więcej luzu i przyjemności. W sprawach zawodowych czekają cię zadania, które wymagają delikatności. Będziesz dobrym negocjatorem. Umowy, jakie zawrzesz z ludźmi, nawet te nieoficjalne, mogą okazać się ważniejsze, niż przypuszczasz.

RAK
Teraz czas sprzyja nawiązywaniu nowych znajomości i angażowaniu się w korzystne interesy. Będziesz jeszcze bardziej niż zwykle dociekliwy i spostrzegawczy. Postaraj się, aby te cechy stały się twoim zawodowym atutem. Pod koniec tygodnia okaże się, że pewna osoba wcale nie jest tak silna i wpływowa…

LEW
W twoim sercu pojawią się gorące emocje. Zapragniesz nowości i odmiany w swoim życiu, rozejrzysz się za odrobiną ekscytacji i adrenaliny. Nowy flirt na pewno spełni te oczekiwania. Z pomocą rodziny osiągniesz to, co od dawna planowałeś, ale nie miałeś odwagi się do tego zabrać.

PANNA
W pracy nie będziesz tracić czasu na długie dyskusje, a w razie konfliktów przestaniesz przebierać w słowach. Ktoś wreszcie się dowie, co masz mu do zarzucenia i zmieni swoje postępowanie. Zadbaj też o swoje zdrowie i kondycję. Dowiedz się, jakie nowości pojawiły się na rynku farmaceutycznym i kosmetycznym.

WAGA
Nie pozwól sobie teraz na lenistwo, a w każdej sytuacji staraj się trzymać rękę na pulsie. Możliwe są dodatkowe i bardzo ważne obowiązki zawodowe, które nie przyniosą ci pieniędzy i uznania. Nie przywiązuj się tylko do starych schematów i nie broń zaciekle przed potrzebnymi zmianami.

SKORPION
Sprzyjać ci będzie szczęście, ale możesz nie docenić szans, jakie ześle ci dobry los. Bądź krytyczny i czujny, ale nie przesadzaj! Powiodą się teraz sprawy, które wymagają drobiazgowych obliczeń i szczegółowych planów. W miłości będziesz bardzo niezdecydowany…

STRZELEC
Musisz o siebie zadbać, dlatego nie zapominaj o odpoczynku oraz porcji witamin. W pracy zapowiada się więcej spokoju, ale i nudnej papierkowej roboty. To dobry czas dla zamężnych Strzelców. Partner przyzna ci rację w pewnej spornej sprawie i znów zapanuje miłość i zgoda.

KOZIOROŻEC
Zapowiada się niespokojny tydzień, ale za to twórczy czas. Nie chwytaj więc kilku srok za ogon, tylko skoncentruj się na najważniejszych sprawach. Weekend wykorzystaj na porządny odpoczynek i nie zmuszaj się do zajęć lub wizyt, na które wcale nie masz ochoty.

WODNIK
Czeka cię powrót dobrej formy i dobrego humoru. Okażesz się najbardziej towarzyską i ruchliwą osobą z całego grona znajomych. Będziesz miał poczucie, że coś ci ucieka i na pewno tam, gdzie cię nie ma, jest o wiele ciekawiej. Nie obrażaj się tylko, jeśli ktoś zacznie z ciebie żartować…

RYBY
W najbliższych dniach zyskasz sympatię ludzi, którzy dotychczas raczej ci nie ufali. Dzięki temu uda ci się rozwiązać kilka trudnych problemów. Także sprawy duchowe nie będą ci obojętne, a przemyślenia na ten temat dodadzą ci odwagi i siły podczas rozwiązywania zawodowych problemów.

Tygodnik ciechanowski — tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska — gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI — tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI — tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI — tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki — tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl
Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Zbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Anna Dąbrowska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Kamila Mańkowska
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 34082b7822

KON-tekst

Łukaszenka, uchodi!

Prezydent Łukaszenko w kuloodpornej kamizelce z karabinem w ręku wysiada z helikoptera, idzie w stronę pałacu prezydenckiego. Za nim podąża 15-letni syn, w stroju bojowym, również uzbrojony. Takie nagranie obiegło całą Białoruś w niedzielę wieczór, a udostępnił je kanał prowadzony przez służbę prasową prezydenta.

Ten tragikomiczny obraz prezydenta z kałachem, mówi wszystko o istocie dotychczasowych, 26-letnich rządach Aleksandra Łukaszenki - raz zdobytej władzy nie odda nigdy! Przez te lata Łukaszence i jego ekipie udało się rozbić, uwięzić lub wypędzić opozycję, a w kraju sprawować rządy metodą „kija i marchewki". Oczywiście mając poparcie polityczne i gospodarcze Moskwy i Putina.

Ostatnie wybory, w których urzędujący prezydent uzyskał podobno 80 proc. poparcia, zdaniem znacznej części społeczeństwa były sfałszowane. Dało ono temu wyraz wychodząc na ulice Mińska i domagając się powtórzenia wyborów.

Pierwsza taka demonstracja, dodajmy - pokojowa, została brutalnie spacyfikowana przez milicję i służby specjalne podległe Łukaszence. Aresztowanych zostało ok. 6 tys. osób, wielu pobito, co najmniej kilkoro straciło życie. Kontrkandydatka Łukaszenki w wyborach, Swiatłana Cichanouska, zmuszona została do wyjazdu za granicę.

To jednak nie zatrzymuje fali protestów, ale Łukaszenka cofa się o krok i rezygnuje z rozwiązań siłowych. W odpowiedzi organizuje prorządowe mitingi, na które zwozi pracowników budżetówki, instytucji i państwowych zakładów pracy. Mają one pokazać (komu?) poparcie dla prezydenta i jego polityki. Równocześnie straszy rozpadem państwa, wojskami NATO, zakusami Polski, Litwy i innych krajów, które jego zdaniem dybią na integralność Białorusi.

Ale Białorusini już nie wierzą „Baćce". Na ulice Mińska, Grodna, Brześcia i innych większych miast wychodzi coraz więcej młodych ludzi. Żądają wypuszczenia wszystkich zatrzymanych, zwolnienia więźniów politycznych, pociągnięcie do odpowiedzialności funkcjonariuszy stosujących przemoc i torturowanie protestujących. A przede wszystkim - odejścia prezydenta Aleksandra Łukaszenki.

Tak też było w ostatnią niedzielę w trakcie potężnej demonstracji w centrum Mińska, w której uczestniczyło ok. 200-250 tys. osób. Protestujący Białorusini z biało-czerwono-białymi flagami i narodowymi symbolamiprzemaszerowali w kierunku pałacu prezydenckiego (otoczonego przez wojsko i wozy bojowe) skandując spokojnie, bez agresji hasła: „Wolność!", „Nie zapomnimy, nie wybaczymy", „Wierzymy, możemy, zwyciężymy".

Białoruś stoi przed wielkim wyzwaniem i egzaminem. Wydaje się, że jej mieszkańcy dojrzeli do tego, aby dołączyć do rodziny społeczeństw wolnych, otwartych, demokratycznych. Tak jak 30 lat temu Polska, Litwa, Łotwa i inne kraje tego regionu. Uwolnienia się od wszechmogącego i przemądrzałego prezydenta i ustroju, który organizuje im życie, narzuca poglądy i sympatie polityczne. A niepokornych, myślących inaczej niszczy.

Uwolnienia się również od wielkiego sąsiada, chociaż z tym będzie najtrudniej. Ale z tym wyzwaniem muszą nasi sąsiedzi poradzić sobie sami.

Obserwatorzy sceny politycznej w tym kraju, m.in. red. Sławomir Sierakowski, który na żywo relacjonuje wydarzenia z mińskiej ulicy, zwracają uwagę na jedną, istotną ułomność tych wielkich protestów – brak jest przywódców, zorganizowanej opozycji, która byłaby stroną w rozmowach z dyktatorem. Cichanouska wydaje się tej roli nie może i nie chce pełnić. Na czele tego wielkiego niezadowolenia nie stoi (na razie) nikt. To wykorzystuje Łukaszenko, który przyjął taktykę przeczekania i straszenia. Również reżimowa telewizja roztacza scenariusze zamieszek, wojny domowej i rozlewu krwi. Natomiast minister obrony zapowiedział, że protestujący jeżeli się nie uspokoją będą mieli do czynienia z wojskiem. Broń w ręku Łukaszenki ma być tego symbolem.

RYSZARD MARUT

W niedzielę po południu próbowałem skontaktować się ze znajomym dziennikarzem białoruskim w Brześciu, żeby się dowiedzieć, jaka jest sytuacja w tym mieście. Od Wołodii otrzymałem krótkiego sms-a: „Brześć na demonstracji, pobiedim!"

Zwyciężajcie.

KREŚKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

I co dalej?

„Już za parę dni, za dni parę, weźmiesz plecak swój. I co dalej?" – tak można sparafrazować początek znanej piosenki, która co prawda dotyczy lata i pożegnania ze szkołą, ale została wykorzystana zgodnie z potrzebą chwili. W ostatnim tygodniu wakacji, tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego, które ma nastąpić 1 września. Czy nastąpi? – pytają znajomi rodzice. I dodają: – Czy powrót do szkoły jest bezpieczny w sytuacji, gdy rośnie liczba zachorowań? Zadałam te pytania kilku lekarzom, tak nieoficjalnie, przy okazji. Na pierwsze pytanie odpowiedź brzmiała: nie wiadomo. Na drugie żaden jasno nie odpowiedział. Twierdzili, że zobaczymy, co się będzie działo.

Za powrotem dzieci i młodzieży do szkół opowiada się wielu z nas (43,1 proc. respondentów); tak wynika z sondażu SW Research dla rp.pl. Co trzeci Polak jest temu przeciwny (33,3 proc.), część z nas nie ma zdania w tej sprawie (23,6 proc.). W pierwszej grupie są w większości osoby między 25-34 rokiem życia (51 proc.), z wyższym wykształceniem (45 proc.), zaś w drugiej osoby od 18 do 24 lat (55 proc.), z wykształceniem podstawowym/gimnazjalnym (57 proc.). Zwolennicy powrotu uczniów do szkoły przeważnie są mieszkańcami wsi (45 proc.), a przeciwnicy mieszkańcami miast od 200 do 499 tys. mieszkańców (39 proc.). Ten ostatni wynik nie dziwi. W szkołach wiejskich bywa mniej uczniów niż w szkołach w dużych miastach, łatwiej więc zorganizować lekcje zgodnie z obowiązującymi zaleceniami MEN i GIS. Wykształcenie większości respondentów w poszczególnych grupach też mnie nie dziwi, za to dziwi ich wiek. Nasuwa się też pytanie, ile procent ankietowanych w obu grupach jest rodzicami, a jeśli tak, w jakim wieku ma dzieci.

Gdybyśmy podobny sondaż przeprowadzili wśród uczniów np. od IV klasy szkoły podstawowej, ciekawe jak by on wypadł. Znajomi nastolatkowie, nawet ci, którzy nie są fanami nauki szkolnej (określenie pożyczyłam od wychowawczyni mojego syna z gimnazjum; pozdrawiam p. Renato), mają potrzebę powrotu do szkoły: bezpośredniego kontaktu z rówieśnikami i nauczycielami, uczestniczenia w lekcjach, podczas których, jak mówią, łatwiej im się skupić niż podczas lekcji online, zadawania pytań np. po lekcji, wymiany zdań z koleżankami i kolegami. Część z nich, szczególnie licealiści, twierdzą, że drugi semestr minionego roku był zmarnowany i tak naprawdę powinni go powtarzać, bo za wiele się nie nauczyli. Co ciekawe, opinię tę słyszałam i z ust osób mających niskie oceny, i osób mających średnią powyżej 4,0 i wyżej. Część licealistów chce jak najlepiej zdać maturę i obawia się o jej wynik, skoro już ma luki w wiedzy i umiejętnościach. Wie od starszych kolegów, że wyniki egzaminów maturalnych są gorsze niż np. rok temu, a w większości szkół zdawalność w porównaniu do minionych lat jest niższa. Obroniły się nieliczne szkoły jak ciechanowski Krasiniak czy pułtuski Skarga. Czy obronią się za rok lub dwa, jeśli wróci zdalne nauczanie? A to ono jest wymieniane jako jedna z przyczyn słabszych wyników.

I co dalej? Już za tydzień, za dni parę, przekonamy się, czy na naszych ulicach, przy naszych szkołach pojawią się dzieci i młodzież w białych bluzkach. Jak długo potrwają stacjonarne zajęcia? W Izraelu, jak pisała koleżanka, otwarcie szkół doprowadziło do większej liczby zachorowań. Za to w Danii tak się nie stało. Jak będzie u nas? Pewnie będzie to zależeć od regionu i szkoły. Na Mazowszu najmniej przypadków zachorowań jest nie w powiecie żuromińskim, który długo bronił się przed koronawirusem, lecz w powiatach ciechanowskim i przasnyskim (wg danych z 23 sierpnia po 16 przypadków), czyli w moim powiecie i jednym z ościennych, co mnie bardzo cieszy. Czy to oznacza, że tu lekcje w szkole mają większą szansę na powodzenie? Oby tak było.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 35

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 33: *„Trzy razy mierz, a raz trij".*

Nagrodę otrzymuje: Wanda Niesłuchowska z miejscowości Ruszkowo.

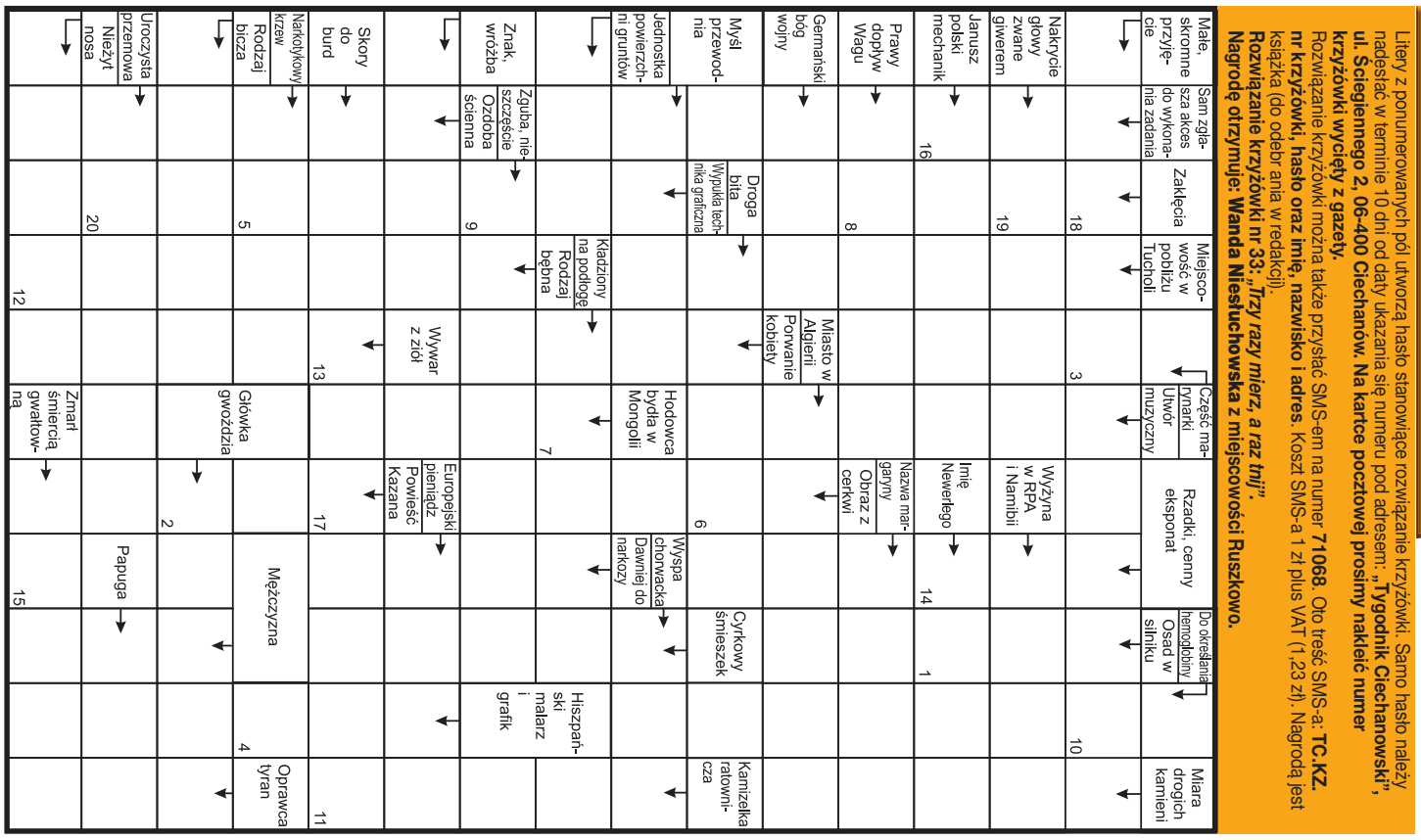

eprasa.pl 34082b7822

Samorząd wojewódzki wspiera rozbudowę bazy sportowej

Prawie 1,5 mln zł dla subregionu ciechanowskiego

W tym roku Sejmik Województwa Mazowieckiego przeznaczył ponad 10 mln zł na modernizację bazy sportowej. Prawie 1,5 mln zł z tej puli trafi do gmin i powiatów subregionu ciechanowskiego. W poniedziałek, 17 sierpnia, w Ciechanowie, umowy w tej sprawie podpisali reprezentanci Zarządu Województwa Mazowieckiego i przedstawiciele samorządów, które finansowe wsparcie otrzymały.

Nabór wniosków o przyznanie pomocy finansowej w ramach „Mazowieckiego Instrumentu Wsparcia Infrastruktury Sportowej" prowadzony był w lutym i marcu tego roku.

- Tegoroczna edycja programu cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem. Wpłynęło 235 wniosków, a całkowita kwota dofinansowania, o jaką ubiegali się w nich samorządowcy, przekroczyła trzykrotnie pulę, którą przeznaczyliśmy na realizację tego programu. To pokazuje, że ta inicjatywa jest potrzebna. Samorządowcy widzą realne efekty tego wsparcia i aplikują o środki finansowe – podkreślił marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik.

- Są to inwestycje ważne z punktu widzenia mieszkańców, dlatego chcemy pomóc mazowieckim gminom w ich realizacji. Pomożemy nie tylko w remontach tych już wysłużonych obiektów sportowych, ale też w budowaniu nowych – dodał wicemarszałek Wiesław Raboszuk.

Gminy i powiaty mogły starać się o pieniądze na budowę nowych i remonty już istniejących obiektów sportowych. M.in.: hal i boisk sportowych, kortów tenisowych, skateparków, lodowisk, obiektów do uprawiania sportów wodnych i sportów miejskich (siłownie plenerowe, pumptrack, street workout) oraz placów sportowo-rekreacyjnych.

Ostatecznie do realizacji zakwalifikowano 115 inwestycji – w tym 16 w subregionie ciechanowskim.

Maksymalne dofinansowanie jednego projektu nie mogło przekroczyć 200 tys. zł i wynieść więcej niż 75 proc. kosztów kwalifikowanych inwestycji. Każdy samorząd mógł złożyć tylko jeden wniosek na jedno zadanie. Wszystkie zadania zostaną zrealizowane jeszcze w tym roku.

W subregionie ciechanowskim pieniądze otrzymali:

gmina Baboszewo – 90 tys. zł na remont wielofunkcyjnego boiska sportowego przy Szkole Podstawowej w Sarbiewie, miasto Ciechanów – 90 tys. zł na I etap remontu natrysków na krytej pływalni, powiat ciechanowski – 100 tys. zł na przebudowę boiska wielofunkcyjnego przy Zespole Szkół nr 1 im. Gen. Józefa Bema w Ciechanowie, miasto Glinojeck – 100 tys. zł na przebudowę i termomodernizację budynku hali sportowej, miasto Mława – 100 tys. zł na modernizację boiska sportowego przy Szkole Podstawowej nr 3, gmina Pokrzywnica – 100 tys. zł na budowę trybun i ogrodzenia boiska do piłki nożnej w Pokrzywnicy, miasto Płońsk – 100 tys. zł na rozwój infrastruktury sportowo-rekreacyjnej, gmina Płońsk – 90 tys. zł na budowę boiska wielofunkcyjnego w Szerominku, miasto Raciąż – 40 tys. zł na modernizację hali sportowej poprzez utworzenie stref cardio, fitness i odnowy biologicznej, gmina Siemiątkowo – 90 tys. zł na budowę placu sportowo-rekreacyjnego w miejscowości Siemiątkowo Rogale, gmina Sońsk – 100 tys. zł na termomodernizację sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Sońsku, gmina Strzegowo - 100 tys. zł na budowę boiska wielofunkcyjnego w miejscowości Rudowo, gmina Stupsk – 100 tys. zł na budowę boiska w Dąbku, gmina Wieczfnia Kościelna – 90 tys. zł na remont boiska sportowego wielofunkcyjnego w Wieczfni Kościelnej, gmina Załuski – 90 tys. zł na budowę kortu tenisowego przy Szkole Podstawowej w Kamienicy, powiat żuromiński – 90 tys. zł na modernizację sali sportowej w Żurominie.

Tego samego dnia umowę z samorządowymi władzami województwa podpisał wójt gminy Szydłowo, która z budżetu Mazowsza otrzymała ponad 370 tys. zł na wymianę starych pieców na nowe w budynkach mieszkalnych i montaż instalacji fotowoltaicznych.

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC". **KK**

FOT. K. KOWALSKI

Od lewej: wicemarszałek Wiesław Raboszuk, skarbniczka powiatu ciechanowskiego Hanna Dworecka, wicestarosta Stanisław Kęsik, starosta Joanna Potocka-Rak i marszałek Adam Struzik

Proponują referendum w sprawie Mazowsza

13 sierpnia samorządowcy skupieni wokół Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej i Bezpartyjnych Samorządowców złożyli w Sejmiku projekt uchwały w sprawie organizacji referendum na terenie Mazowsza. Chcą, żeby w sprawie jego ewentualnego podziału wypowiedzieli się przede wszystkim wszyscy dorośli mieszkańcy.

O sprawie informuje dziennik Rzeczpospolita. Jego zdaniem, polityczna rozgrywka wokół potencjalnego podziału województwa wchodzi w nową fazę. Powodem jest to, że samorządowcy skupieni wokół Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej i Bezpartyjnych Samorządowców złożyli w Sejmiku projekt uchwały w sprawie organizacji referendum na terenie Mazowsza. Poparli go tysiącem podpisów.

Mazowiecka Wspólnota Samorządowa jest reprezentowana w Sejmiku tylko przez jednego radnego. Z tego powodu decydujący głos w sprawie tej uchwały mieliby reprezentanci pozostałych klubów – z jednej strony PiS, a z drugiej – PSL i Koalicji Obywatelskiej.

Jeśli nie uda się przeforsować projektu uchwały i Sejmik wniosek odrzuci, wnioskodawcy zakładają rozpoczęcie trudnej akcji zbierania podpisów pod obywatelskim wnioskiem o referendum. Żeby się ono odbyło, trzeba w ciągu dwóch miesięcy zebrać wśród mieszkańców województwa ok. 260 tysięcy podpisów. Data takiego referendum zostałaby wyznaczona najpewniej na koniec bieżącego roku.

Referenda nie są tanie, a do tego wymagają udziału całych społeczności. Logistycznie to duże przedsięwzięcie. Żeby było ono ważne, musi w nim wziąć udział co najmniej 30% uprawnionych do głosowania. Z tego powodu często bywa tak, że choć referendum dochodzi do skutku, to podczas takiego głosowania zbyt mała jest frekwencja. Dodatkowo przeszkodą w zrealizowaniu tego pomysłu może być rosnąca liczba przypadków koronawirusa.

Mazowiecka Wspólnota Samorządowa istnieje 20 lat. Zdaniem jej przedstawicieli, wszystko co ma się dziać w sprawach istotnych dla społeczności lokalnej, musi być poddane referendum. Trzeba dać mieszkańcom szansę wypowiedzenia się na tak ważki temat.

Przypomnijmy. Mieszkańcy Warszawy i powiatów położonych wokół stolicy już raz z takiej szansy skorzystali. Zdecydowanie sprzeciwili się pomysłowi wydzielenia stolicy i powiatów sąsiednich od reszty Mazowsza.

Inicjatorzy pomysłu liczą na to, że głosowanie w Sejmiku nad uchwałą o referendum odbędzie się w najbliższych tygodniach.

RN

Na tę inwestycję czekają już 200 lat

Most na Narwi połączy dwa powiaty

Przedstawiciele władz Mazowsza oraz lokalnych samorządów podpisali list intencyjny w sprawie budowy mostu na rzece Narew między gminami Rzewnie i Rząśnik (powiaty makowski i wyszkowski). Umożliwi on dojazd do miejscowości po obu stronach rzeki, zwiększy atrakcyjność inwestycyjną regionu, a także usprawni mieszkańcom dostęp do wielu instytucji publicznych, takich jak placówki służby zdrowia, edukacji, administracji publicznej.

List podpisany został na promie, który specjalnie z tej okazji, zacumował na środku Narwi. Samorząd województwa reprezentowali Adam Struzik – marszałek województwa mazowieckiego, Wiesław Raboszuk – wicemarszałek, Mirosław Augustyniak – radny województwa mazowieckiego oraz Mariusz Frankowski – dyrektor Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych. Ze strony samorządów lokalnych list podpisali: Zbigniew Deptuła – starosta makowski, Leszek Marszał – wicestarosta wyszkowski, Wiesław Chrzanowski – wójt gminy Rzewnie, Paweł Kołodziejski – wójt gminy Rząśnik.

- Będziemy działali jednomyślnie, by ta przeprawa powstała. Ten bardzo malowniczy prom, już chyba swoje możliwości pomału wyczerpuje. Trzeba więc iść ku nowemu i most zbudować. To zaktywizuje gospodarczo tę część i mam nadzieję wpłynie na poprawę warunków życia mieszkańców – mówił Adam Struzik i zadeklarował, że samorząd Mazowsza zrobi wszystko żeby ten most powstał. – Pierwszy krok został dziś zrobiony i będziemy wspólnie i solidarnie dążyli do wykonania tej inwestycji. Jeszcze jutro postaramy się wpisać ten most do programu europejskiego i być może spotkamy się za dwa lub trzy lata na moście. Wtedy wszyscy będziemy mogli być na środku tej rzeki, tak jak my byliśmy tam dzisiaj.

W miejscu planowanej budowy mostu od ponad 200 lat działa przeprawa promowa i jest to jedyny sposób komunikacji przez rzekę Narew. Z promu korzystają m.in. rolnicy i działkowicze, którzy mają nieruchomości czy grunty po obu stronach rzeki. Rzeka dzieli też miejscową parafię, przez co mieszkańcy pięciu miejscowości mają utrudniony dostęp nie tylko do kościoła, ale również do cmentarza. Połączenie promowe funkcjonuje tylko w okresie letnim, natomiast w pozostałych porach roku użytkownicy mają do pokonania kilkadziesiąt kilometrów do najbliższych przepraw mostowych, które znajdują się w Pułtusku i w Różanie.

– Ja zawsze po ziemi twardo stąpałem i nigdy nie wierzyłem, że moglibyśmy zrealizować tu inwestycję, której koszt waha się od 100 do 200 mln złotych. Wszystko się zmieniło, kiedy rząd ogłosił program budowy mostów. Wówczas zadzwonił do mnie ksiądz proboszcz i poinformował, że most powstanie w gminie Obryte. Wtedy postanowiłem walczyć, bo nie mogłem zrozumieć dlaczego ten most ma powstać tam, a nie tutaj. Gmina Obryte ma bowiem tylko 12 km do najbliższego mostu w Pułtusku, poza tym tu są drogi asfaltowe i większa gęstość zaludnienia. Zebraliśmy podpisy od mieszkańców i złożyliśmy petycję do Ministerstwa Infrastruktury. Nie chciałem stać bezczynnie i tak to się wszystko zaczęło – opowiadał wójt gminy Rząśnik, Paweł Kołodziejski. - Potem zjawił się u mnie wójt Wiesław Chrzanowski, który oświadczył, że taki most za 100 mln wcale nie jest nam potrzebny, że wybudujemy go za 20 mln. I to on teraz ten wóz ciągnie i za to chcę mu dziś podziękować – dodał.

Wójt Rzewnia z kolei wyraził nadzieję, że inwestycję uda się wykonać w ciągu czterech najbliższych lat. Inwestycji nie mogą doczekać się już mieszkańcy okolicznych miejscowości. – Chciałabym dożyć jeszcze czasów, kiedy powoli, ale na własnych nogach przejdę do Lubiela na cmentarz, gdzie pochowani są moi rodzice – skomentowała starsza pani.

rj

eprasa.pl 34082b7822

„Mój Prąd" oraz inwestowanie w instalację fotowoltaiczną

PROMOCJA

Rozmowa z Arkadiuszem Wyrzykowskim prezesem firmy Fotowoltaika 24/7 na temat programu „Mój Prąd" oraz inwestowania w instalację fotowoltaiczną

Jeśli dysponujemy powierzchnią na dachu, na której można położyć moduły, to posiadanie własnej elektrowni jest absolutną koniecznością.

Kto może skorzystać z programu „Mój Prąd" i w jakiej wysokości?

Każda osoba fizyczna będąca właścicielem domu mieszkalnego. Program „Mój Prąd" dedykowany jest tylko i wyłącznie dla osób fizycznych. Właściciel obiektu nowego albo już eksploatowanego może zgłosić instalacje o mocy do 10 kWp. Mamy tutaj do czynienia z dotacją jednorazową do 5000 zł. Najważniejsze założenia to refundacja poniesionych kosztów do 50% wartości instalacji – nie więcej niż 5000 zł.

Jaka jest skuteczność uzyskania tej dopłaty dla osoby fizycznej?

W zasadzie nie dostaje jej tylko ten, kto popełnił błędy we wniosku. Generalnie, jeżeli wniosek jest dobrze wypełniony w ciągu 30 dni każdy otrzymuje dopłatę. Musimy pamiętać, że jest to formuła konkursowa, ale na dzień dzisiejszy nie słyszałem o tym, żeby ktoś dostał mniejszą kwotę.

Czy pomagacie w wypełnieniu takiego wniosku na program „Mój Prąd"?

Tak, przygotowujemy wszelkie dokumenty, natomiast naszych Inwestorów zobowiązujemy jedynie do wysłania dokumentów pod właściwy adres. Sprawdziliśmy, że ten proces sprawniej działa, jeżeli inwestor wyśle dokumenty w swoim imieniu.

Jakie są najważniejsze powody dla których warto pomyśleć przy budowie nowego domu o instalacji fotowoltaicznej i dostępnych programach?

Uwzględniając korzyści możliwe do uzyskania z tytułu ulgi termoizolacyjnej i programu „Mój Prąd", nie ma się nad czym zastanawiać. Przy maksymalnej wielkości instalacji fotowoltaicznej (10 kWp) jesteśmy w stanie zmniejszyć wartość inwestycji o nawet 10000 zł. Pozostaje nam jeszcze nowa odsłona programu „Czyste powietrze", jednakże dotyczy on funkcjonujących budynków. Prawdopodobnie w przyszłym roku skończy się budżet przypisany do programu „Mój Prąd" także decyzje trzeba podejmować naprawdę szybko.

Odnosząc się do najważniejszych powodów, dla których warto zainwestować w fotowoltaikę uważam, że jeśli tylko dysponujemy powierzchnią na dachu, na której można położyć moduły, to posiadanie własnej elektrowni jest absolutną koniecznością.

Po pierwsze zmniejszamy swoje rachunki za energię elektryczną od momentu przyłączenia instalacji do sieci energetycznej, produkujemy energię na bieżące potrzeby a nadwyżki „magazynujemy" w sieci. Zmagazynowaną energię możemy „odebrać" w kolejnym okresie rozliczeniowym.

Drugą istotną kwestią jest to, że słońce „płaci" nasze rachunki za energię 365 dni w roku, w niedziele i święta. Fotowoltaika jest elektrownią, która nie wymaga od nas zaangażowania. Po prostu pracuje w dzień a w nocy odpoczywa. Inwestujemy pieniądze we własne źródło wytwórcze, dzięki któremu systematycznie pieniądze do nas wracają w postaci niższych faktur. Jeżeli płacimy kilka tysięcy rocznie za energię, to instalacja fotowoltaiczna pozwoli nam ograniczyć koszty nawet do 85%. Cała reszta rok do roku wraca nam do kieszeni, a najważniejsze jest to, że przez cały czas majątek mamy na swoim dachu.

Pamiętajmy też, że przestajemy interesować się podwyżkami cen energii. Możemy biernie przyglądać się rosnącym cenom, ponieważ produkujemy energię z własnej elektrowni zasilanej „bezpłatnymi" promieniami słońca.

Czy w tym momencie, w czasie pandemii i spowolnienia gospodarczego inwestowanie w fotowoltaikę jest popularne?

Tak naprawdę popularność fotowoltaiki mogliśmy zauważyć już wcześniej. Wirus pokazał coś innego. Każdy z nas musiał się zatrzymać, zabezpieczyć pieniądze głęboko w kieszeni i zweryfikować, co dzieje się dookoła oraz do czego pieniądze będą nam potrzebne. Po trzech, czterech tygodniach zobaczyliśmy, mniej lub więcej z czym się mierzymy i co nas czeka w niedalekiej przyszłości. Okazało się, że rachunki za prąd i tak musimy zapłacić zatem lepiej zainwestować pieniądze w swoje źródła wytwórcze. Trzeba przyznać, że bardzo się zmienił sposób postrzegania instalacji fotowoltaicznej i sposób finansowania tych inwestycji. Wielu naszych inwestorów pozostawiło gotówkę w swoich gospodarstwach domowych i skorzystało z preferencyjnych kredytów bankowych.

Pamiętajmy, że każdy z nas produkując „zieloną energię" chroni środowisko naturalne zmniejszając emisję pyłów do atmosfery, a dodatkowo wspiera system energetyczny kraju i usprawnia jego działanie. Jako jednostka jesteśmy bardzo istotnym elementem całości!

Z każdym inwestorem omawiamy całościową koncepcję zbudowania bez kosztowego domu, gdzie opłaty za energię cieplną i elektryczną „zapewnią" własne źródła wytwórcze. Ustalamy kolejność wdrażania poszczególnych etapów i dopiero wtedy zaczynamy działać.

Każdorazowo dobieramy z Inwestorem najkorzystniejsze rozwiązanie dopasowane do indywidualnych potrzeb i zasobności portfela.

Zapraszam do kontaktu. Tel. 720 720 646, https://www.facebook.com/Fotowoltaika24na7/

eprasa.pl 34082b7822

KOPTRANS `88 CIECHANÓW

- kruszywa budowlane i drogowe
- transport wywrotkami
- budowa i naprawa dróg
- wykopy, rozbiórki, fundamenty
- transport niskopodwoziowy
- ziemia ogrodowa, torf
- całoroczne utrzymanie dróg

06-400 Ciechanów, ul. Mazowiecka 9a
tel./fax (23) 673 77 32
kom. 608 737 451
koptrans@koptrans.pl, www.koptrans.pl

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski

KÄRCHER® kränzle

OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220

FC-702

MAXVET PLUS

Autoryzowany dealer DeLaval

512 689 095

- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

FC-903

PHU
ROLCZAR

Kleszewo 52, 06-100 Pułtusk;
Kolejowa 4A, 06-460 Grudusk
ul. Mazowiecka 18, 06-200 Maków Mazowiecki

OFERUJE ZDOBYCIE ZAWODU:

- **Mechanik** – operator pojazdów i maszyn rolniczych
- **Operator obrabiarek skrawających** (w tym CNC)
- **Mechanik** – monter maszyn i urządzeń
- **Ślusarz**

POMYŚL, ODWIEDŹ NAS
I WYBIERZ NAJLEPSZY DLA SIEBIE!
Każdy MA TALENT DO ZAWODU!

Kontakt w sprawie nauki zawodu osobiście w biurach firm lub telefonicznie:
Krzysztof Czarnowski: 667-300-200
Piotr Czarnowski: 501-136-425

Informacje można również uzyskać w biurze Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości ul. Świętojańska 16, 06-100 Pułtusk; tel. (23) 692-25-02; kom. 603-910-199

L

Pracownikom młodocianym firma ROLCZAR zapewnia możliwość bezpłatnego zdobycia prawa jazdy kat. B

Pracodawcy zrzeszeni w Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Pułtusku

LEKCJA 1

TEMAT: POWRÓT DO SZKOŁY.

1. CZY MASZ TO CO POTRZEBNE?
2. DLACZEGO TEGO NIE MASZ?
3. GDZIE TO WSZYSTKO KUPISZ?

MAMY WSZYSTKO CZEGO POTRZEBUJESZ - ZAWSZE TANIO

ul. Augustiańska 35, 06-400 Ciechanów Tel: 23 323 33 00

www.sigma-max.pl www.facebook.com/SigmaMaxCiechanow www.sklep.sigma-max.pl

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669,
www.boyk.pl
FC-0582/20

Posadzki miksokretem, zacieranie mechaniczne, poziomy laserowe. 515 967 825
FC-0611/20

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0705/20

Brukarstwo. 507 565 954
FC-0868/20

Murowanie - stany surowe. Ogrodzenia - murowane i wylewane. 692 718 009
PC-01464/20

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-842/20

Dom za 160000 zł.
Wejdź na:
zbudujemy-dom.pl
515 908 871
FC-583/20

Projekty budowlane budynków: mieszkalnych, usługowo – handlowych, dla przemysłu i rolnictwa. Obsługa formalna związana z uzyskaniem pozwolenia na budowę. Tel. 607 147 537
59248-MCT442

Krycie dachów blachą, dachówką, papą, więźby dachowe. 519 408 292
59248-BLT489

Wykonujemy bramy skrzydłowe, przesuwne, ogrodzenia, balustrady, konstrukcje stalowe na podstawie wzorów własnych lub klienta. 606 287 842
59248-BST65

Stemple. 506 557 577
59248-Z672

Remonty mieszkań i ocieplanie budynków. 503 748 165
59248-BLT501

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Toyotę Yaris 1,3, 2009 rok. 604 536 181
fcp-ad

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
59248-BLT500

SKUP SAMOCHODÓW, KASACJA.
500 275 103
59248-IP1691

KASACJA, SKUP SAMOCHODÓW.
500 275 103
59248-IP1692

Sprzedam Toyotę Avensis 1,8 benzyna, 2015, pierwszy właściciel. Auto z salonu. Najbogatsza wersja wyposażenia. Stan idealny. Tel. 608 690 830
59248-IP1695

KUPIĘ KAŻDE AUTO SPRAWNE I USZKODZONE.
516 375 775
59248-BLT496

Sprzedam Opla Crossland X, 2019 r. 696 479 560
PC-01470/20

Sprzedam Peugeota 207, rok 2007, diesel, stan techniczny bardzo dobry, OC, przegląd ważny do lipca 2021. 505 659 354
FC-0873/20

Sprzedam samochód marki BMW X6, 2009, stan idealny, cena 55000 zł. 601 595 016
PC-01445/20

Złomowanie pojazdów - płatność gotówką, zaświadczenie do wyrejestrowania, odbiór z miejsca.
Tel. 668 939 875
FC-0651/20

eprasa.pl 34082b7822

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*
- Specjalista stom. dziecięcej

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

FEDMED PSYCHIATRIA
lek. med. Jarosław Fednik
- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

elbitmed
SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7
ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej medycyny pracy urologicznej
pracowni endoskopowej (kolonoskopia, gastroskopia)
odżywniania i mikroodżywiania
JUŻ WKRÓTCE OTWARCIE PORADNI:
kardiologicznej ginekologicznej pulmonologicznej
reumatologicznej pracowni USG (badania diagnostyczne ,biopsje)
rejestracja codziennie w godz.15.00-20.00 tel.672 35 30, 672 35 31

MOTORYZACYJNE

Skup samochodów.
513 552 226
FC-0297/20

NIERUCHOMOŚCI

Kupię nieduży domek do małego remontu, okolice Śmiecina.
519 101 530
PC-01461/20

Do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią.
664 305 507
PC-01462/20

Noclegi, pomieszczenia biurowe - Ciechanów. Tel. 602 385 465
FC-0887/20

Sprzedam uzbrojone działki budowlane. Niestum, 606 898 054
59248-MBT37

Sprzedam M-4 z garażem, osiedle Kargoszyn. 518 171 876
PC-01465/20

Wynajmę mieszkanie. 503 662 763
PC-01459/20

Sprzedam działkę rolną w Ciechanowie 0,4041 m^2.
510 167 843
59248-Z666

Sprzedam dom w Gołotczyźnie.
510 503 191
PC-01242/20

Trzy piękne działki, zezwolenie na budowę, prąd, gaz, woda.
601 954 943
PC-01350/20

Działki, Mława, 40 zł/m^2.
506 230 891
FC-0803/20

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Sprzedam - wydzierżawię funkcjonujący tartak w Makowie Mazowieckim. Tel. 602 594 120
FC-0750/20

Wynajmę mieszkanie. 514 249 181
PC-01409/20

Wynajmę kawalerkę umeblowaną w centrum Ciechanowa. 509 652 459
PC-01410/20

Sprzedam dom w Nasielsku.
Tel. 664 660 728
FN-188

Sprzedam dom i działkę w Przasnyszu. 727 475 103
FE-76

PRACA

Praca dorywcza lub stała w gospodarstwie, krowy mleczne.
604 669 130
Mak-115

Przyjmę do pracy w gospodarstwie.
661 953 117
Mak-115

Zatrudnię w gospodarstwie przy krowach i na ciągnikach.
606 260 744
59248-PK1148

Pizzeria San Marino w Ciechanowie Warszawska 10 zatrudni kucharza z doświadczeniem, zarobki 3,5-4 tys., warunki pracy pod telefonem: 606 343 922
FC-0864/20

Zakład fryzjerski z 30-letnim doświadczeniem poszukuje fryzjera/fryzjerki na samodzielne stanowisko.
505 940 664
FC-0844/20

POŻYCZKA ekspresowa Z GWARANCJĄ
Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności
EdenFinance
797-705-110

OBWIESZCZENIE
Starosty Ciechanowskiego
z dnia 18 sierpnia 2020 r.

Zgodnie z art. 11 f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2018 r. poz. 1474 ze zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2020 r. poz. 256 ze zm.),

Starosta Ciechanowski zawiadamia,

że na wniosek Burmistrza Miasta i Gminy Glinojeck w dniu 17 sierpnia 2020 r. została wydana decyzja Nr 499/2020 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:
„Rozbudowa drogi gminnej w miejscowości Bielawy".

Inwestycja będzie realizowana na terenie województwa mazowieckiego, powiatu ciechanowskiego, w miejscowości Bielawy, gm. Glinojeck na działkach nr ew.: 42, 89 (**89/1**, 89/2), 86 (86/1, **86/2**), 90 (**90/1**, 90/2), 91 (**91/1**, 91/2), 92 (**92/1**, 92/2), 93 (**93/1**, 93/2), 94 (**94/1**, 94/2), 95 (**95/1**, 95/2), 96 (**96/1**, 96/2), 97 (**97/1**, 97/2), 98 (**98/1**, 98/2), 99 (**99/1**, 99/2), 100 (**100/1**, 100/2), 101/1 (**101/3**, 101/4), **101/2, 102, 111/1, 111/2, 123/2, 124 *.**
Z treścią wydanej decyzji i dokumentacją w powyższej sprawie można zapoznać się w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia, w Wydziale Administracji Architektoniczno – Budowlanej Starostwa Powiatowego w Ciechanowie, ul. 17 Stycznia 7, poniedziałek - piątek w godzinach od 8.00 do 15.30 (z wyłączeniem dni świątecznych i sobót), tel. 729-055-920.
Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Glinojeck i Starostwa Powiatowego w Ciechanowie oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Glinojeck, Starostwa Powiatowego w Ciechanowie i w prasie lokalnej.

Starosta Ciechanowski
/-/ Joanna Potocka – Rak

** w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi - przed nawiasem podano numery działek przed podziałem, a w nawiasie podano numery działek które powstaną w wyniku podziału nieruchomości. Działki wydzielone pod drogę zaznaczono pogrubioną czcionką.*

Piekarnia Glinojeck zatrudni kierowcę z kat. B i osobę do sprzątania.
600 240 759
PC-01401/20

Zatrudnię kierowcę na C+E.
724 135 314
FC-0849/20

Poszukuję pracy fizycznej, Sońsk, okolice. 511 279 726
PC-01448/20

Podejmę pracę przy produkcji wyrobów z drewna bądź fornirowanych. 661 693 060
PC-01437/20

Zatrudnię kierowcę kat. C+E przewóz zboża. 609 521 837
FC-0871/20

Zatrudnię kierowcę kat. C, D, przewóz zboża. 609 521 837
FC-0635/20

Zatrudnię mężczyznę do pracy w gospodarstwie rolnym.
885 340 802
Mak-111

Praca dla osób z niepełnosprawnością - pakowanie. Premia! Dojazdy.
Płońsk, 734 108 163
59248-MBT61

Osoba lub para do hodowli psów z zamieszkaniem.
Nasielsk, 721 209 965
59248-Z674

Zatrudnię fakturzystkę, praca w programie Subiek GT i prowadzenia rachunków.
CV na e-mail: zbikowski@vp.pl
Mak-105

KAMIEŃCZYK
ZAKŁAD MIĘSNY
Zatrudnimy pracowników do trybowania i klasowania mięsa wołowego.
Osoby pracujące przy wieprzowinie, drobiu itp... szkolimy i przyuczamy do zawodu.
Oferujemy bardzo atrakcyjne wynagrodzenie, stabilną i unormowaną pracę od poniedziałku do piątku w systemie jednozmianowym.
Istnieje możliwość zakwaterowania.
Tel. 661 200 300,
dariusz.kalisz@zmkamienczyk.com.pl
FCP-474

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Wapno nawozowe granulowane.
788 644 185
FE-73

Sprzedam talerzówkę 3,2 m.
Tel. 695 695 208
FN-183

SKUP BYDŁA.
MARZEC SEBASTIAN.
518 868 373
59248-FR257

Sprzedam kilka hektarów kukurydzy na kiszonkę, okolice Gołymina lub Ciechanowa. 510 926 629
PC-01460/20

Alternatory
Rozruszniki
Ciechanów,
Zbyszka i Danusi 14
(rondo przy Gostkowskiej)
784 734 960
Taniej o VAT
PC-3730

ROLNICZE

Koszenie i siew zbóż.
Tel. 507 113 478
FN-180

OGŁOSZENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko – Własnościowej
w Działdowie, ul. Nidzicka 17
tel. (023) 697-97-92, (023) 697-99-01, fax (023) 697-97-92

ogłasza przetarg nieograniczony na remont wiatrołapów, zewnętrznych balustrad, schodów oraz tynków przy zjazdach do garaży budynków wielorodzinnych przy ul. Rydygiera 7, Rydygiera 9 oraz Rydygiera 9A w Działdowie.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu przetargu określa SIWZ, którą należy odebrać w SML-W ul. Nidzicka 17 lub pobrać ze strony internetowej – www.smlw-dzialdowo.pl, zakładka Ogłoszenia i przetargi. Oferty w zaklejonych kopertach, z dopiskiem **„Remont budynków wielorodzinnych przy ul. Rydygiera 7, 9, 9A"** należy składać do dnia **07.09.2020 r. do godz. 15.00** w sekretariacie Spółdzielni. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **07.09.2020 r. o godz. 15.15** w Sali Konferencyjnej w Spółdzielni.
Oferenci przystępujący do przetargu muszą spełniać warunki określone w specyfikacji. Wysokość wadium oraz warunki jego zwrotu lub utraty określono w SIWZ. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

FCP-502

Zarząd Spółdzielni

eprasa.pl 34082b7822

KREDOWE ZAKŁADY W KORNICY
oferują
NAWÓZ WAPNIOWY
WAPNIAK KORNICKI
KREDA GRANULOWANA NATURALNA EKOLOGICZNA
CALGRAN
KREDA GRANULOWANA NATURALNA DLA ZWIERZĄT
DODATEK PASZOWY
...i wszystko rośnie!
Produkt z naturalnej kredy pieszczej
PRODUKT POLSKI najlepszej jakości
KZK W KORNICY
08-205 Kornica Nowa 12
tel. 83/358 88 88, tel. kom. 504 450 451
www.kzkkornica.pl

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
BAB POL
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

Sprzedam rozrzutnik dwuosiowy. Tel. 603 866 417
59248-GP414

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703
59248-MCT455

Sprzedam jałówki hodowlane cielne. 661 953 117
Mak-114

Sprzedam siewnik Mazur 4 m. 885 340 802
Mak-110

Dojarki, hale udojowe, zbiorniki do mleka nowe i używane - tanio! Fotowoltaika i pompy ciepła - wycena gratis. 502 132 324
59248-ALT205

Kupię ziemię orną i nieużytki rolne, gm. Glinojeck
690 282 422
59248-I339

Kupię ciągniki rolnicze. Tel. 516 748 883
59248-ALT199

Mycie i bielenie obór. 507 440 809
59248-FR238

Sprzedam kukurydzę na pniu, Niestum. 515 137 786
PC-01443/20

Kupię ciągniki i maszyny rolnicze. 507 771 711
59248-BLT492

Wezmę ziemię w dzierżawę, gm. Sońsk. 797 392 452
59248-GP412

Kupię prosięta, warchlaki.
508 395 127
PC-01455/20

Kupię prosięta, warchlaki. 508 395 127
PC-01456/20

Sprzedam kukurydzę na pniu w Bielinie. 505 096 910
PC-01458/20

Sprzedam cielaczki. 517 841 738
PC-01452/20

Sprzedam wózek widłowy z silnikiem Perkins. 666 078 759
PC-01466/20

SKUP TRZODY I BYDŁA
Agnieszka Wróbel
OFERUJEMY:
- Odbiór własnym transportem z gospodarstwa
- Atrakcyjne ceny
- Płatność gotówką lub przelewem w krótkim terminie
Niedzbórz 8
tel. 692 839 801

Klepanie lemieszy. 728 349 430
PC-01454/20

Sprzedam sianokiszonkę w belach. 511 057 178
PC-01467/20

Sprzedam 7 ha kukurydzy na kiszonkę. 512 515 006
PC-01468/20

Sprzedam obciążniki do Zetora, kopaczkę do ziemniaków. 503 700 365
PC-01469/20

Sprzedam ciągnik Farm-mot 250D, kosiarkę listwową ciągnikową, resorkę kompletną z siedzeniem, bryczkę dwukołową, sanie+gruchawki, przyczepkę samochodową VW Beetlr Garbus. 515 327 378
PC-01471/20

Sprzedam 100 prosiąt. 516 228 208
PC-01472/20

Sprzedam gorczycę, 3 zł/kg. 662 612 304
PC-01473/20

Sprzedam ciągnik MTZ Pronar 82SA rok 2004. Tel. 504 062 869
FN-148

Sprzedam brony 5. 510 487 362
PC-01476/20

Sprzedam używane big bagi. 512 679 085
59248-FR249

Profesjonalna korekcja racic
Tel. 698 723 520
FC-1154/19

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Sprzedam gorczycę, rzodkiew oleistą, łubin, wykę, wykę ozimą, peluszkę, słonecznik, mieszanki traw, kupkówkę, mieszanki przedplonowe pod zboża i kukurydzę, inne. 512 679 085
59248-FR253

Sprzedam pług 5-skibowy Kverneland Vario półzawieszany. 501 562 379
PC-01477/20

4 ha, Rzeczki. 501 369 628
PC-01480/20

Sprzedam cielaki odpojone i żarłaki. 503 730 871
FC-0891/20

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0150/20

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-01243/20

Wapniak koszelowski. 500 621 624
PC-01349/20

Sprzedaż wapna - luz min. 25 t, big-bag. 607 766 667
FC-0702/20

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0703/20

Otręby jęczmienne workowane. 798 851 786
PC-01287/20

Kupię owies. 798 851 786
PC-01288/20

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Skup trzody i bydła AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł
609 245 209
FCP-182

Sprzedam grunty rolne 4 ha; działki budowlane, Strzeszewo gm. Glinojeck. 601 595 016
FC-0752/20

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę. 692 350 269
PC-01292/20

Sprzedam młynki do czyszczenia zboża. 607 254 945
PC-01348/20

Sprzedam rozrzutnik 6 t tandem, opryskiwacz ciągany Pilmet, podnośnik samochodowy, śrutownik tłoczący. 698 500 792
PC-01377/20

Sprzedam prasę belującą. 515 283 099
PC-01430/20

Sprzedam jałówki cielne. 503 740 656
PC-01423/20

Tanio słoma. 23 664 25 86
PC-01400/20

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy (wszystkie) oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

Sprzedam ziemię w Marusach. 660 528 598
PC-01425/20

Sprzedam pług 3-skibowy. 515 314 990
PC-01438/20

Sprzedam kombajn zbożowy Bizon. 694 785 069
PC-01440/20

Ziemię rolną, gm. Grudusk - sprzedam. 692 142 811
PC-01449/20

Sprzedam brony ciężkie, pług, agregat uprawowo-siewny, C-360. 517 841 738
PC-01450/20

Sprzedam 4 ha miejscowość Brody Młockie gm. Ojrzeń, jałówkę wysoko cielną SM-ml. 510 548 905
PC-01404/20

Sprzedam 3 jałówki cielne hodowlane. 609 050 412
PC-01406/20

Sprzedam 4,8 ha ziemi, Gołymin Południe, kukurydzę suchą. 511 893 986
PC-01408/20

Sprzedam 2 jałówki wysoko cielne. 508 206 277
PC-01420/20

Wydzierżawię około 10 ha ziemi ornej w Ojrzeniu. 513 495 865
PC-01415/20

Kupię jałoszki wiek od 1 do 2 tygodni. Sprzedam czyszczone żyto hybrydowe, pierwszy rok po centrali. Chmielewo koło Nasielska, tel. 664 754 028
59248-BLT513

Oddam w dzierżawę 2,7 h ziemi ornej w Mławie. Tel. 665 517 918
59248-IP1699

Wywóz obornika rozrzutnikiem 14 t. 507 292 128
59248-BLT511

Zetor, pług, siewka, siewnik, szambiarka, paszowóz, bobkat, talerzówka, zgrabiarka, przetrząsarka, włóka, gruber, rozrzutnik. Tel. 600 584 629
59248-BLT512

Dokończenie na str. 12

„Społem" PSS w Ciechanowie
ogłasza pisemny przetarg ofertowy na zbycie zabudowanych nieruchomości:

z prawem wieczystego użytkowania gruntu

Piekarnia przy ul. Aleja Niepodległości 2 – cena spodziewana 2,8 mln zł
działki nr: 3229/5, 183/4 o pow. 12,0520 m², budynek o pow. 2473 m²

z prawem własności

Piekarnia przy ul. Sienkiewicza 29 A cena spodziewana 1,5 mln zł
działki nr: 1685/3, 1685/5, 1685/6 o pow. 4181 m², budynek o pow. 790 m²

Oferty pisemne należy składać do dnia 21 września 2020 r.
Wpłata wadium w wysokości 50.000,00 zł do 21 września.

Regulamin przetargu do wglądu w biurze Spółdzielni, Ciechanów, ul. Warszawska 1/3 (bud. SDH) w godz. 7.00-15.00 lub na stronie www.ciechanow.spolem.org.pl, tel. 23 672 48 29, 23 672 29 24
FC-870

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

eprasa.pl 34082b7822

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art.38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j.: Dz.U. z 2020 r. poz. 65 ze zm.) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j.: Dz.U. z 2014 r. poz. 1490)

Wójt Gminy Lipowiec Kościelny

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości

Położenie (nr KW)	Nr działki pow. w ha	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w m.p.z.p.	Cena wywoławcza w zł	Wadium w zł	Miejsce, data i godzina przetargu
Lewiczyn (PL1M/00034652/4)	**212/3** **0,1000**	Działka niezabudowana o kształcie trapezowym nierównomiernym, z dostępem do uzbrojenia w sieć elektryczną i sieć wodociągową.	7 MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	**20 530,-**	2 000,-	**Urząd Gminy w Lipowcu Kościelnym (sala konferencyjna) 18 września 2020r. (piątek) godz. 9.00**
Lewiczyn (PL1M/00034652/4)	**212/7** **0,1008**	Działka niezabudowana o kształcie regularnym prostokątnym, z dostępem do uzbrojenia w sieć elektryczną i sieć wodociągową.	7 MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	**26 027,-**	2 600,-	j.w. **godz.9.15**
Lewiczyn (PL1M/00034652/4)	**212/9** **0,1107**	Działka niezabudowana o kształcie nieregularnym, z dostępem do uzbrojenia w sieć elektryczną i sieć wodociągową.	8 MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	**23 922,-**	2 400,-	j.w. **godz.9.30**
Lewiczyn (PL1M/00034652/4)	**212/10** **0,1133**	Działka niezabudowana o kształcie dwóch prostokątów, z dostępem do uzbrojenia w sieć elektryczną i sieć wodociągową.	8 MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej	**24 847,-**	2 500,-	j.w. **godz.9.45**
Lewiczyn (PL1M/00060622/6)	**212/8** **0,1070**	Droga do dz.nr: 212/3, 212/7, 212/9, 212/10	6 KDW – droga wewnętrzna	Wartość udziałów dla dz.nr: 212/3-1000/5387cz. **4 457,-zł** 212/7-1008/5387cz. **4 493,-zł** 212/9-1107/5387cz. **4 934,-zł** 212/10-1133/5387cz. **5 050,-zł**	-	-

Pierwszy przetarg odbył się w dniu 28 kwietnia 2020 r.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacone wadium w pieniądzu na konto urzędu: **B. S. Żuromin O/Lipowiec 02 8242 1021 0000 0404 2001 0001** z dopiskiem „Wadium - II przetarg na sprzedaż działki nr ……. – Lewiczyn" do dnia **14 września 2020 r. (**włącznie).
Za termin wniesienia wadium uważa się dzień wpływu wadium na wskazane wyżej konto.
Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Pełnomocnictwo winno być sporządzone w formie aktu notarialnego podpisami notarialnie poświadczonymi. Pełnomocnictwo w oryginale należy przedłożyć komisji przetargowej, przed otwarciem przetargu.
Dowód wniesienia wadium podlega przedłożeniu komisji przetargowej, przed otwarciem przetargu.
Wadium wpłacone przez osobę, która wygrała przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny sprzedaży nieruchomości, a w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy, wadium ulega przepadkowi.
Wadium zwraca się niezwłocznie osobom, które przystąpią do przetargu, ale go nie wygrają, po odwołaniu lub zamknięciu przetargu i nie później niż przed upływem 3 (trzech) dni od dnia zamknięcia, odwołania, unieważnienia albo zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.
Protokół z przeprowadzonego przetargu stanowi podstawę zawarcia umowy notarialnej.
Cenę sprzedaży należy wpłacić jednorazowo przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości. Koszty spisania aktu notarialnego ponosi nabywca.
Wskazanie granic nieruchomości na gruncie może nastąpić na koszt kupującego.
Organizator przetargu może odwołać przetarg jedynie z ważnych powodów, niezwłocznie podając informację o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Gminy, ogłoszenie w prasie oraz na stronie internetowej www.bip.lipowieckoscielny.pl
Szczegółowe informacje uzyskać można telefonicznie (23) 655 50 28 do 29 wew. 49
Niniejsze ogłoszenie podlega wywieszeniu na okres co najmniej 30 dni przed wyznaczonym terminie przetargu tj. od dnia **17 sierpnia 2020 r.** do dnia **17 września 2020 r.** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Lipowcu Kościelnym, we wsi (wszystkie) oraz na stronie internetowej www.bip.lipowieckoscielny.pl

Lipowiec Kościelny, dnia 14.08.2020 r.

WÓJT
Jarosław Goschorski

FCP-499

CHROMAVIS
FAREVA

W związku z prężnym rozwojem międzynarodowej firmy, poszukujemy do pracy **w CIECHANOWIE** osoby na stanowisko:

ELEKTROMECHANIK

WYMAGANIA:
- Aktualne świadectwo kwalifikacyjne SEP (minimum 1kV) w zakresie eksploatacji urządzeń i instalacji elektrycznych.
- Posiadanie wiedzy w zakresie utrzymania ruchu, konserwacji, napraw i remontów maszyn i urządzeń oraz instalacji elektrycznych.
- Praktyczna umiejętność czytania i analizowania schematów elektrycznych, pneumatycznych, itp.
- Kilkuletnie doświadczenie w dziale utrzymania ruchu na stanowisku elektromechanika.
- Umiejętność samodzielnego diagnozowania przyczyn awarii elektrycznych, mechanicznych.
- Dobra organizacja pracy własnej.
- Umiejętność pracy pod presją czasu.

OPIS STANOWISKA:
- Nadzór nad stanem technicznym maszyn i urządzeń z branży kosmetycznej .
- Przeprowadzanie okresowych remontów, konserwacji oraz napraw urządzeń.
- Regulacja i nastawy urządzeń produkcyjnych: etykieciarki, itp.
- Zapewnienie utrzymania ciągłości ruchu maszyn i urządzeń technicznych.
- Diagnozowanie awarii.
- Dbanie o powierzone narzędzia i sprzęt.
- Przestrzeganie obowiązujących przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przepisów przeciwpożarowych.

KSIĘGOWA / KSIĘGOWY

WYMAGANIA:
- wykształcenie kierunkowe w zakresie rachunkowości,
- doświadczenie na stanowisku księgowej min. 3 lata,
- znajomość ustawy o rachunkowości i VAT,
- znajomość systemów księgowych. Znajomość CDN XL będzie dodatkowym atutem,
- dobra znajomość jęz. Angielskiego,
- komunikatywność i umiejętność pracy w zespole

DODATKOWYM ATUTEM BĘDZIE:
- znajomość zagadnień związanych z amortyzacją i środkami trwałymi

ZAKRES OBOWIĄZKÓW:
- księgowanie faktur kosztowych,
- rozliczenia międzyokresowe kosztów,
- raporty z realizacji budżetu,
- nadzór nad prawidłowym obiegiem dokumentów,
- sporządzanie raportów do GUS,NBP
- współpraca przy sporządzaniu sprawozdań

OFERUJEMY:
- ciekawą i pełną wyzwań pracę w dynamicznie rozwijającej się międzynarodowej firmie,
- wynagrodzenia adekwatne do umiejętności,

Oferujemy:

- Zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę.
- Wynagrodzenie adekwatne do posiadanego doświadczenia.
- Możliwość rozwoju zawodowego.
- Ciekawą i pełną wyzwań pracę w dynamicznie rozwijającej się międzynarodowej firmie.
- Niezbędne narzędzia pracy.

Oferty (CV + List motywacyjny) prosimy kierować na adres:

Chromavis Service Sp. z o.o.
ul. Robotnicza 1
06-400 Ciechanów
lub **kadry@chromavis.pl**
z dopiskiem: **rekrutacja (nazwa stanowiska)**

eprasa.pl 34082b7822